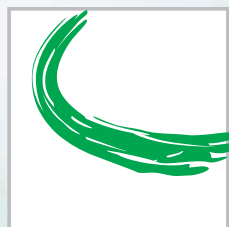




**TERAZ TYLKO
PRODUKCJA
ROŚLINNA** s. 19-20



**UTRZYMUJĄ
W POZNANIU 90
KRÓW MLECZNYCH** s. 32-33



WIEŚCI. ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 5 (125) maj 2021

PANI NA KLUSKU

**Sołtysi, sołtyski - co ich
trzyma przy władzy?**

s. 7-10

**PRODUKCJA
ZIEMNIAKÓW
NA SADZENIANKI**

s. 15-16

**RASY ZACHOWAWCZE
- CZY TO SIĘ OPŁACA**

s. 37-38



fot. Joanna Patek

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



APH PREMIUM



PIAST *Rośnij razem z nami*

BEZ GMO
PRODUKT NATURALNY

GMP+
Food Safety Assurance

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.plastpasze.pl



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

OFERUJEMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW – PAG

STADO ONLINE SOL – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

- audyty somatyczne
- usługa SOMATYKA PLUS
- plany nawozowe
- audyty dobrostanu - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

NOWOŚĆ

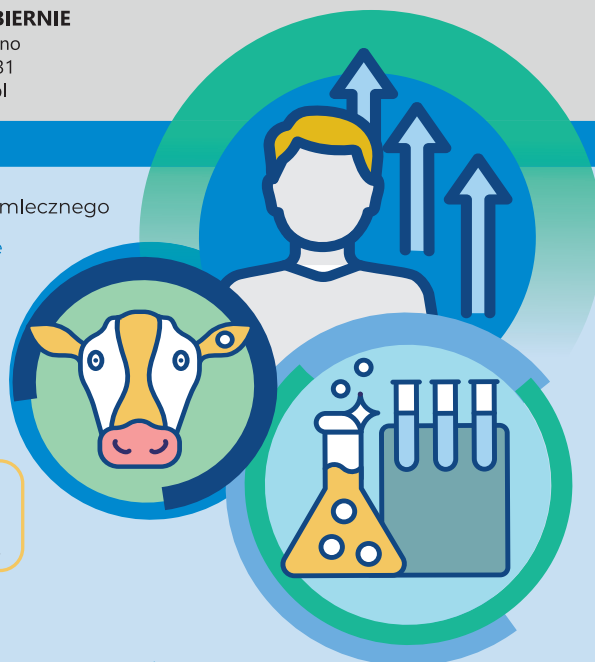
DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl

Spis treści

Informacje

Zakaz sprzedaży państwowej ziemi rolnej przedłużony.....	4
Ponad 260 mln zł dla rolników w czasie pandemii	4
1 kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021	4
Płatności bezpośrednie i niektóre płatności PROW - zmiana terminu!	4
Wyznaczono obszary wysokiego ryzyka	5
Rzepak i kukurydza drożeją. A co z pszenicą i pozostałymi zbożami?	5
Premie dla młodych rolników i restrukturyzacja małych gospodarstw - trwają nabory	6
Nawet 2.052 zł premii pielęgnacyjnej, 1.215 zł zalesieniowej.....	6
Softys - człowiek orkiestra	7-8
Jaja z Polski w czołówce europejskiej	8
Pani na Klusku - czyli o jednej z najmłodszych softysek i działaczek wiejskich w Polsce.....	9-10
Głód ziemi.....	11-12
Za nami	45
Praktycznie o Izbie Rolniczej.....	50

Uprawy

Wiosna 2021 - co w polu piszczy?	13-14
Specjalizuje się w uprawie wczesnych ziemniaków.....	15-16
Załoga stawia na rozwój.....	17-18
Była trzoda chlewna - teraz tylko produkcja roślinna.....	19-20
Wizytówki uprawowe.....	22
Fungicyt + adiuwant - czy to dobre rozwiązanie?	23-26
Silosy zbożowy - jak o niego zadbać?	27

Hodowla

Chcemy iść do przodu	28-29
Dogrzewanie prosiąt - bardzo ważna kwestia.....	30-32
Utrzymują krowy w Poznaniu	32-33
Funkcjonuje dzięki współpracy z sąsiadami	34, 36
Wizytówki hodowlane	36
Rasy zachowawcze owiec	37-38

Technika rolnicza

Potężny wzrost sprzedaży ciągników i przyczep rolniczych	39-40
Polskie kosiarki dyskowe.....	41-42
Wizytówki techniczne	43-44

Więści dla domu

Natura inspirowa do twórczych działań	46-47
Komunijnych przyjęć czas	48-49
Krzyżówka	51

Odwiedź
nasz portal

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze
filmy na
YOUTUBE

www.youtube.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 30-31



s. 37-38



s. 46-47



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Maki, chabry - czyli, jak żyć w świecie, w którym chwasty wracają do łask?

Mieszanka roślin miododajnych. Brzmi ekologicznie i zgodnie z linią zielonego ładu, promowaną w europejskim rolnictwie. Maki, chabry, ogórecznik, lebiodka pospolita, koniczyna krwistoczerwona, sparceta siewna... Torebki z nasionami miododajnych roślin w ramach promocji rozdaje wiele firm, także te, które produkują herbicydy. Jak już dostałam taki prezent, to postanowiłam nie zmarnować i wyznaczyłam na działce miejsca, do których nasiona trafiły. – *Czyli zasiałaś sobie chwasty* – oznajmiła mi ze stoickim spokojem moja przyjaciółka ze wsi. – *Może i chwasty, ale jakie modne* - mogłam tylko odpowiedzieć.

Podczas gdy mieszczech będzie się zachwycał polem pszenicy czerwieniącym się makami, rolnik pomyśli raczej, że ktoś mocno zaniedbał plantację. Nie dlatego, że tenże rolnik nie jest wrażliwy na urokliwy krajobraz. Po prostu widzi zboże, które nie wyda dobrego plonu, bo nie zrobiono oprysku.

Konieczność ochrony środowiska i dbałość o dobre wyniki w uprawie oraz hodowli czasami się rozjeżdżają. Wycofuje się z użycia coraz więcej środków ochrony roślin, ogranicza się stosowanie antybiotyków czy lekarstw zawierających szczególnie niebezpieczne substancje. Oczywiście naukowcy, pracownicy laboratoriów oraz hodowcy stale pracują nad nowościami, które zniwelują chemiczne braki, ale jest jeszcze pytanie o tempo zmian. I czy rolnicy są na nie gotowi. Czy wiedzą, jak sobie z nimi poradzić?

Ostatnio kręciliśmy na naszym youtubowym kanale film o ograniczeniu użycia antybiotyków w produkcji mleka. Specjalista z firmy paszowej, która prowadzi akcję edukacyjną poświęconą temu tematowi, twierdził, że rolnicy z reguły nie wiedzą o zmianach w przepisach, które wejdą już w styczeniu przyszłego roku. Jeśli o nich nie wiedzą, to się do nich nie przygotowują.

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 42.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Pomykał



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM:
Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Paulina Zajęc (Jarocin) - tel. 508-510-537
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Zakaz sprzedaży państwowej ziemi rolnej przedłużony

Dzierżawa nieruchomości rolnych Skarbu Państwa pozostaje podstawową formą ich zagospodarowania. Przedłużone zostało bowiem wstrzymanie sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa do 30 kwietnia 2026 r.

Taką informację przekazało 27 kwietnia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wszystko w związku z uchwaloną przez Sejm RP 17 marca 2021 r. oraz podpisaną przez Prezydenta RP 21 kwietnia 2021 r. ustawą o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Podstawową formą rozdysponowania nieruchomości rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa pozostaje zatem dzierżawa. Ta,

z dniem MRiRW, cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rolników indywidualnych. Stwarza bowiem, jak zaznacza resort rolnictwa, możliwość dogodnego sposobu użytkowania gruntów i budynków oraz nie wymaga zaangażowania przez dzierżawców znacznych środków finansowych - jak ma to miejsce w przypadku trwałego nabycia nieruchomości.

Wstrzymanie sprzedaży nie dotyczy nieruchomości przeznaczonych na cele nierolne - czyli tzw. nieruchomości inwestycyjnych oraz nieruchomości o powierzchni do 2 ha. Na sprzedaż takich nieruchomości nie jest i nie będzie także dalej wymagane uzyskanie przez Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zgody Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ustawa przewiduje ponadto:

- jednoznaczne uregulowanie kwestii wstrzymania sprzedaży udziałów we współwłasności nieruchomości, tak aby uniknąć pojawienia się ewentualnych wątpliwości w tym zakresie (wyraźne wskazanie, że wstrzymanie sprzedaży obejmuje również udziały we współwłasności),
- doprecyzowanie, że w składanym do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosku o wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości, ich części lub udziałów we współwłasności, wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, Dyrektor Generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w szczególności wskazuje, jakie względy społeczno-gospodarcze uzasadniają sprzedaż nieruchomości, ich



części lub udziałów we współwłasności nieruchomości; tym samym zachowano zasadniczy kształt obecnie obowiązującej regulacji, zgodnie z którą Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na wniosek Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, może wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości lub ich części, jeżeli jest to uzasadnione względami społeczno-gospodarczymi.

(red)
Źródło: MRiRW

Ponad 260 milionów złotych dla rolników w czasie pandemii

Rolnikom i ich domownikom ubezpieczonym w KRUS-ie przysługuje - w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 - specjalne świadczenie. Ile do tej pory wypłacono pieniędzy z tego tytułu?

Jak podaje KRUS, w okresie od 15.03.2020 r. do 31.03.2021 r. do rolników i ich domowników trafiło 267 845 959,72 zł.

Zasiłek chorobowy wypłacany w kwocie po 15 zł za każdy dzień czasowej niezdolności w związku z chorobą COVID-19 otrzymały 8.152 osoby. Zasiłek opiekuńczy - 60.908, a zasiłek z tytułu kwarantanny - 44.348 osób.

(akf)

WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ:

- zasiłek opiekuńczy od 01.03.2021 r. wynosi 33,79 zł za każdy dzień opieki,
- zasiłek z tytułu kwarantanny od 01.01.2021 r. wynosi 1.400 zł za okres objęcia kwarantanną,
- zasiłek chorobowy w podwyższonej wysokości przyznawany od 08.03.2020 r. wynosi po 15 zł za każdy dzień czasowej niezdolności do pracy.

I kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, który potrwa do września. Uczestnictwo w spisie jest obowiązkowe.

W tym trudnym okresie pandemii tegoroczny NSP 2021 będzie głównie realizowany przez internet za pomocą formularza spisowego dostępnego na stronie spis.gov.pl Metody uzupełniające to spis telefoniczny lub bezpośrednio przy pomocy rachmistrza spisowego.

Na specjalnej stronie dostępne są już pytania z formularza spisowego, który można wypełnić online. W razie pytań została uruchomiona specjalna infolinia dedykowana spisowi - (22) 279- 99-99.

(akf)

Płatności bezpośrednie i niektóre płatności PROW - zmiana terminu!

Wydłużony został termin na złożenie wniosku o dopłaty bezpośrednie oraz niektóre płatności w ramach PROW: rolnictwo ekologiczne, działanie dobrostan zwierząt, płatności ONW, działania rolno-środowiskowo-klimatyczne oraz o przyznanie premii w ramach działania zalesieniowego.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda podjął taką decyzję z uwagi na występujące nadal ograniczenia i trudności administracyjne spowodowane pandemią SARS-CoV-2 oraz z uwagi na niektóre zmiany wprowadzone w 2021 r. w odniesieniu do zasad wypełniania wniosków o przyznanie płatności.

Nowy termin to 17 czerwca. Wnioski będzie można składać również po tym terminie, do 12 lipca, z tym że za każdy dzień roboczy opóźnienia należna kwota płatności zostanie pomniejszona o 1% (z wyjątkiem przypadków, kiedy opóźnienie jest wynikiem działania siły wyższej lub wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności).

Rolnicy, którzy nie posiadają komputera lub obawiają się, że nie poradzą sobie z wypełnieniem e-wniosku, mogą liczyć na pomoc pracowników ARiMR. Wszelkie wątpliwości związane z naborem można konsultować, dzwoniąc pod bezpłatny numer infolinii: 800 38 00 84 (w dni robocze w godz. 7.00 -19.00 oraz w sobotę 10.00 - 16.00). Ponadto w placówkach Agencji znajdują się specjalne stanowiska, by można było wysłać wniosek. Eksperti służą wsparciem w kwestiach technicznych.

Ze względu na ograniczenia wprowadzone w związku z COVID-19, ARiMR prosi, aby rolnicy, którzy chcą odwiedzić biura powiatowe, najpierw umówili się telefonicznie na konkretny termin. To pozwoli uniknąć kolejek przed placówkami i zadbać o bezpieczeństwo zarówno beneficjentów, jak i pracowników ARiMR.

(akf)

Wyznaczono obszary wysokiego ryzyka

Już 245 ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków stwierdzono w tym roku. W związku z tą dramatyczną dla hodowców sytuacją wyznaczone zostały obszary wysokiego ryzyka wprowadzenia i rozprzestrzenienia się wirusów wysoce zjadliwej grypy ptaków na terytorium Polski.

Obszary, które są najbardziej zagrożone rozprzestrzenieniem się wirusów wysoce zjadliwej grypy ptaków:

- w województwie mazowieckim: powiat żuromiński, powiat mławski, powiat sierpecki,
- w województwie wielkopolskim: powiat kaliski, powiat wolsztyński, powiat ostrowski, powiat ostrzeszowski,
- w województwie warmińsko-mazurskim: powiat ostródzki, powiat iławski, powiat nowomiejski, powiat działdowski,
- w województwie lubuskim: powiat gorzowski.

W bieżącym roku na terenie tych czterech województw odnotowano łącznie 177 ognisk co stanowi 77% wszystkich ognisk stwierdzonych w tym roku.

Zakazy w obszarach wysokiego ryzyka przedstawiają się następująco:

- utrzymywania kaczek i gęsi razem z innymi gatunkami drobiu, chyba że:
 - ryzyko wprowadzenia wirusa uważane jest za nieistotne ze względu na charakterystykę gospodarstwa i sto-



sowane środki zmniejszające ryzyko, które właściwy organ uznaje za wystarczające, lub

b) gatunki drobiu inne niż kaczki i gęsi są wykorzystywane jako zwierzęta wskaźnikowe zgodnie z postanowieniami właściwego organu,

2. utrzymywania drobiu na wolnym powietrzu, chyba że:

a) drób jest chroniony przed kontaktem z dzikim ptactwem za pomocą sieci, dachów, poziomych tkanin lub innych odpowiednich środków zapobiegających temu kontaktowi, lub

b) drób jest karmiony i pojoyony w zamkniętym pomieszczeniu lub w miejscu osłoniętym, które w dostateczny sposób uniemożliwia dostęp dzikiego ptactwa i tym samym zapobiega kontaktowi dzikiego ptactwa z pokarmem lub wodą przeznaczonymi dla drobiu, 3. korzystania ze zbiorników wodnych

znajdujących się na wolnym powietrzu w celach związanych z hodowlą drobiu, chyba że jest to wymagane ze względów związanych z dobrostanem zwierząt w przypadku niektórych gatunków drobiu i zbiorniki te są dostatecznie chronione przed dostępem dzikiego ptactwa,

4. pojenia drobiu wodą pochodzącą ze zbiorników wód powierzchniowych, do których może mieć dostęp dzikie ptactwo, chyba że woda jest poddawana obróbce zapewniającej inaktywację wirusów grypy ptaków,

5. gromadzenia drobiu i innych ptaków żyjących w niewoli na targach, pokazach, wystawach i imprezach kulturalnych, chyba że takie wydarzenia są organizowane i zarządzane nimi w taki sposób, że ryzyko przenoszenia wirusa przez potencjalnie zakażone ptaki na inne ptactwo jest ograniczone do minimum,

6. wykorzystywania jako wabików ptaków rzędów Anseriformes oraz Charadriiformes, chyba że są wykorzystywane w ramach programu nadzoru pod kątem grypy ptaków prowadzonego zgodnie z art. 4 dyrektywy 2005/94/WE, projektów badawczych, badań ornitologicznych lub wszelkiej innej działalności dozwolonej przez właściwy organ,

7. wypuszczania drobiu w celu odnowy populacji ptaków łownych, chyba że właściwe organy zezwolą na to, pod warunkiem że:

a) działania te są prowadzone w oddzieleniu od innych gospodarstw, oraz b) drób przeznaczony na odnowę populacji został przebadany wirusologicznie zgodnie z rozdziałem IV pkt 4 lit. a) podręcznika diagnostycznego dotyczącego grypy ptaków zawartej w załączniku do decyzji Komisji 2006/437/WE (6) i wyniki tego badania były negatywne, to znaczy nie stwierdzono obecności grypy ptaków w próbkach pobranych z każdej jednostki produkcyjnej w ciągu 48 godzin przed wypuszczeniem tego drobiu. W zależności od sytuacji epizootycznej na danym obszarze, zakazy, o których mowa powyżej, może wprowadzić powiatowy lekarz weterynarii lub wojewoda na wniosek wojewódzkiego lekarza weterynarii.

(akf)

Rzepak i kukurydza drożeją. A co z pszenicą i pozostałymi zbożami?

W polskich skupach w górę idą jedynie ceny rzepaku i kukurydzy. A co z pszenicą i pozostałymi zbożami? Jakże są prognozy na najbliższy czas?

Na podstawie danych zebranych od firm skupujących w ostatnim tygodniu kwietnia wnioskujemy, że ceny niektórych zbóż wzrastają, innych spadają, jednak przedział cen minimalnych i maksymalnych pozostaje w większości przypadków na niezmiennym poziomie. Potwierdzają to także informacje publikowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które co tydzień przedstawia średnie ceny netto (bez VAT) w wybranych przedsiębiorstwach prowadzących skupy zbóż. W czwartek (22 kwietnia) opublikowano dane z 18 kwietnia, które pokazują spadek cen w stosunku do cen sprzed tygodnia rzędu 0,1 - 1,6% takich zbóż jak: pszenica konsumpcyjna, paszowa, żyto paszowe, jęczmień paszowy, owies paszowy i kukurydza paszowa. Wzrost notowań o 0,2 - 2,4% natomiast odnotowały takie gatunki jak: żyto konsumpcyjne, jęczmień konsumpcyjny, owies konsumpcyjny oraz pszenżyto paszowe. Dokładne ceny z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dostępne także na naszym portalu wiescirolnicze.pl.

Ceny zbóż

A jak przedstawia się sytuacja w skupach, od których pozyskujemy informacje na temat cen? Stabilne notowania obserwujemy przy pszenżycie, życie, owsie, jęczmieniu oraz pszenicy. Choć w przypadku tej ostatniej przedział cenowy w przeciągu tygodnia się

nie zmienił, jednak jedna z firm zajmujących się skupem zbóż podniosła ofertę zakupu pszenicy zarówno konsumpcyjnej, jak i paszowej o 20 zł/t. Obecnie ceny pszenicy konsumpcyjnej wahają się od 870 do 920 zł/t, a paszowej - od 820 do 900 zł/t. Za pszenżyto z kolei firmy proponują od 700 do 840 zł/t, a za żyto 560 - 740 zł/t. Za tonę owsa natomiast można dostać od 550 do 630 zł, a za jęczmienia 650 - 800 zł/t.

Rzepak

Szczególną uwagę należy zwrócić na notowania rzepaku, które powoli, ale sukcesywnie idą w górę i obecnie najwyższa proponowana cena w skupie to 2650 zł/t. Przypomnijmy, że na początku kwietnia br. było to 2500 zł/t.

Nadal jest tendencja wzrostowa na rzepak. Głównymi powody to: brak rzepaku w Europie, niskie temperatury zwłaszcza we Francji, brak opadów w Brazylii, bardzo niska temperatura w Stanach Zjednoczonych w rejonie upraw kukurydzy i pszenicy - mówi Mariusz

Nowak z firmy Agronowak, zajmującej się skupem zbóż.

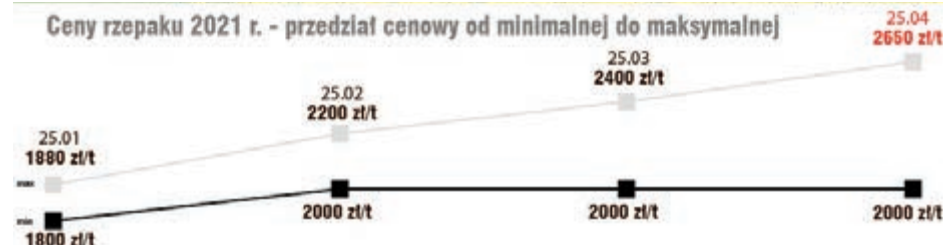
Jako ciekawostkę dodał także, iż ma miejsce eksport rzepaku z Ukrainy do Kanady, która jest liderem w uprawie rzepaku na świecie oraz to, że napięty jest bilans, jeśli chodzi o ilość rzepaku w Kanadzie.

Kukurydza

Wyższą cenę niż w ubiegłym tygodniu odnotowaliśmy również w przypadku kukurydzy. Przedział cenowy proponowany przez firmy skupujące to 850 - 920 zł/t. Jest to wzrost rzędu 10 złotych na tonie.

Wydaje się, że jest szansa na dalszy wzrost ceny kukurydzy, bo też na giełdach światowych jest jej za mało, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, a jeśli brakuje kukurydzy, to wzrost ceny pszenicy krajowej w zasadzie jest pewny. Przewiduje się więc, że przed żniwami jeszcze ceny będą wzrastały - kontynuuje Mariusz Nowak.

Romana Antczak



Premie dla młodych rolników i restrukturyzacja małych gospodarstw - trwają nabory

ARiMR przyjmuje wnioski w ramach dwóch poddziałań finansowanych z budżetu PROW 2014-2020.

O bezwrotną premię mogą ubiegać się młodzi rolnicy, a także osoby zainteresowane restrukturyzowaniem małych gospodarstw. Wnioski można składać do 29 maja.

Premie dla młodych rolników

Rozpoczął się już kolejny, siódmy, nabór wniosków o bezwrotne „Premie dla młodych rolników”. To wsparcie ma zachęcić młode pokolenie do rozwijania rolniczego biznesu. Wysokość finansowej pomocy wynosi 150 tys. zł. Mogą ją otrzymać osoby, które m.in.: w dniu złożenia wniosku mają nie więcej niż 40 lat; posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe (lub uzupełniają je w ciągu 36 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy); posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni minimum 1 hektara; rozpoczęły prowadzenie działalności rolniczej przed dniem złożenia wniosku, lecz nie wcześniej niż 24 miesiące przed dniem złożenia wniosku; posiadają lub utworzą gospodarstwo o wielkości ekonomicznej mieszczącej się w przedziale od 13 tys. do 150 tys. euro; przedłożą biznesplan dotyczący rozwoju gospodarstwa.

Środki będą wypłacane w dwóch ratach na wniosek rolnika:

- I rata: 120 tys. zł wypłacana po spełnieniu warunków do przyznania pomocy;
- II rata: 30 tys. zł wypłacana po realizacji biznesplanu.

Restrukturyzacja małych gospodarstw

Tegoroczny nabór jest dziewiątym z kolei. O wsparcie finansowe może starać się rolnik posiadający gospodarstwo obejmujące co najmniej 1 hektar użytków rolnych lub nieruchomości służącą do prowadzenia produkcji w zakresie działów specjalnych produkcji rolnej. Wielkość ekonomiczna takiego gospodarstwa musi być mniejsza niż 13 tys. euro. Wniosek może złożyć osoba zarówno ubezpieczona w KRUS-ie, jak i w ZUS-ie. Nie ma również zakazu jednoczesnego prowadzenia działalności gospodarczej lub pracy na etacie (dochód lub przychód z działalności rolniczej musi stanowić co najmniej 25 proc. całości dochodów lub przychodów). Pomoc może być przyznana tylko raz w czasie realizacji PROW 2014-2020. W przypadku małżonków może ją otrzymać tylko jedno, niezależnie od tego, czy prowadzą gospodarstwo wspólnie, czy każde osobno.

O wsparcie nie mogą ubiegać się osoby, którym wypłacono pomoc finansową z następujących programów wsparcia: „Ułatwienie startu młodym rolnikom”, „Modernizacja gospodarstw rolnych”, „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętych PROW 2007-2013, a także „Modernizacja gospodarstw rolnych”; „Premia na rozpoczęcie działalności pozarolniczej”; „Premie dla młodych rolników” w ramach PROW 2014-2020.

Rolnik, starający się o pomoc fi-



nansową na restrukturyzację gospodarstwa, może uzyskać 60 tys. zł bezwrotnej premii. Jest ona wypłacana w dwóch ratach na wniosek rolnika: - 48 tys. zł - po spełnieniu warunków określonych w decyzji o przyznaniu pomocy; - 12 tys. zł - po prawidłowej realizacji biznesplanu.

Co jeszcze warto wiedzieć o tych naborach? Obie premie muszą zostać w całości przeznaczone na prowadzenie gospodarstwa lub przygotowanie do sprzedaży wytwarzanych w nim produktów rolnych. W przypadku młodych rolników minimum 70 proc. dofinansowania należy zainwestować w środki trwałe, natomiast w przypadku właścicieli małych gospodarstw - minimum 80 proc. Katalog takich inwestycji jest bardzo szeroki. Przyznane

przez ARiMR pieniądze można przeznaczyć np. na przebudowę lub remont budynków czy kupno nowych maszyn. Wsparcie można wykorzystać na zakup gruntów, stada podstawowego zwierząt czy zakładanie sadów i plantacji wieloletnich gatunków użytkowanych efektywnie dłużej niż 5 lat.

Spośród poddziałań finansowanych z PROW 2014-2020 „Premie dla młodych rolników” i „Restrukturyzacja małych gospodarstw” cieszą się szczególnie dużym zainteresowaniem beneficjentów. W przypadku pierwszego z wymienionych, do tej pory niemal 25 tys. młodym adeptom rolnictwa przyznano prawie 3 mld zł wsparcia. Jeśli zaś chodzi o drugie - ponad 45 tys. właścicieli małych gospodarstw otrzymało ok. 2,7 mld zł.

W obu naborach wnioski o przyznanie pomocy należy składać do oddziału regionalnego ARiMR właściwego ze względu na miejsce położenia gospodarstwa. Można to zrobić osobiście np. korzystając z wrzutni, przesyłką rejestrowaną nadaną w placówce Poczty Polskiej lub elektronicznie za pośrednictwem skrzynki podawczej ePUAP.

(akf)

Nawet 2.052 zł premii pielęgnacyjnej, 1.215 zł - zalesieniowej

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski o przyznanie premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej w ramach poddziałania Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych finansowanego z PROW 2014-2020. Można je złożyć tylko za pośrednictwem aplikacji eWnioskiPlus.

Premia pielęgnacyjna to zryczałtowana płatność, przyznawana corocznie przez 5 lat - licząc od dnia złożenia wniosku o przyznanie pierwszej premii pielęgnacyjnej do gruntów, na których dokonano zalesienia. Jej wysokość waha się od 794 zł/ha do 1 628 zł/ha i zależy m. in. od ukształtowania terenu, jego podatności na erozję czy zastosowanej formy ochrony upraw przed zwierzyną. Jeśli na zalesionym terenie zastoso-

wano repelenty (środki odstrasające), można dodatkowo otrzymać kwotę 424 zł/ha.

Premia zalesieniowa natomiast przyznawana jest corocznie przez 12 lat - licząc od dnia złożenia wniosku o przyznanie pierwszej premii zalesieniowej do gruntów, na których posadzono las, a które wcześniej wykorzystywano do prowadzenia działalności rolniczej. Wysokość premii zalesieniowej wynosi 1.215 zł/ha.

Beneficjentami obu premii mogą być wyłącznie rolnicy, którzy w latach 2015-2020:

- złożyli wniosek o przyznanie wsparcia na zalesienie,
- otrzymali postanowienie o spełnieniu warunków do uzyskania pomocy,
- wykonali zalesienie,

- złożyli oświadczenie o wykonaniu zalesienia zgodnie z wymogami planu zalesienia wraz z potwierdzeniem złożonym przez nadleśniczego.

Do otrzymania premii pielęgnacyjnej i premii zalesieniowej nie są uprawnione jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw.

Wnioski należy złożyć do 15 maja - ponieważ ten dzień wypada w sobotę, będzie to można zrobić (bez żadnych sankcji finansowych) jeszcze do 17 maja. ARiMR będzie przyjmowała także wnioski w ciągu 25 dni po upływie tego terminu, czyli do 11 czerwca 2021 r., jednak za każdy dzień roboczy opóźnienia przyznana premia będzie pomniejszona o 1 proc.

(akf)

Sołtys - człowiek orkiestra

Kim są współcześni sołtysi? Czy mogą liczyć na jakiegokolwiek zarobki i w jakiej wysokości? Jakie obowiązki na nich spoczywają? Z jakimi wyzwaniami się spotykają?

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Do kogo idziemy, gdy dziury w drodze są tak duże, że nie można przejechać? Komu żalimy się, że nie mają gdzie bawić się nasze dzieci? Na kogo spadają pioruny, gdy w świetlicy cieknie dach? I kto poświęca swój wolny czas, zdobywając pieniądze od sponsorów na kolejną imprezę dla mieszkańców? Sołtysi - często po cichu i bez splendoru - wykonują ciężką pracę na rzecz wsi. I nie chodzi tutaj tylko o przekazywanie kurend czy dostarczanie nakazów płatniczych. Sołtysi to wielokrotnie liderzy, dzięki którym mieszkańcy wsi rozwijają się społecznie, stają się bardziej aktywni i zintegrowani. Są prawdziwymi gospodarzami wiosek dbającymi o prawidłowe funkcjonowanie infrastruktury publicznej. Muszą niejednokrotnie wykazywać się dobrą organizacją, sprytem i ogromem cierpliwości oraz odwagi, by walczyć o wioskę. A do tego być spokojni i posiadać umiejętność słuchania innych. Jednym słowem - sołtys to człowiek orkiestra. - *Sołtys musi być ponad podziałami, zawirowaniami i niedomówieniami, które zawsze pojawiają się wśród ludzi. Powinien wysłuchać każdego i być bezstronny* - stwierdza Sabina Hoffmann, sołtyska wielkopolskiego Mszczyczyna.

Ja tym „sołtysowaniem” po prostu żyję

Wśród sołtysów krąży opinia, że prawdziwym gospodarzem wsi jest ten, kto piastuje to stanowisko przez kilka kadencji. Jeśli tylko jedną - został sołtysiem z przypadku. - *Dla mnie to nie są obowiązki. Ja tym po prostu żyję. Gdybym przestał się tym zajmować, to pozostałoby mi czekać na jakąś chorobę albo śmierć* - mówi 72-letni Wojciech Józwiak, sołtys Trzeszkowa w woj. świętokrzyskim. O tym, kto jest dziś sołtysiem, bardziej niż wiek, płeć czy zawód decydują cechy charakteru prawdziwego społecznika oraz umiejętności przywódcze



Wieś Pasięka Kolonia, której sołtysiem jest Jerzy Serwinek jest bardzo zintegrowana. Mieszkańcy chętnie uczestniczą we wspólnych imprezach czy wyjazdach

danej osoby. Obecnie w naszym kraju jest 40 tys. sołtysów. Jeszcze 10 lat temu 30% z nich stanowiły kobiety, dziś odsetek ten jest jeszcze wyższy i wynosi 40%. Jest to dynamicznie rosnąca grupa, bo w latach 50-tych kobieta-sołtys była ogromną rzadkością.

Tyle sołtys może, ile wieś pomoże

48-letnia Dagmara Rucińska z Michałowa (gmina Piaski, powiat gostyński, woj. wielkopolskie) jest nie tylko sołtyską, ale także gminną radną i liderką organizacji pozarządowej. Zawodowo pracuje jako pedagog. - *To jest moja druga kadencja. Startowałam po to, by zaktywizować mieszkańców i zrealizować niektóre inicjatywy, by działało coś więcej niż dotychczas. Wcześniej przez cztery lata byłam w radzie sołeckiej i miałam kilka pomysłów, ale nie było akceptacji, by je wdrażać. I myślę, że to też przyczyniło się do tego, by kandydować jako sołtys* - stwierdza Dagmara Rucińska. Jej zdaniem skuteczność działań sołtysa w dużej mierze zależy od nastawienia

mieszkańców wsi. - *Jest takie ładne powiedzenie „tyle sołtys może, ile wieś pomoże”. Jeśli wieś nie pomaga, bycie sołtysiem jest bardzo trudne* - dodaje pani Dagmara. Na szczęście, jak zaznacza, w jej sołectwie tego problemu nie ma. - *Teraz ta pandemia wyhamowała spotkania i inicjatywy, ale na mieszkańców można liczyć. Nigdy nie odmówili pomocy w dbałości o nasze wsie. Mamy prężnie działające koło gospodyń wiejskich, które także bierze udział w wielu przedsięwzię-*

ciach - mówi sołtyska Michałowa. Oprócz zbierania podatków dla gminy oraz informowania o sprawach gminnych, pani Dagmara przykłada dużą wagę do zdobywania dodatkowych środków na rozwój wsi poza funduszem sołeckim. Jako największą bolączkę podaje brak wystarczającej ilości funduszy na realizację obranych celów. - *Chciałoby się zrobić szybko i sprawnie, a wielokrotnie trzeba pewne rzeczy odkładać w latach* - dodaje.

Warto działać dla tej garstki mieszkańców

Zbyt mało pieniędzy na działania to także największa bariera, którą wskazuje niepracująca zawodowo 58-letnia Sabina Hoffmann - sołtyska Mszczyczyna (gmina Dolsk, powiat śremski, woj. wielkopolskie). O tym, na czym polega praca sołtysa, mogła dowiedzieć się już w dzieciństwie. Wówczas to jej ojciec przez wiele lat pełnił tę funkcję. - *Mój tata był sołtysiem, dlatego już za młodu wiedziałam, czym to pachnie. Widziałam, jak działa, by ludzie byli zadowoleni. Na niego przechodziła jeszcze opieka nad starszymi osobami. W przeszłości zadania ośrodka pomocy społecznej i opiekuna społecznego realizował sołtys. I nieraz jako nastolatka pomagałam tacie i rozmawiałam ze starszymi o ich bolączkach. Czym za młodu skorupka nasiąka, tym na starość trąca, dlatego*

— OGŁOSZENIA —

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:

Tel. 22 11 99 047



Kwiatkowski
& Wspólnicy

www.kwiatkowskilegal.pl

biuro@kwiatkowskilegal.pl



poszłam w jego ślady - komentuje sołtyska Mszczyczyna. Funkcję gospodarza wsi pełni drugą kadencję, a jeszcze wcześniej przez dwa lata pełniła obowiązki po zmarłym sołtysie. W jej opinii jest wiele rzeczy w wiosce, które należy zrealizować. - *A niestety czasem odbijam się od drzwi urzędu gminy czy powiatu i nic dla własnej wioski nie idzie załatwić* - dodaje. Dlaczego mimo tych trudności zdecydowała się startować w kolejnej kadencji? - *Lubię takie wyzwania. Jest grupa ludzi, którzy chętnie przyjdą i pomogą. I chociaż dla tej garstki warto robić to, co się robi, by w wiosce żyło się przyjemniej i by następowała integracja* - zaznacza Sabina Hoffmann. Jej zdaniem na terenach wiejskich zachodzą ogromne zmiany społeczne. Jest coraz mniej rolników, pojawiają się nowi mieszkańcy. Zacierają się granice między grupami zawodowymi. - *Wydaje mi się, że jest coraz większa integracja. Gdy funkcjonowała u nas spółdzielnia rolnicza, to była przepaść między spółdzielcami a rolnikami, a teraz to się zatracza. Jest człowiek i człowiek oraz praca na rzecz wsi. Zmienia się też struktura naszej wsi, w której zostało tylko 10 rolników. A liczba ta będzie się jeszcze zmniejszać. Ale są tacy, którzy się prężnie rozwijają, którzy wręcz dokupują ziemię. I to cieszy, że mimo tych trudności, które są w rolnictwie, młodzi ludzie nadal chcą się tym zajmować* - stwierdza pani Sabina.



Aby sprawniej działać, pani Dagmara nie rezygnuje z żadnej okazji do poszerzania horyzontów, zdobywania wiedzy i doświadczenia - ukończyła między innymi XI edycję Programu Liderzy PAFW oraz Akademię Samorządową realizowaną przez Fundację Batorego i Stowarzyszenie Polites



Sołtyska wsi Mszczyczyn Sabina Hoffmann podkreśla, że może liczyć na swoich mieszkańców

Sołtys musi dobrze znać swoją wieś

Emeryt Wojciech Józwiak z Trzeszkowa (gmina Pawłów, powiat starachowicki, woj. świętokrzyskie) jest sołtysiem od 2006 roku. Od tamtego czasu zdobył kilka cennych wyróżnień, w tym tytuł Sołtysa Roku. To pokazuje, że cieszy się szacunkiem wśród swoich wyborców. - *Mieszkańcy pokładają we mnie nadzieje i ja ich też nigdy nie zawiodłem. Realizujemy wspólnie wiele działań. I to mnie bardzo cieszy. Moim zdaniem sołtys przede wszystkim musi znać swoją wieś i musi być dobrym człowiekiem* - komentuje.

Jestem sołtysiem, a więc działam charytatywnie

O tym, jak trudno jest gospodarzyć w małym sołectwie, od wielu lat wie 53-letni rolnik Jerzy Serwinek ze wsi Pasięka Kolonia (gmina i powiat Kraśnik, woj. lubelskie). - *Już straciłem rachubę 3 albo 4 kadencje jestem sołtysiem. Ciężko u nas z finansami we wiosce, bo moje sołectwo jest bardzo małe. Głosew wyborczych we wiosce jest 50, a aktywnych osób około 40. Mimo to nasza wioseczka funkcjonuje dobrze. Choć nie mamy własnej świetlicy, spotykamy się wspólnie w domach lub pobliskiej agroturystyce. Chętnie także wspólnie wyjeżdżamy na wycieczki* - opowiada pan Jerzy. W jego gminie - co jest rzadkością - dieta przysługuje tylko za uczestnictwo sołtysa w sesji rady gminy i wynosi około 100 zł za posiedzenie. A w związku z tym, że w dobie pandemii spotkania te się nie odbywają - sołtysi nie otrzymują z tego tytułu żadnych pieniędzy. - *Jako sołtys mam prowizję od zbieranych podatków. U nas nigdy nie było żadnego*

wynagrodzenia za funkcję sołtysa. To jest przecież działalność charytatywna. I choć ponoszę czasem pewne koszty, to w końcu zadeklarowałem się, jestem sołtysiem, więc jaki problem? - mówi gospodarz Pasięki Kolonia.

Dieta diecie nierówna

W większości gmin miesięczne wysokości diet sołtysów są stałe i raczej nie uzależniają się ich od tego, czy sołtys przyjedzie na sesję, czy nie. Częściej wyznacznikiem wysokości wynagrodzenia jest wielkość sołectwa. Tak jest w przypadku gminy Krobia w woj. wielkopolskim. Gospodarze najmniejszych sołectw (do 200 mieszkańców) otrzymują w granicach 400 zł, a największych - nawet ponad 700 i 800 zł. Dodatkowo tamtejsi sołtysi mogą sobie „doroobić” przy poborze podatków. Należy im się 2 % zainkasowanej kwoty. W znajdującej się niedaleko gminie Pogorzela diety sołtysów uzależnione są także od liczby mieszkańców oraz powierzonych obowiązków w danym sołectwie i oscylują w granicach od 388 do 448 zł. Oni jednak nie mogą liczyć na zarobek w postaci inkasa.

Kiedy powstała instytucja sołtysa?

Jak przekonują historycy, sołtysi w Polsce byli już w XIII wieku. *„Sołtysi są jedyną z najstarszych, jeśli w ogóle nie najstarszą instytucją państwa polskiego od XIII po XXI w. Przetrwali Piastów, Jagiellonów, państwo krzyżackie, Andegawenów, Wazów, królów elekcyjnych, państwo rozbiorowe i PRL”* - czytamy na stronie Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Ostatnie wybory miały miejsce w 2019 roku, a kolejne odbędą się w 2023 r.

JAJA Z POLSKI W CZOŁÓWCE EUROPEJSKIEJ

Polska jest dużym producentem jaj kurzych w UE. Ich produkcja kształtuje się na poziomie ponad 10 mld jaj rocznie. To daje nam 6. miejsce wśród krajów unijnych.

Najwięcej ferm kur nieśnych zlokalizowanych jest na terenie województwa wielkopolskiego i mazowieckiego - blisko 60% całej produkcji krajowej.

W ostatnich pięciu latach statystyczny Polak konsumował od 139 do 162 sztuk jaj kurzych rocznie. W 2019 r. konsumpcja jaj w Polsce wyniosła 156 sztuk na osobę. Poziom konsumpcji był jednak niższy niż przed dekadą, gdy spożycie przekraczało 200 sztuk rocznie.

Duża skala produkcji krajowej powoduje, że Polska jest jednym z największych eksporterów tego asortymentu w Unii Europejskiej. Eksport jaj z Polski w największym stopniu determinowany jest sytuacją podaży-popytu na rynku unijnym, ponieważ to kraje Unii Europejskiej są naszym głównym partnerem handlowym.

W 2020 r. przychody uzyskane przez krajowych przedsiębiorców z eksportu jaj wyniosły około 203 mln EUR wobec 226 mln EUR w roku 2019. Przy czym aż 188 mln EUR wygenerowała sprzedaż na rynek unijny (93% przychodów z eksportu). Największe wpływy krajowi przedsiębiorcy uzyskali z eksportu jaj na rynek Niderlandów (54 mln EUR), Republiki Federalnej Niemiec (39 mln EUR) oraz Węgier (19 mln EUR) i Włoch (15 mln EUR).

Mniejsze wpływy z eksportu jaj w 2020 r. w porównaniu z rokiem 2019 były spowodowane pandemią koronawirusa. Ograniczenia w handlu międzynarodowym oraz w funkcjonowaniu firm sektora HoReCa miały największy wpływ na zmniejszenie przychodów producentów.

Oprac. (akf)



Pani na Klusku - czyli o jednej z najmłodszych sołtyszek i działaczek wiejskich w Polsce

Z **ZUZANNĄ BARANOWSKĄ-LEMMEN**, 23-letnią sołtys Kluska rozmawia **Barbara Barwacz-Mikuła**

■ 23 lata i już podjęta decyzja o związaniu przyszłości ze wsią, aktywność zawodowa i społeczna ze sporym dorobkiem, poukładane życie osobiste! To zupełnie niecodzienne w obecnych czasach. Młodym miastowym w tym wieku z reguły dopiero zaczynają się krystalizować życiowe plany. Ty, Zuziu, zdążyłaś już zostać sołtysiem i to po raz drugi, jesteś przewodniczącą dwóch organizacji pozarządowych, wyszłaś za mąż i stawiasz swój własny dom!! Jak to się robi?

Czasem sama się zastanawiam, jak to wszystko tak fajnie się w moim życiu poukładało. Zaczęło się chyba od ... piłki nożnej! Mieliśmy po ok. 10 lat i uwielbialiśmy rozgrywać mecze. Nie było we wsi boiska, więc kopaliśmy przy drodze. Bezpieczne to nie było, raz po raz, gdy piłka zbliżała się do drogi lub na nią wpadała, rozlegało się „O Boże, o Boże, uważajcie na siebie, auto jedzie!”. Za któryś razem, postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce. Poszliśmy do pani sołtys, to była moja mama i zapytałiśmy, co możemy zrobić, żeby mieć własne boisko. To wtedy napisałam swoje pierwsze oficjalne pismo, które rozpoczęło ciąg decyzji i wydarzeń, a ich efektem było miejsce do gry w piłkę. Do tej pory odbywają się tu mecze naszej koedukacyjnej, amatorskiej drużyny piłkarskiej, także charytatywne.

■ Klusek to niewielka wieś, liczy ok. 170 mieszkańców. Co cię w niej urzekło? Tu się pewnie wychowałaś. Młodzi z reguły marzą w takiej sytuacji o podboju świata, a już na pewno przynajmniej o karierze w mieście?

W 1973 roku do Kluska przybyli dziadkowie, a z nimi moja mama. Można więc powiedzieć, że jestem w mojej wsi napływową.



foto. Joanna Patek

Wtedy żyło się tu jeszcze z rolnictwa. Mama w nieodległej miejscowości poznała mojego tatę i też zostali w Klusku. Tu sprowadzili mnie na świat i to miejsce stało się całym moim światem. Nigdy nie pomyślałam o tym, że mogłabym przenieść się na stałe do miasta. Nie odnalazłabym się tam. Jeszcze parę lat temu wraz z przyjaciółmi śmiałam się, że zostanę starą panną. Miałam dużo kotów i przyszłość wiązałam z działalnością charytatywną. Życie potoczyło się jednak inaczej. Wyszłam za mąż i bywam w mieście, bo w Warszawie pracuje mój Daniel. Te miejskie weekendy z nim to takie moje małe wakacje od wsi. Mąż jeszcze niespecjalnie odnajduje się w Klusku, jest Niemcem. Połączył nas Internet i wspólne,

politolologiczne zainteresowania. Kłaniają się różnice cywilizacyjne, on jest bardzo wykształcony i wychowany w dużym mieście, a tu jest typowa wieś. Rozumiemy się jednak bardzo dobrze, tym lepiej, że używamy w tym celu języka polskiego. Mąż studiował polonistykę dla cudzoziemców, mówi w moim ojczystym języku poprawnie niż ja. Szanujemy swoje wybory i akceptujemy nasze drogi życiowe. To Daniel zawsze pierwszy słyszy o moich pomysłach, a ja potrafię obudzić się z nimi nawet w środku nocy.

■ Wspomniałaś, że mama była sołtysiem. Czy Twoje zaangażowanie w życie społeczne wzięło się właśnie stąd? Bywa, że taki przykład - ze strony rodziców - młodych ludzi nie mobilizuje, a wręcz

przeciwnie - odstrasza ilością pracy, jaką wkładali w swoją działalność.

Mama została sołtysiem w 2007 roku. Nie było tu wtedy ani jednego metra asfaltu, były za to kolana - wciąż poranione po rowerowych wywrotkach, na zwierowych drogach. Ruszały fundusze związane z wejściem do Unii Europejskiej. We współpracy z ówczesnym wójtem udało się mamie pozyskać środki na drogi i inne inwestycje. Zapamiętałam jej ciągłą gotowość do pomocy innym i z całą pewnością stała się moim życiowym guru. Kiedy zachorowała na raka, pomagałam jej w obowiązkach sołtysa, a kiedy zmarła, naturalne było, że chciałam kontynuować jej pracę dla Kluska. W styczniu 2018 r. podjęłam decyzję o kandydowaniu na sołtysa, miałam dwóch kontrkandydatów, ale wygrałam, zdobywając prawie 100% głosów.

■ Dwa lata sołtysowania, dwa fundusze sołeckie. Co udało się zrobić w tym czasie?

Zmodernizowaliśmy drogę gminną, zorganizowaliśmy Piknik Rodzinny, kupiliśmy namiot plenerowy, stoły i krzesła do niego, wyposażyliśmy Klusek w tabliczki informacyjne i kierunkowe, znaki drogowe oraz tablice gminne. Wydałiśmy ponad 40 tys. złotych. Na obecny 2021 rok zaplanowaliśmy działania, które kosztować będą ok. 16 tysięcy. To organizacja pikniku rodzinnego, festynu sportowego, dalszy remont dróg na terenie sołectwa oraz zakup leżaków.

Moją dietę sołecką też w całości przeznaczam na potrzeby Kluska. Organizowałam z niej m. in. konkursy, przygotowywałam paczki dla dzieci i nagrody dla najaktywniejszych mieszkańców.

■ Czy Twój Klusek to takie wyjątkowe miejsce na mapie wiejskiej Polski i jest tu takich osób jak Ty, młodych, aktyw-



Kiermasz ciast oraz zbiórka karmy dla Fundacji dla zwierząt Animal Ghost

nych społecznie, więcej? I czy ci starsi bez przeszkód uznali w tobie lidera?

Nasza wieś jest dość młoda, niewielu mamy seniorów, za to dużo mieszkańców między 30. a 50. rokiem życia. Dziwiłam się, że wszyscy oni poszli za mną. Jeszcze „wczoraj” mówiłam do nich na „Pan, Pani”, a dzisiaj na „ty” i jesteśmy partnerami w działaniach dla naszej społeczności. Czasem słyszę, jak jedni mówią do drugich: „Sołtyska tak powiedziała i nie dyskutuj, tak będzie dobrze!”. Te sukcesy to oczywiście nie tylko moja zasługa, ale też ludzi, którzy mnie otaczają. Przez trzy lata stałam się czynnikiem napędowym, ale sama w pojedynkę bym nic nie zdziałała. Zawsze mogę liczyć na inne kluszcanki i kluszczań, jesteście trochę jak taka duża rodzina.

■ I z tą rodziną udało ci się Zuziu założyć aż dwie organizacje! Pierwsza to Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet Kluska, które powstało w 2018 roku, druga to Koło Gospodyń Wiejskich „Działamy Razem” w Klusku, które zarejestrowaliśmy w 2019 roku.

Stowarzyszenie powstało wcześniej i udało nam się już zrealizować sporo projektów. M.in. „Łączy nas piłka nożna” z Fundacją Orleń; „Integracja na sportowo” i „Aktywne poniedziałki” z FIO Mazowsze Lokalnie oraz „Aktywne kobiety wspieramy - Kluski rozwijamy”, pozyskując w sumie prawie 30 tys. złotych!

W 2019 r. skorzystaliśmy z możliwości, jakie dała ustawa o KGW i zarejestrowaliśmy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Koło Gospodyń Wiejskich. Z tego tytułu mamy dodatkowe 4 tys. zł pomocy finansowej rocznie na realizację naszych nowych pomysłów. Koło zdobyło też przez wpis do rejestru osobowość prawną, a to pozwala nam sięgać po środki z innych funduszy. Jak dotąd dodatkowo pozyskaliśmy dla KGW prawie 15 tys. zł i zorganizowaliśmy m.in. „Warsztatowe spotkania z kulturą i tradycją” i zrealizowaliśmy projekty: „Działamy Razem dla rozwoju naszej miejscowości” oraz „Z tradycją w przyszłość”. Nasz Kluszek leży na styku kultur, dużo tu różnych wpływów, ale pielęgnujemy, jak możemy, naszą tożsamość, choćby tradycyjne potrawy czy gostyński strój ludowy.

■ To pasje i działania społeczne, ale z czegoś w tym Klusku musicie przecież żyć. Czy to głównie rolnictwo, czy praca w mieście? A może miejscowy biznes?

Nie ma już w Klusku nikogo, kto w 100% utrzymywałby się z rolnictwa. Każdy ma pracę poza gospodarstwem. Ja np. pracuję w pobliskiej miejscowości, w INTERTEK-u. Jestem tu asystentką biura. W firmie znalazło zatrudnienie wielu ludzi z okolicznych wiosek i do pracy mamy bardzo blisko. Rolnictwo stało się bardziej naszym hobby niż źródłem utrzymania. Ja sama mam 1,5

hektara, kolejne 4,5 dzierżawię, głównie rosną na nich zboża. Został mi też jeden byk i sporo kur. Może ze trzy osoby we wsi mają jeszcze zwierzęta gospodarskie. Uprawiamy warzywa i często wymieniamy się tym, co uda nam się wyhodować. Klientów na jajka też nigdy nie brakuje. Są również we wsi małe, rodzinne przedsiębiorstwa. Mamy zakład remontowo-wykończeniowy, stolarski, usługi instalacyjne i sklep.

■ Pod koniec lat 50. ubiegłego wieku udział kobiet wśród sołtysów wynosił mniej niż 1%, a w 2017 r. już prawie 40 proc. Część kobiet nie poprzestaje na funkcji sołtysa, tylko idzie dalej. Widzą, że dobrze się sprawdzają i podejmują decyzję, by startować w wyborach samorządowych. Czy i Ty masz takie plany?

Te trzy lata sołtysowania były dla mnie czasem rozwoju, dojrzenia i uwierzenia w siebie. Zauważyłam, że to, co robię, ma faktycznie jakiś sens. Dostrzegam w sobie potencjał. Mam też swój obraz działania samorządowca. Śledzę działania innych samorządów w Polsce, podpatruję różne rozwiązania, także finansowe, czytam literaturę fachową. Nie przespałam też trzech lat studiów, zdobywając na nich solidną wiedzę z zakresu administracji publicznej i samorządu terytorialnego. Z wykształcenia jestem marketingowcem politycznym, ale nie pozostałam teoretykiem, to, czego się nauczyłam, wprowadzam w praktyce.

■ Czy można z tego wnioskować, że za dwa lata staniesz do wyborów na wójta?

■ Muszę przyznać, że nie tylko mieszkańcy z mojej wsi, także ci z sąsiednich coraz częściej namawiają mnie do tego. Współpraca z obecnym wójtem nie zawsze najlepiej się układa. Ludzie widzą we mnie nadzieję na przyszłość tej gminy i chcieliby, żebym poszła wyżej z moimi działaniami. Mówię im, że jestem politologiem, a nie politykiem. Niekoniecznie muszę zostać wójtem, żebym zrobiła coś dobrego nie tylko dla Kluska czy gminy, ale może i wyżej. Mam 23 lata. Jestem jedną z najmłodszych działaczek wiejskich w Polsce. Uważam, że młodzi zarządzają lepiej. Mają innowacyjne pomysły, działają, a nie tylko zasiadają na stołkach. Dla mnie działalność społeczna jest czymś, co sprawia mi radość i satysfakcję. Jeszcze mam sporo planów do zrealizowania tu, na mojej rodzinnej wsi. To między innymi budowa świetlicy wiejskiej. Nie byłabym sobą, gdybym do tego nie doprowadziła. Jestem pewna, że już niebawem spotkamy się w niej wszyscy, jak zwykle na świetnej, kluskowej imprezie. Nie zamykam się jednak na żadne możliwości. Zobaczymy, co przyszłość przyniesie.

■ Zuziu, dziękuję Ci za rozmowę i trzymam kciuki za dokończenie budowy domu. To też wyjątkowe przedsięwzięcie, bo połączenie domu niemieckich osadników z typową, mazowiecką chatą. Życzę Ci dalszych sukcesów i realizacji planów, tych społecznych, zawodowych i oczywiście rodzinnych.



„Sąsiedzkie potyczki” w ramach projektu „Aktywne poniedziałki” dofinansowanego przez Mazowsze Lokalnie

GŁÓD ZIEMI

Rośnie zainteresowanie dzierżawą ziemi i - jak wynika z rozmów z rolnikami - ta tendencja utrzyma się długo.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijolek

Przyczyn jest kilka. Nie wszystkich stać na zakup ziemi. Nie każdy też może sobie pozwolić na kolejny kredyt, by to marzenie urzeczywistnić. Następną kwestią to wahania na rynkach cen, w opłacalności produkcji. Kto tylko ma taką możliwość, decyduje się więc na dzierżawę, ale to też nie jest prosta sprawa.

Pojawiają się i szybko znikają

- U nas wolnych gruntów nie ma. Jeśli coś się pojawia, to jedynie od prywatnych właścicieli. Widać głód ziemi - mówi jeden z rolników prowadzących działalność na Warmii i Mazurach. Dzierżawiąc grunty z rąk prywatnych, trzeba płacić 1.200 zł za hektar. Z ziemią państwową jest problem. - Wszystkie te grunty zostały wcześniej pozajmowane. Nic się nie zwalnia. Sam bym był zainteresowany taką dzierżawą, ale nikt się z KOWR-u nie pojawia, nie ma żadnych działek do wydzierżawienia. Gospodarz przyznaje, że dzisiaj nie sposób zajmować się uprawą, hodowlą bez powiększenia arealu. - Ta skala powinna być dość duża, żeby wszystko się kręciło. Mała powierzchnia - to niewiele można zdziałać - podkreśla.

Jest właścicielem 80 ha, 20 ha dzierżawi. Gdyby była taka możliwość, wydzierżawiłby jeszcze przynajmniej 50 ha. - Oczywiście,

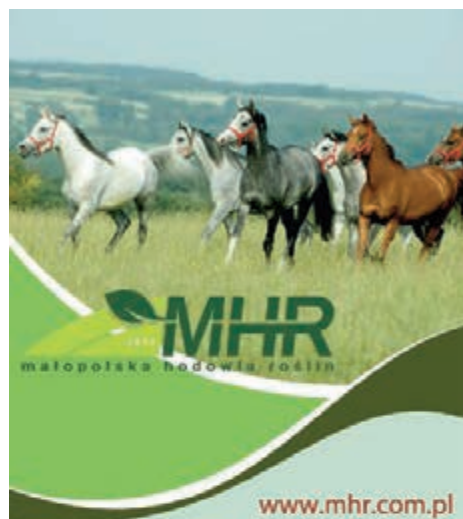
CZYN SZ DZIERŻAWNY (W DT PSZENICY / 1 HA) W 2020 R. WEDŁUG WOJEWÓDZTW

Województwo	Wysokość czynszu w dt pszenicy / 1 ha	Powierzchnia wydzierżawiona w ha	Liczba zawartych umów sztuk
Dolnośląskie	8,7	8 125	680
Kujawsko-pomorskie	13,6	1 181	212
Lubelskie	8,5	558	223
Lubuskie	7,2	2 434	277
Łódzkie	19,8	395	28
Małopolskie	9,9	613	80
Mazowieckie	14,0	555	48
Opolskie	11,4	2 030	226
Podkarpackie	15,2	711	219
Podlaskie	8,7	666	183
Pomorskie	12,8	2 223	166
Śląskie	6,0	400	104
Świętokrzyskie	16,4	246	39
Warmińsko-mazurskie	10,5	6 623	356
Wielkopolskie	10,3	5 671	316
Zachodniopomorskie	6,9	11 972	733
Średnio	9,4	44 403	3 890



Fot. Adobe Stock

z Agencji. To są dwie różne dzierżawy. Agencja to jest Agencja. Tam są pełne prawa do wszystkiego. Natomiast z tymi prywatnymi dzierżawami różnie bywa... Wszelkie dopłaty, wszelkie profity, które się należą - do uprawy gruntu - w Agencji nie są podważane - tłumaczy rolnik. Z zapisami zawartymi w prywatnych umowach różnie bywa. - Cieszę się, że Agencja trochę zaczęła na to reagować. Nawet prowadzi dochodzenia, kto faktycznie bierze dopłaty itd. To jest bardzo łatwe do zdiagnozowania, kto tak naprawdę jest rolnikiem, a kto - nie. Jeżeli ktoś posiada grunty i żadnej sprzedaży z tych gruntów nie ma, to znaczy, że to jest człowiek, który tylko zainwestował swoje pieniądze po to, żeby czerpać korzyści. Zupełnie kto inny to obrabia i prowadzi produkcję. To jest chore, co się dzieje. W całej Polsce. Tak to wygląda i, niestety, jest to bardzo powszechne - podkreśla rolnik. To właśnie powoduje - jego zdaniem - że nie ma „wolnej” ziemi. - Stosuje się takie triki, ale jak ktoś naprawdę ziemi potrzebuje, bierze i idzie na taki układ. Za dużo jest zainteresowanych tym, żeby tego nie zmieniać... Nie wiem, czy pani słyszała, że najwięcej rolników jest na Marszałkowskiej. Po cóż ludzie, którzy są przy sterach, mieliby sobie strzelać w kolano. I to jest cały problem...



MIESZANKI TRAW PASTEWNYCH ZM1-ZM14

- bogaty, odpowiednio zbilansowany skład gatunkowy i odmianowy
- bardzo dobra smakowitość wartościowej paszy
- wysoka koncentracja białka i energii oraz bardzo dobra strawność
- opracowanie w oparciu o najlepsze polskie odmiany traw
- wzbogacone nasionami roślin motylkowych i ziół, wpływających korzystnie na metabolizm zwierząt
- różne typy użytkowania: łąkowe, pastwiskowe, na użytki przemienne
- doskonale przystosowane do polskich warunków klimatyczno-glebowych
- na różne rodzaje gleb i warunki siedliskowe

Gwarancja długotrwałego użytkowania łąk i pastwisk oraz wysokich i wartościowych plonów

Kraków tel. 12/398 79 20
Zamość tel. 84/638 68 72
Kobierzyce 71/311 11 30
www.sklep.mhr.com.pl

GRUNTY ZASOBU WRSP W DZIERŻAWIE WG STANU NA 31.12.2020 R.
W PODZIALE NA OT KOWR I WOJEWÓDZTWA

Lp.	Województwo	Liczba umów dzierżaw trwających (w szt.)	Powierzchnia w dzierżawie (w ha)
1	Dolnośląskie	9 036	148 645
2	Kujawsko-pomorskie	4 187	66 777
3	Lubelskie	6 676	24 430
4	Lubuskie	4 944	74 350
5	Łódzkie	495	12 776
6	Małopolskie	1 087	7 523
7	Mazowieckie	1 370	17 096
8	Opolskie	2 516	58 151
9	Podkarpackie	2 041	16 115
10	Podlaskie	4 307	22 781
11	Pomorskie	2 944	73 516
12	Śląskie	2 279	21 824
13	Świętokrzyskie	560	5 305
14	Warmińsko-mazurskie	6 390	125 907
15	Wielkopolskie	4 823	159 113
16	Zachodniopomorskie	11 298	220 761
RAZEM		64 953	1 055 072

„WIEŚCI ROLNICZE” PYTAJĄ,
KOWR ODPOWIADA30-40 tys. hektarów
do wydzierżawienia
w 2021 roku

Z zapytaniami dotyczącymi możliwości wydzierżawienia ziemi należącej do Skarbu Państwa oraz ich cen zwróciliśmy się do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Odpowiedzi udzielił nam Filip Sondzj z Wydziału Medialnego i Rzecznika Prasowego KOWR.

Jakie są ceny dzierżaw ziemi należących do Skarbu Państwa w poszczególnych województwach na terenie naszego kraju?

Średnia wysokość czynszu dzierżawnego dla gruntów wydzierżawionych przez KOWR w 2020 roku wyniosła 9,4 dt/ha (z wyłączeniem wysokości czynszów za grunty zabudowane oraz grunty o specyficznym charakterze, jak również zdecydowanie odbiegających od średniej), która została określona na podstawie zawartych w tym roku 3 890 umów dzierżawy, na powierzchnię 44 403 ha gruntów. Widoczne są duże rozbieżności - np. 1.469,35 zł czynszu za dzierżawę 1 ha trzeba zapłacić w województwie łódzkim, 445,26 zł - w województwie śląskim (według średniej ceny skupu pszenicy w II półroczu 2020 r. wynoszącej 74,21 zł/dt). Na wysokość czynszu dzierżawnego mają wpływ różne czynniki, np. bonitacja gleby, wielkość działki, przeznaczenie nieruchomości, liczba chętnych na przetargi.

Jakie jest zainteresowanie rolników tymi dzierżawami w poszczególnych województwach?

O zainteresowaniu rolników dzierżawami świadczyć może m.in. skuteczność przetargów. W okresie 01.01. - 31.12.2020 r. odbyły się 4.774 przetargi na dzierżawę, w których zaoferowano powierzchnię 44.496 ha, z czego rozstrzygnięto 3.702 przetargi na powierzchnię 37.637 ha. W tym okresie skuteczność przetargów na dzierżawę nieruchomości Zasobu WRSP mierzona liczbą przetargów rozstrzygniętych w relacji do przetargów odbytych wyniosła 78%. Na pozostałe 22 % nierozstrzygniętych przetargów składa się p.w. brak zainteresowania dzierżawców danymi gruntami ze względu na ich mniejszą atrakcyjność. Skuteczność przetargów mierzona powierzchnią rozstrzygniętych przetargów do powierzchni zaoferowanej do dzierżawy wyniosła 85%. (Informacja o przetargach - obok)

Ile ziemi jest w dzierżawie? Czy i ile tej ziemi jest aktualnie „do wzięcia” (do wydzierżawienia)?

Według stanu na 31.12.2020 r. w dzierżawie pozostawało 1.055,1 tys. ha gruntów (tj. 78% powierzchni pozostającej w Zasobie WRSP) na podstawie 65,0 tys. umów. Według stanu na dzień 31.12.2020 r. w ogólnej powierzchni gruntów Zasobu WRSP pozostawało do rozdysponowania 185,7 tys. ha. Powierzchnia gruntów przeznaczonych do dzierżawy zależy m.in. od powierzchni gruntów Zasobu WRSP powracających z wygasających umów dzierżawy. Aktualna propozycja ogłoszeń dotyczących gruntów oferowanych do dzierżawy dostępna jest na stronie www.kowr.gov.pl. Ocenia się, że w 2021 r. zaoferowanych do dzierżawy zostanie 30 - 40 tys. ha gruntów Zasobu WRSP.

PRZETARGI NA DZIERŻAWĘ GRUNTÓW W OKRESIE 01.01. - 31.12.2020 R.

Lp.	Jednostka organizacyjna KOWR	Liczba przetargów (w szt.)		Skuteczność przetargów rozstrzygniętych do odbytych (w %)	Powierzchnia nieruchomości (w ha)		Skuteczność przetargów rozstrzygniętych do odbytych (w %)
		przeprowadzonych	rozstrzygniętych		przeprowadzonych	rozstrzygniętych	
1	OT Białystok	209	198	95%	674	658	98%
2	OT Bydgoszcz	207	163	79%	778	573	74%
3	OT Częstochowa	123	105	85%	450	430	96%
4	OT Gorzów Wlkp.	276	258	93%	2 222	2 074	93%
5	OT Kielce	85	73	86%	315	277	88%
6	OT Koszalin	251	192	76%	2 492	1 934	78%
7	OT Kraków	126	80	63%	493	313	64%
8	OT Lublin	371	262	71%	547	448	82%
9	OT Łódź	33	25	76%	502	451	90%
10	OT Olsztyn	444	366	82%	6 457	6 119	95%
11	OT Opole	254	150	59%	1 817	1 747	96%
12	OT Poznań	414	394	95%	6 130	6 033	98%
13	OT Pruszcz Gdański	159	140	88%	1 627	1 612	99%
14	OT Rzeszów	333	286	86%	871	815	94%
15	OT Szczecin	451	417	92%	7 557	7 320	97%
16	OT Warszawa	77	58	75%	703	691	98%
17	OT Wrocław	961	535	56%	10 862	6 143	57%
RAZEM		4 774	3 702	78%	44 496	37 637	85%

Wiosna 2021 - co w polu piszczy?

Tegoroczna wiosna, mówiąc kolokwialnie, nie może się rozbujać. Po chwilowych ociepleniach mamy do czynienia z przymrozkami, gradem i deszczem. Jak to wszystko wpływa na stan roślin uprawnych?

TEKST ■ Marianna Kula

W tym celu przejrzeliliśmy komunikaty sanitarne z ostatniej dekady kwietnia.

Zboża

Doradcy firmy PROCAM zwracają uwagę na to, że w zbożach mamy duże porażenie starych liści przez owocniki septoriozy paskowanej, która w sprzyjających warunkach temperaturowych już infekuje młode liście. Na ścierni zbóż pszenicy z kolei zostały zidentyfikowane duże ilości owocników workowych brunatnej plamistości pszenicy, co może prowadzić do szybkich infekcji DTR. A co z mączniakiem prawdziwym? Ta choroba nie poraża tak, jak w poprzednich sezonach, nie oznacza jednak, że nie powinniśmy jej zwalczać w fazie T1. - *Odnosiście szkodników, to jak na ten czas, dość licznie wyłapuje się skrzypionka zbożowa, a samice tych szkodników już składają żółte podłużne*



Ślimaki w rzepaku

jaja - zauważają eksperci firmy PROCAM.

Rzepaki

Rzepaki, zdaniem doradców PROCAM, generalnie, wyglądają dobrze - choć zdarzają się rośliny bardzo postrzępione oraz sklejone, co jest efektem rozplynięcia się błon cytoplazmatycznych na poziomie struktur komórkowych. Ilość nekroz suchej zgnilizny kapustnych z kolei, jak na ten okres, jest w normie. Jeśli chodzi natomiast o szarą pleśń - w tym przypadku nadal trzeba zwracać uwagę na porażenia pędów (wewnątrz).

Co ze szkodnikami? Tu sprawa, jak zaznaczają specjaliści PROCAM, się skomplikowała. Mamy bowiem za sobą "szarpane" naloty chowaczy łodygowych. Aktualnie w żółtych naczyniach przeważają natomiast chrząszcze słodyszka rzepakowego. W kolejnym tygodniu z kolei możemy spodziewać się piku wylotowego. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zielony pąk to najlepszy moment do oprysków insektycydo-

— OGŁOSZENIA —

Oferujemy najszerszy wybór wapna nawozowego:

zawierającego magnez

- **Oxyfertil® Mg 75/25** w tym MgO min. 25%
- **Tlenkowe CaO+MgO** min. 70% w tym 25% MgO

bez magnezu

- **Węglanowe** o zaw. CaO min. 40 i 50% z atestem ekologicznym
- **Tlenkowe** o zaw. CaO min. 60%
- **Oxyfertil® Mix** o zaw. CaO min. 60%
- **Oxyfertil® Ca 90** o zaw. CaO min. 90%
- **Oxyfertil Ca 85** o zaw. CaO min. 85%

węglanowego mielonego

standard frakcja 0-0,5 mm oraz Premium 0-0,09 mm

- **Opolwiak** • **Bukowiak** • **Wojcieszowiak**

granulowanego

Rol-Gran - o zaw. CaO min. 50% - z atestem ekologicznym



Nie ma plonu bez wapna

KONTAKT

Andrzej.Filipek@lhoist.com
Jakub.Szpytak@lhoist.com



wych z wykorzystaniem preparatu zawierającego etofenproks (związek z grupy eterów arylo-propyloowych), np. TREBON 30 EC.

Zdaniem doradców z firmy PROCAM warto też zwrócić uwagę na już żerujące ślimaki (pomrowy, których szczególnie dużo jest na Żuławach).

O tym, co dzieje się na polach rzepakowych, informują też doradcy firmy Innvigo. Zwracają uwagę na to, że słodyszek „wkroczył do gry”. - Oznacza to, że trzeba jak najszybciej wykonać zabieg przeciwko słodyszkom. W tej fazie są one bardzo groźne i mogą uszkodzić bardzo dużą ilość pączków. Obecnie próg szkodliwości to zaledwie jedna sztuka na jednej roślinie - ostrzega Marcin Kanownik, menedżer ds. upraw rolniczych INNVIKO. - Później, w fazie żółtego pąka, kiedy pączki będą bardziej oddalone od siebie, owady muszą włożyć więcej wysiłku, aby nadal żerować. Wówczas próg szkodliwości to 3-5 sztuk - dodaje.

Marcin Kanownik zwraca też uwagę na to, że naloty słodyszka rzepakowego mogą potrwać przez najbliższe 2-3 tygodnie. Zaznacza jednocześnie, że zabiegi insektycydowe należy dostosować do panującej sytuacji. Dobrym rozwiązaniem jest użycie odpowiedniej mieszanki substancji aktywnych. - Polecamy zestaw składający się z preparatu Delmetros 100 SC, zawierającego deltametrynę, czyli



Szarek komośnik

Fot. PROCAM

Fot. Procam

związek z grupy pyretroidów, oraz Los Ovados, zawierający acetamipryd. To optymalne połączenie dwóch substancji aktywnych - jednej o szybkim działaniu, która wyeliminuje już żerujące szkodniki, oraz drugiej, która działa dłużej, systemicznie, a dzięki temu zabezpiecza plantację przed kolejnymi nalotami - radzi ekspert z Innvigo.

O tym, jak radzić sobie ze słodyszkiem rzepakowym tej wiosny mówi również Paweł Talbierz specjalista ds. ochrony upraw Corteva Agriscience™. Jego zdaniem zabiegi należy wykonywać wtedy, kiedy szkodnik faktycznie żeruje na plantacji. - Warto lustrować plantację oraz mieć wystawione żółte naczynia. Zabieg wykonywać po przekroczeniu progu ekonomicznej szkodliwości, który dla słodyszka wynosi w fazie zwanego kwiatostanu 1 chrząszcz na roślinie, a w fazie luźnego kwiatostanu 3-5 chrząszczy na roślinie - mówi Paweł Talbierz. Warto też zwiększyć skuteczność stosowanych insek-

tycydów poprzez zmniejszenie pH cieczy roboczej. - W tym celu warto użyć dostępnych na rynku adiuwantów-kondycjonerów wody, które regulują ten parametr (często także mogą poprawiać inne parametry, jak np. twardość wody). W warunkach pH 5,5-6, najpopularniejsze dostępne substancje np. z grupy pyretroidów, acetamipryd czy fosmet dłużej ulegają rozkładowi, dzięki czemu będą efektyw-

niej zwalczać szkodniki - radzi specjalista. - Warto rozdzielić od zabiegów ochronnych bor, który ma właściwości podnoszące pH cieczy roboczej (i stosować go w zabiegach np. typowo odżywiających plantacje) - dodaje.

Podobne zasady, zdaniem Pawła Talbierza, warto utrzymać przy późniejszych zabiegach owadobójczych skierowanych na chowacza podobnika i przyszczaraka kapustnika. - Zarówno zabieg w momencie występowania tych gatunków (tzw. dawka uderzeniowa), jak i poprawa właściwości działania poprzez zmniejszenie pH cieczy, także w tym przypadku poprawią jakość zabiegu - tłumaczy specjalista.

Burak cukrowy

Burak cukrowy - jeśli chodzi o te rośliny - to, jak wynika z obserwacji doradców PROCAM, szkodniki glebowe nie mają dla niego litości, szczególnie na południu Polski, chodzi tu przede wszystkim o szarka komośnika.

Doradcy PROCAM apelują też do rolników, aby monitorowali naloty mszycy trzmielinowo-burakowej, która jest wektorem groźnych wirusów. Aktualnie mszyca ta jest na północy w fazie nimfy I rzędu, a na południu nimfy II rzędu. - Po przeobrażeniu się w formy uskrzydłone szkodnik ten w fazie 2-6 liści będzie nalatywał na plantacje buraka cukrowego i infekował wirusowo liście, jak i wyrządzał bezpośrednio szkody, ograniczając wyraźnie proces fotosyntezy - tłumaczy eksperci firmy PROCAM.

Skrzypionka błękitek



Fot. PROCAM

— OGŁOSZENIA —

SIEJ JAKOŚĆ

Idealnie czysty, doskonale zaprawiony materiał siewny o najwyższych parametrach.



Sprawdź produkty na www.agrii.pl

Agrii.

Połączyli siły i zajęli się produkcją sadzeniaków

Uprawiają 150 ha, w tym aż 50 ha ziemniaków na sadzeniaki, mówią, że nie jest lekko, ale absolutnie nie narzekają - wręcz przeciwnie - chcą się nadal rozwijać i inwestować w nowoczesny sprzęt do produkcji ziemniaków.

TEKST ■ Marianna Kula

Mowa o braciach Studziźba - Aureliusz i Szymonie. - Nasze gospodarstwo składa się ze 150 ha. Ziemniaki uprawiamy na areale 50 ha. Z bratem gospodaruję od 6 lat. Część ziemi przepisał nam ojciec (wcześniej na tym terenie gospodarował na nich nasz dziadek) - opowiada Szymon Studziźba. - Ja jestem tutaj odpowiedzialny za uprawę oraz sadzenie i zbiór ziemniaka, a brat odpowiedzialny jest za przechowanie, przebieganie i sortowanie ziemniaków oraz sprzedaż - dodaje.



— OGŁOSZENIE —

DAWKOWANIE ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN I REGULATORÓW WZROSTU W ZALEŻNOŚCI OD STREF POLA, W CELU ZAPEWNIENIA OPTYMALNYCH PLONÓW.

**TO JEDNO Z WIELU ZADAŃ,
KTÓRE FIELD MANAGER MOŻE
WYKONAĆ ZA CIEBIE.**

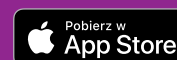


Otrzymuj wszystkie ważne informacje na temat Twoich pól - szybko, łatwo i bezpiecznie, np.:

- Specyficzne dla pola prognozy: pogody, wystąpienia chorób i migracji szkodników - wszystko to, czego możesz się spodziewać.
- Zarządzanie zabiegami: fungicydowymi, insektycydowymi i nawożenia - kiedy i jaką ilość zastosować?
- Dokumentacja i analiza wszystkich działań dokonanych na Twoich polach - co dzieje się w poszczególnych strefach Twojego pola?
- Specyficzne dla stref pola mapy: mapy biomasy oraz mapy potencjału plonowego - dowiedz się, w których miejscach możesz poprawić kondycję swoich upraw.

Scyfryzujemy Twoje gospodarstwo, zadzwoń lub napisz do nas!

+48 22 307 84 48 (pon. - pt. od 8.00 do 17.00), poland@xarvio.info



Ziemniaki na sadzeniaki

W gospodarstwie Studziźba ziemniaki na sadzeniaki są uprawiane już od 10 lat. - *Zaczęliśmy od małego arealu. Pierwszy rok mieliśmy tylko 3,5 ha. Była to próbna plantacja. Wszystko poszło dość dobrze. W związku z tym z roku na rok tego ziemniaka zaczęliśmy sadzić coraz więcej, aż doszliśmy do tego etapu, w którym jesteśmy - czyli ok. 50 ha, ponieważ na tyle pozwala nam nasz areal* - tłumaczy Aureliusz Studziźba. Dominują odmiany skrobiowe. - *W ostatnim roku mieliśmy tylko 3 ha ziemniaka jadalnego. Jeśli chodzi o ziemniaki skrobiowe to mamy: Cedrona, Skawę i Rudawę. Cedron - to odmiana bardzo wczesna, po tej odmianie można jeszcze zasiać rzepak. Następnie mamy Rudawę, która jest już odmianą późniejszą. Skawa z kolei należy do odmian dość późnych* - opowiada Aureliusz Studziźba.

Zakładanie plantacji zaczyna się od badania gleby. - *Na pole trafia tylko kwalifikowany materiał siewny, który przywożony jest z hodowli ziemniaka. Lustracje plantacji przeprowadzane są stale zarówno przez nas, jak i przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin, a także przez pracowników Hodowli Ziemniaka Zamarte. Jeżeli te ziemniaki są chore, wówczas musimy przeprowadzać selekcję. Następnie - jak ziemniaki uzyskają odpowiedni kalibr, jak dojrzeją - wówczas deskujemy pole, po czym te ziemniaki muszą trochę odleżeć w ziemi. Kolejny krok to zbiór ziemniaków* - opowiada Aureliusz Studziźba. Dodaje, że na etapie „przechowywania” ziemniaki również przechodzą kontrolę i są poddawane ocenie przez pracowników WIOR.

Bracia z sadzeniem ziemniaków startują zazwyczaj po 20 kwietnia. - *Nigdy się z tym nie spieszymy (...). Czekamy po prostu na to, aż gleba będzie odpowiednio wygrzana, wtedy ziemniak szybciej startuje, szybciej wychodzi z ziemi i późniejszy efekt tego wszystkiego jest lepszy* - tłumaczy Aureliusz Studziźba. - *Nie ma wtedy problemów ze szkodnikami i chorobami - wtrąca Szymon Studziźba. Tę wypowiedź uzupełnia brat: - Jeśli ziemniak trafi do niewygrzanej ziemi, to i tak nie kiełkuje, tylko po prostu leży w ziemi.*

W tym sezonie bracia sadzeniaki zaczęli przygotowywać na przełomie lutego i marca. - *W ze-*



Aureliusz Studziźba (po lewej) i Szymon Studziźba (po prawej) od kilku lat zajmują się produkcją ziemniaków na sadzeniaki

szłym roku z tą pracą wystartowaliśmy trochę szybciej - było to ok. 20 lutego (nie było jednak wówczas typowej zimy - przyp.red.). Szybciej też ziemniak zaczął od nas schodzić z magazynu - opisuje Aureliusz Studziźba. Mimo wszystko, jak zapewniają bracia, praca przebiega bez komplikacji. - *Idzie to wszystko dość dobrze, bo ziemniak nie podkiełkował za mocno. Nie ma tam też zgniłych ziemniaków. Myślimy, że już 2 tygodnie po świętach będzie całkowity koniec (z przygotowywaniem sadzeniaków - przyp.red.)* - tłumaczy rolnik. Dlaczego ten ziemniak się dobrze przechował? - *Przede wszystkim dzięki odpowiedniej wilgotności w hali, odpowiedniej temperaturze i odpowiedniej wilgotności* - wylicza Aureliusz Studziźba. - *Wpływ na tę sytuację miał również odpowiedni termin zbioru. Bulwy były dojrzałe, nie były za wcześnie kopane, skóra się nie łuszczyła. Podczas zbioru wilgotność gleby też była odpowiednia. Dzięki temu te bulwy nie obity się zbyt mocno, jak to miało miejsce w latach poprzednich (gdy była susza - przyp.red.)* - ziemniaki się objęły, był problem z zasinieniami, a jak ziemniaki są zasinione, to stają się bardziej podatne na gnicie - odpowiada jego brat.

Ziemniaki z gospodarstwa braci Studziźba trafiają do firmy nasiennej. - *Nie zajmujemy się dystrybucją ziemniaków, jesteśmy tylko producentami* - zaznacza Szymon Studziźba.

Bracia na pytanie o opłacalności produkcji ziemniaków na sadzeniaki odpowiadają: - *Z tym na pewno jest więcej pracy (niż z produkcją towarową - przyp. red.), jednak zysk jest większy. To - oczywiście - uzależnione jest od tego, ile tego ziemniaka zbierzemy. Zysk z plantacji nasiennej na pewno jest jednak większy niż z plantacji przeznaczonej typowo na skrobię. Aureliusz Studziźba zwraca też uwagę na to, że te ziemniaki, które zostały zakontraktowane, zawsze są odbierane przez firmę nasienną. - Cena z kolei jest zawarta w umowie (rolnicy z góry wiedzą więc, ile dostaną za ziemniaki, nie są uzależnieni od ruchów na rynku ziemniaka - przyp. red.)* - mówi Szymon Studziźba.

Park maszynowy, inwestycje

Jakie maszyny pracują w gospodarstwie? - *Posiadamy ciągniki Deutz-Fahr, choć w zeszłym roku kupiliśmy jedną Valtrę. Marka Deutz-Fahr, dominuje w naszym gospodarstwie (pierwszego zakupiliśmy już 13 lat temu). Jesteśmy z tej marki zadowoleni* - mówi Szymon Studziźba. Wspomina także o sprzęcie do produkcji ziemniaka: - *Mamy sadzarkę marki Grimme. Kombajn jest również marki Grimme - dwurzędowy. W skład parku maszynowego braci Studziźba wchodzi także: formow-*

nicia Remprodeux i opryskiwacz Biardzki. - *Ważnym elementem naszego gospodarstwa są przyczepy, bo my wszystko bezpośrednio z kombajnu wysypujemy w skrzynki, które z kolei na lawetach przewożymy do hali, gdzie są ustawiane* - tłumaczy Szymon Studziźba.

Bracia zainwestowali w nowocześniejszą przechowalnię. - *Powstała ona w 2018 r. Ustawiliśmy ją typowo pod ziemniaki (bracia zajmują się też uprawą cebuli - przyp.red.). Jest dość wysoka. Pozwala to na ułożenie czterech skrzynek do góry i zachowanie odpowiedniej wentylacji* - opowiada Szymon Studziźba. - *Mamy tutaj pięć sztuk wentylatorów z rozmieszczonymi czujnikami, które badają temperaturę - gdy robi się ciepło, one od razu się włączają. Dzięki temu ziemniaki są wentylowane na bieżąco* - dodaje.

Aureliusz i Szymon mówią także o planach inwestycyjnych na najbliższą przyszłość: - *W najbliższym czasie planujemy zmianę linii sortowniczej. Zamierzamy też kupić nowy rozsiewacz do nawozów, pług i bronę-chwastownik ze względu na to, że coraz więcej środków ochrony roślin - w związku z Nowym Zielonym Ładem - jest wycyfrowanych. Chwasty będziemy zatem próbowali usuwać mechanicznie. Prawdopodobnie pojawi się też głębosz, którym chcemy spulchnić ziemię pod ziemniaki, żeby nie była tak zbita.*

Załoga stawia na rozwój

Załogowie prowadzą gospodarstwo nastawione na produkcję roślinną. Uprawiają 800 ha. Połowa upraw - ok. 400 ha - to kukurydza, reszta - pszenica, rzepak i jęczmień zimowy. Cały czas się rozwijają, cały czas wprowadzają nowe technologie, kupują coraz nowocześniejsze maszyny, ciągniki z nawigacją. Podkreślają, że dzięki precyzyjnemu rolnictwu mają duże oszczędności.



- W 2000 roku dostałem pierwszą ziemię od rodziców i od tamtej pory zaczęła się moja przygoda z rolnictwem - mówi Mariusz Załoga z wioski Bukowie pod Namysłowem (województwo opolskie).

TEKST ■ Anna Kopras-Fijotek

W 2004 roku wziął ślub i od tego czasu prowadzi gospodarstwo nastawione na produkcję roślinną gospodarstwo wraz z małżonką, Marią. - *To jest gospodarstwo rodzinne, ale tak naprawdę to są dwa - wyjaśnia Mariusz Załoga - jednym my się zajmujemy, drugim - tata, Zdzisław.*

Cały czas się rozwijają, cały czas wprowadzają nowe technologie, kupują coraz nowocześniejsze maszyny, ciągniki z nawigacją. Podkreślają, że dzięki precyzyjnemu rolnictwu mają duże oszczędności. - *Wytrwale idziemy - jako gospodarstwo - do przodu. Śmiejemy się, że u nas nie może być tak, że nic nie kupujemy, nic nie inwestujemy - zawsze jakiś pomysł się urodzi - podkreśla rolnik. - Zawsze coś wspólnie z rodzicami robimy. Jesteśmy wdzięczni, że jeszcze nam pomagają. Wspólnie prowadzą też firmę usługową.*

Żona Mariusza Załogi, Maria zajmuje się prowadzeniem dokumentów, nadzorem nad polisami ubezpieczeniowymi, kontraktami, wystawianiem faktur. - *Z roku na rok tych papierów jest coraz więcej - dodaje kobieta.*

Uprawiają 800 ha. Połowa upraw - ok. 400 ha - to kukurydza, reszta - pszenica, rzepak i jęczmień zimowy. - *Coraz bardziej będziemy szli w kukurydżę, bo rzepak staje się coraz mniej opłacalny. Będziemy zmniejszać tę produkcję, a zwiększać - jęczmienia zimowego. Co ciekawe, jeszcze 5 lat temu nie sialiśmy go w ogóle - dodaje gospodarz z Bukowia. Ziemia w większości jest dobrej klasy.*

W skład imponującego i zadbanego parku maszynowego wchodzi m.in. dwa kombajny New Holland, jeden - 80, drugi - 8.90, a także siewniki, traktory, opryskiwacze, pług pięcioskibowy.

wy.

W 2016 roku gospodarstwo państwa Załogów zostało nagrodzone w konkursie KRUS-u „Bezpieczne gospodarstwo rolne”. Gospodarze bardzo dbają o ład, porządek, bezpieczeństwo. - *Jakby wszystko leżało pod nogami, człowiek by się o to potykał. (...) Do*

pilarek mamy specjalne spodnie, żeby się nie zaciąć piłą. Do szlifierek zawsze muszą być osłony, okulary - mówi Mariusz Załoga. Zatrudnionych jest tu trzech pracowników. Również oni wiedzą, jakie są zasady bezpiecznej pracy. - Wszędzie są osłony, one nie są ściągane - np. z gumówki czy ze

— OGŁOSZENIE —

Nowa Uproszczona Restrukturyzacja DLA GOSPODARSTW ROLNYCH



Kompleksową pomoc prawną
zapewnia Kancelaria Radcy Prawnego
Lecha Obary

Zawieszenie egzekucji komorniczej | Negocjacje z wierzycielami | Oddłużanie
Bezpłatna Konsultacja, tel. 536 514 106 oraz 536 514 052

szlifierki kątowej lub walka z opryskiwacza, jak to się nieraz widzi. Trzeba o tym pamiętać, warto o to dbać, bo dbamy o swoje bezpieczeństwo, o swoje zdrowie, o swoje życie - dodaje gospodarz. Podkreśla, że wszyscy mają odpowiednie ubrania robocze.

Dbanie o bezpieczeństwo jest ważne również z uwagi na dzieci. Maria i Mariusz Załogowie mają ich trójkę: 16-letnią Zuzię, 13-letniego Jędrzeja i 2,5-letniego Bruna. Starsze rodzeństwo

- na tyle, na ile jest to możliwe i bezpieczne - pomagają rodzicom i dziadkom w prowadzeniu gospodarstwa. - Uczą się od nas, widzą, że dużą wagę przywiązujemy do dbania o porządek. Staramy się wszystkie narzędzia odkładać na miejsce. Nie ma - „zrobię to jutro”, bo jutro jest już inna praca - podkreśla Mariusz Załoga.

Rodzice pana Mariusza są dumni z poczyną młodszego pokolenia. - Dla nas na pewno to jest satysfakcja, że gospodarstwo się

rozwija, że syn z synową to dobrze prowadzą - mówi Barbara Załoga. - Cieszy nas to, że nasza praca, nasz dorobek nie poszedł na marne. Słyszysz się przecież, że ktoś przejmie gospodarstwo po rodzicach, sprzeda... Serce by nas bolało. Rodzice męża, Zdzisława, zapisali mu gospodarstwo w 1979 roku. - W tym samym roku wzięliśmy ślub i tak gospodarziliśmy już 42 lata. Kiedyś było tu 21 ha, a więc mało, w porównaniu z tym, co jest dzisiaj. Prowadziliśmy hodowlę, mieliśmy 16 krów mlecznych, odchowywaliśmy cielęta. Pracy było dużo - wspomina Barbara Załoga. W 1994 roku zrezygnowali z bydła. „Przestawili się” na produkcję roślinną - najpierw na buraki. - Mąż cały dzień był w polu, kopał buraki, a całe noce stał w kolejkach do cukrowni. Uprawa była bardzo pracochłonna, ale opłacalna - przyznaje gospodyni. Trochę mieli też pszenicy i rzepaku. - Mąż marzył, jak był młody, żeby mieć 70 ha pola - uśmiecha się Barbara Załoga. - Marzenie spełniło mu się dziesięciokrotnie!

LECH WALOSZCZYK
dyrektor oddziału regionalnego KRUS w Opolu



Ogromny szacunek dla państwa Załogów - to jest absolutnie coś pozaklasowego. Mówię o tym z całkowitym przekonaniem. Wystarczy popatrzeć na obejście, na to, w jaki sposób są przygotowane place. Tu, na dobrą sprawę, nie idzie się przewrócić. Wystarczy też popatrzeć, w jaki sposób oznakowane są pomieszczenia. To nie jest tylko na pokaz - państwo Załogowie tak mają, wszędzie. Każdy strop, każde schody - wszystko jest oznakowane odpowiednimi taśmami. Rutyna jest bardzo wielkim przeciwnikiem człowieka. Czasami jakiś znak, symbol, potrafi przypomnieć, zwrócić uwagę - „Słuchaj, tutaj jest niebezpiecznie, tutaj zwolnij”.



W skład imponującego i zadbanego parku maszynowego wchodzi m.in. dwa kombajny New Holland, jeden - 80, drugi - 8.90, a także siewniki, traktory, opryskiwacze, pług pięcioskibowy.

— OGŁOSZENIE —

ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE - CO CZEKA PRODUCENTÓW RZEPAKU?

KONFERENCJA ON-LINE **11 czerwca 2021 r.**

- NOWY ZIELONY ŁAD - STAN I PERSPEKTYW UPRAWY RZEPAKU ZARÓWNO W POLSCE, JAK I EUROPIE**
Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych
- CZYM CHRONIĆ RZEPAK PO WYCOFANIU PRZEZ KOMISJĘ EUROPEJSKĄ CZĘŚCI SUBSTANCJI?**
Prof. dr hab. Marek Korbas, dr inż. Jakub Danielewicz IOR-PIB w Poznaniu
- PROMOCJA PLATFORMY VIDEOSFERAAGRO.PL**
- JAKICH ODMIAN RZEPAKU POTRZEBUJĄ ROLNICY?**
Jacek Broniarz, COBORU
- JAK WYRÓWNAĆ UBYTEK PŁONU RZEPAKU SPOWODOWANY OGRANICZENIEM PESTYCYDÓW?**
Prof. dr hab. Krzysztof J. Jankowski, UWM Olsztyn

ZAPISY
NA KONFERENCJĘ
PROSIMY KIEROWAĆ
NA ADRES:
m.kula@wiescirolnicze.pl



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Materiał opracowany przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o. Odwiedź portal KSOW - www.ksow.pl Zostań partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich

Była trzoda chlewna, teraz tylko produkcja roślinna

Paulina i Jarosław Stafiej z Zakrzówka, pow. kraśnicki, woj. lubelskie prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni około 130 ha. W latach 1986-2006 specjalizowało się ono w chowie trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Obsada zwierząt kształtowała się na poziomie około 100 sztuk. Potem pogłowie trzody było zmniejszane. Od pięciu lat nie ma już żadnej świni, zaś w gospodarstwie uprawia się zboża, buraki cukrowe i od jesieni ubiegłego roku po raz pierwszy - rzepak ozimy.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Pan Jarosław gospodarstwo rolne przejął od swoich rodziców Joanny i Mieczysława Stafiej w 2011 roku. Dziś rodzice są emerytami, ale wciąż służą radą i doceniają wszelkie zmiany na lepsze, innowacje wprowadzane w gospodarstwie. Na początku powierzchnia gospodarstwa wynosiła 17 ha gruntów własnych. Dziś jest to już około 40 ha gruntów własnych i 90 ha dzierżawionych. Jesienią pszenica ozima została zasiana na obszarze ponad 50 ha (kilka lat temu uprawiana była na obszarze nawet 80 ha), rzepak ozimy zajął około 30 ha, a wiosną na obszarze 42 ha zasiano buraki cukrowe. Na pozostałym areale uprawiany jest groch. Jeśli chodzi o plony, to rolnik wspomina, że udawało się uzyskać nawet 9 ton z ha pszenicy ozimej, ale przez ostatnie trzy lata pogoda nie sprzyjała uprawom zbóż i plony były niższe. Podobnie jest z burakami cukrowymi, były plony ponad 70 ton z ha, ale w roku ubiegłym około 60 ton. Rolnik uważa jednak, że te plony były zadowalające, bo u innych rolników w okolicy było dużo mniej. Ma porównanie, bo w wolnym czasie - poza pracą u siebie, w ramach działalności gospodarczej wykonuje usługi rolnicze u innych rolników. Jeśli chodzi o rzepak ozimy, to w połowie kwietnia (gdy robiony był wywiad z panem Jarosławem) był on w bardzo dobrej kondycji. Jeśli



Starsza córka Ola, młodzi rolnicy - Paulina i Jarosław Stafiej, Iga - ich trzyletnia córka na tle gospodarstwa.

dalej warunki pogodowe będą sprzyjające, to powinien plonować dosyć wysoko.

Pan Jarosław jest młodym, 35-letnim rolnikiem, ale jak wspomina jego mama Joanna, wieś i rolnictwo polubił od dziecka. Gdy był małym chłopcem, karmił kury, przynosił karmę krowom. Będąc uczniem szkoły podstawowej, ze swoim ojcem składał skrzynię biegów Zetora. Potem skończył technikum mechaniczne, ma przygotowanie zawodowe do zawodu rolnika. Jest człowiekiem poszukującym

nowinek technicznych, byстрыm obserwatorem zjawisk w rolnictwie. Potrafi zauważyć w polu i na roślinach szkodniki, które zaczynają dopiero występować, podczas gdy inni rolnicy i przedstawiciele służb rolnych jeszcze na ten temat nie mają pełnej wiedzy. Ma na zdjęciach w swoim telefonie komórkowym wiele takich „ciekawostek”, zaraz szuka sposobów, jak tym agrofagom przeciwdziałać. Uważa, że w dzisiejszych czasach, przy rosnących kosztach zabiegów ochrony roślin czy nawożenia, trzeba wszystko

wykonywać w optymalnym terminie, by zachować efektywność ekonomiczną gospodarowania. Paulina Stafiej, żona rolnika jest mgr inż. technologii żywności i żywienia człowieka. Ukończyła Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, pochodzi z sąsiedniej wsi - Wólki Rudnickiej. Obecnie zajmuje się głównie wychowywaniem dzieci: 3-letniej Igi i 8-letniej Oli. Już widać, że uroczyste dziewczynki lubią wiejskie klimaty, bawiąc się pieskiem, kotkami i doglądając kur, wygrzewających się w wiosennym słońcu. Pani Paulina też

bardzo lubi wieś. Kiedyś, w wieku dziecięcym, myślała o życiu w mieście, ale dziś nie wyobraża sobie mieszkania w bloku, bez własnego ogródka i przydomowej altanki, jak ma to miejsce w Zakrzówku. Uważa, że młode dziewczyny nie muszą obawiać się trudów pracy i życia na wsi, bo dzisiaj wszystko jest w pełni zmechanizowane.

O dziejach tego rodzinnego gospodarstwa długo, bardzo ciekawie lubi opowiadać i wspominać seniorka - Joanna Stafiej - *Mojego ojca dziadek - Franciszek przed wojną miał duże, 40-morgowe gospodarstwo, ale miał pięcioro dzieci, podzielił gospodarstwo równo, więc powierzchnia jego się zmniejszyła. Ja przez całe życie pracowałam na gospodarstwie. Ale to była inna wieś niż obecnie, w każdym gospodarstwie były krowy, świnie, kury, kaczki. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku wspólnie z mężem mieliśmy przeciętnie, co roku 4 krowy dojne, 3 sztuki młodzieży, kilkanaście świń i konia. Od 1970 roku konia zastąpił już ciągnik, lecz nie nowy, ale używany kupiony z SKR-u na tzw.*

grupę użytkowników. W kolejnych latach kupiliśmy plugi ciągnikowe, kultywator, przyczepę, snopowiązałkę i rozrzutnik do obornika, wszystko to nie było nowe, niektóre kupowane na zachodzie Polski z PGR. Przydział na nowy sprzęt z urzędu gminy w tamtych czasach uzyskać było bardzo trudno, chociaż, już wtedy, według prowadzonych książeczek, ewidencji sprzedaży produktów rolnych, było to gospodarstwo wysokotowarowe. Jego powierzchnia - 8 ha, jak na lubelskie warunki, gdzie była przewaga gospodarstw drobnych, to było dużo.

Z przydziału gminnego w tamtych czasach została zakupiona tylko kopaczka elewatorowa do ziemniaków oraz przetrząsacz gwiazdowy do siana. W 1986 roku w gospodarstwie pojawił się kombajn zbożowy Bizon, też używany, dopiero w 2012 rok pan Jarosław zakupił nowy kombajn New Holland. Obecnie gospodarstwo jest wyposażone w ciągniki marek: Zetor i New Holland, są cztery przyczepy, agregaty uprawowe, najnowocześniejszy opryskiwacz, jest też używany kom-

bajn do zbioru buraków Ropa. Jak widać, gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane.

Jadąc drogą wojewódzką nr 842, która łączy drogę krajową nr 19 w Rudniku Szlacheckim z drogą krajową nr 17 w Krasnymstawie, nie sposób nie zauważyć tego nowoczesnego, wzorowo prowadzonego gospodarstwa państwa Stafiej. Prezentuje się bardzo okazale. Tym bardziej, że w 2019 roku została zbudowana nowa hala o powierzchni 900 metrów kwadratowych na przechowywanie sprzętu i zbóż po żniwach, a na całym podwórku położono w roku ubiegłym kostkę. Te ostatnie inwestycje zostały sfinansowane ze środków własnych, natomiast w latach poprzednich gospodarstwo korzystało ze środków unijnych na zakup ciągników i maszyn.

Chociaż pracy w gospodarstwie od wiosny do późnej jesieni jest bardzo dużo, to jednak pan Jarosław znajduje też czas na działalność społeczną. W ostatniej kadencji jest radnym Rady Gminy Zakrzówek. W swojej pra-

cy w radzie stawia na poprawę stanu dróg gminnych i dojazdowych do pól. Przy tak masowej mechanizacji drogi są najważniejsze. Martwi go jednak nakładanie zadań samorządom bez pełnego wsparcia finansowego. Przedsiębiorczość na wsiach intensywnie się nie rozwija, więc podatków nie przybywa i przy realizacji ważniejszych inwestycji gmina musi się zadłużać.

- Koszty produkcji rolnej rosną bardzo szybko, a ceny płodów rolnych się wahają. Największy problem obecnych czasów to brak stabilizacji opłacalności produkcji rolnej. Rolnik ciągle się stresuje, czy terminowo otrzyma zapłatę za dostarczone płody. Do tego dochodzą warunki pogodowe, niezależne od rolnika. Wielu ludzi z miast i wsi zazdrości tym, co tak dużo się napracują, mają nowoczesne ciągniki i maszyny, ale tak naprawdę to trzeba być jednocześnie ekonomistą, mechanizatorem, agronomek własnego gospodarstwa. W przeciwnym wypadku trudno liczyć na zadowalające zyski - dodaje pan Jarosław.

— OGŁOSZENIE —

MECHANICZNA PRECYZJA



AMAZONEN-WERKE
CATAYA 3000 SUPER
✓ Jakość pracy
✓ Zastosowanie, obsługa,
serwis
✓ Bezpieczeństwo pracy
Raport z testu DLG nr 6794

Raport z testu DLG nr 6794 Cataya-jakość pracy

Wyniki testu DLG w laboratorium i na polu podczas siewu pszenicy, jęczmienia i rzepaku.

**13 kryteriów oceny jakości pracy:
11-razy BARDZO DOBRZE, 2-razy DOBRZE**

WIĘCEJ INFORMACJI: www.amazone.pl/cataya



Nabudowany siewnik mechaniczny Cataya

Idealna maszyna o szerokości roboczej 3 i 4 m do siewu po orce i w mulcz. Do wyboru z redlicami jednotarczowymi RoTeC albo dwutarczowymi TwinTeC.

- Centralna i bardzo komfortowa regulacja poprzez SmartCenter
- Elektryczny napęd ElectricDrive, ułatwiający kalibrację przyciskiem lub poprzez TwinTerminal
- System dozowania Precis dla dokładnego rozdziału materiału siewnego i szybkiego przestawienia z siewu nasion drobnych na zboża
- Duży zbiornik nasion o pojemności 650 l (z nadstawką 1.270 l) dla 3 m i 1.180 l (z nadstawką 1.730 l) dla 4 m

O szczegóły pytaj
TECH-KOM • Żabikowo • tel. 61 285 42 97 • kom. 600 883 727 • tech-kom@tech-kom.pl
AGROMIX Sp. z o.o. • Rojczym • tel. 65 538 81 71 • tel. kom 607 655 546 • info@agromix.agro.pl
AMAZONE POLSKA M. Wojciechowski • Środa Wielkopolska • Polska zachodnia • tel. kom 504022342 • Michal.Wojciechowski@amazone.de
A. Borowiec • Zamość • Polska wschodnia • tel. kom 602 573 427 • Andrzej.Borowiec@amazone.de
B. Chmurzyński • Gdańsk • Polska północna • tel. kom 728378675 • Bartek.Chmurzynski@amazone.de
M. Kurzyński • Głuszyn • Polska centralna • tel. kom 604 293 159 • Marcin.Kurzynski@amazone.de
M. Hreczyński • Otmuchów • Polska południowa • tel. kom 606 851 844 • Michal.Hreczynski@amazone.de
K. Olszewski • Pokazy • doradztwo techniczne • tel. kom 662 273 871 • Krzysztof.Olszewski@amazone.de

Finansowanie fabryczne 2021!

GO for Innovation | www.amazone.pl



AMAZONE

Instalacje fotowoltaiczne można ubezpieczyć nawet od niepogody

- Dofinansowanie rządowe dla domowych instalacji fotowoltaicznych zapoczątkowało prawdziwy boom na energię ze słońca – do tej pory Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zarejestrował w swoim systemie niemal 266 tys. wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Mój prąd”.
- Panele produkujące energię mogą działać przez wiele lat pod warunkiem, że nie uszkodzi ich grad czy nie zerwie wiatr. Przed takimi i innymi zdarzeniami, np. kradzieżą, instalacje fotowoltaiczne można ubezpieczyć.
- Niektóre polisy przewidują wypłatę odszkodowania także w sytuacji spadku poziomu nasłonecznienia. Może to zrekompensować mniejszą ilość wyprodukowanego prądu.

Zmiana regulacji prawnych i dofinansowanie rządowe dla domowych instalacji fotowoltaicznych realizowane w ramach programu „Mój prąd”, uruchomiły prawdziwy boom na słoneczną energię. Pomogła też ulga termomodernizacyjna – indywidualni producenci prądu mogą odliczać w zeznaniu podatkowym koszty zakupu i montażu instalacji. W efekcie w ciągu roku złożono 266 tys. wniosków o dofinansowanie, co znacząco zwiększył udział promulentów (ich ilość na koniec 2020 roku to 457 433) w generowaniu energii elektrycznej, która aktualnie dotychczas wynosi rekordowe 2 GW mocy (dane z Polskich Sieci Elektroenergetycznych z dnia 22.03.2021).

CONCORDIA
UBEZPIECZENIA
GRUPA GENERALI

JESTEŚMY
aby dbać o Twoją energię

Ubezpieczenie odnawialnych źródeł energii

Chroń kolektory słoneczne
systemy fotowoltaiczne, pompy ciepła

Concordia dołączyła do Grupy Generali.

GENERALI

Co powinno zawierać ubezpieczenie OZE

Przydomowa elektrownia może skutecznie działać wiele lat, oszczędzając właścicielowi wydatków. Dobrze, żeby była ubezpieczona. Instalacje fotowoltaiczne można zabezpieczyć polisą od utraty i przypadkowych uszkodzeń wywołanych np. przez silne wiatry, grad czy wyładowania atmosferyczne. Odszkodowanie może być wypłacone także w przypadku kradzieży, i wandalizmu. Dla

posiadaczy instalacji montowanych na gruncie taka ochrona ma istotne znaczenie.

– Concordia Polska Grupa Generali jest jednym z pierwszych towarzystw ubezpieczeniowych na polskim rynku, które oferuje ochronę instalacji opartych na odnawialnych źródłach energii, z fotowoltaiką na czele. Ochrona dostępna jest zarówno dla gospodarstw rolnych, jak i właścicieli domów w mieście. Dla tego rodzaju mienia przewidziano specjalny zakres, dostosowany do ich specyfiki.

Mikroinstalacje można ubezpieczyć także od straty związanej z brakiem produkcji energii, np. w wyniku szkód wyrządzonych przez grad czy huragan – mówi Sergiusz Lenhardt, menedżer produktu z Biura Ubezpieczeń Rolnych Concordii Polska Grupa Generali.

Ubezpieczenie na niepokodę

W przypadku zniszczenia instalacji w konsekwencji zdarzenia losowego czy kradzieży, ubezpieczony otrzyma rekompensatę za niewyprodukowaną energię. Obliczeń dokonuje się na podstawie przyjętej w umowie stałej ceny za 1 kWh. Odszkodowania można też oczekiwać w związku z niższą produkcją energii w wyniku awarii instalacji fotowoltaicznej, a nawet spadku poziomu nasłonecznienia.

– Taka opcja jest dostępna w pakiecie z ubezpieczeniem straty produkcji energii elektrycznej w wyniku zdarzenia losowego. Wypłata świadczenia następuje, gdy produkcja wynosi mniej niż 75% zakładanej ilości energii. Wycenę dokonuje się według zasady: zakładana produkcja (kWh) minus rzeczywista produkcja (kWh), ten wynik mnoży się przez 0,60 ceny za 1 kWh (zł) – wyjaśnia Sergiusz Lenhardt z Concordii Polska.

W ramach ubezpieczenia mikroinstalacji OZE w Concordii Polska ochroną objąć można także pompy ciepła oraz kolektory słoneczne.

Aplikacje Xarvio do zarządzania polami

XARVIO® FIELD MANAGER: dzięki temu programowi rolnicy mogą planować zabiegi nawozowe, ochronę roślin oraz siew i zbiory pól. Mapy biomasy pozwalają analizować strefy pola i określać te najbardziej efektywne.

Dzięki optymalizacji xarvio pomaga uzyskać najwyższy plon przy najmniejszych nakładach. Druga z aplikacji - XARVIO® SCOUTING - to wersja na telefon,

dzięki której rolnicy w łatwy sposób rozpoznają zagrożenia na polu takie jak: chwasty, choroby, szkodniki, dokonają analizy odżywienia roślin azotem oraz stopnia uszkodzenia liści.

Aplikacje oferuje firma Basf Digital Farming

**Atpolan BIO 80 EC Premium - adiuwant wielokomponentowy**

Atpolan BIO 80 EC Premium - jest to nowoczesny adiuwant wielokomponentowy o wielokierunkowym zastosowaniu, stworzony do herbicydów powschodowych, o działaniu nalistnym i doglebowym. Jest dedykowany do stosowania w uprawie: zbóż, kukurydzy, buraków cukrowych, ziemniaków i innych upraw. Skuteczność adiuwanta została potwierdzona w niezależnych badaniach prowadzonych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Atpolan BIO 80 EC Premium umożliwia redukcję dawek herbicydów do 30% przy wzroście skuteczności, co przekłada się na wymierne efekty ekonomiczne. Adiuwant posiada opatentowany skład, w który został włączony komponent ograniczający znoszenie.

Produkt oferuje firma Agromix z Niepołomic

**Żyto Stannos - odmiana o wszechstronnych możliwościach użytkowania**

Żyto Stannos marki Nasiona Dalgety jest odmianą dobrze krzewiącą się, która osiąga najwyższy potencjał plonowania i uzyskuje najwyższe parametry, gdy mówimy o lekko opóźnionym terminie siewu (początek października). Z powodzeniem może być uprawiane po wcześniejszych mieszankach kukurydzy na ziarno. Bardzo wysoka masa tysiąca ziaren to kolejna zaleta tej odmiany. Stannos jest z pewnością żytem o wszechstronnych możliwościach użytkowania - zarówno na cele konsumpcyjne, jak i paszowe oraz przerób spirytusowy.

Produkt oferuje firma Agrii

**Funkcjonalność i wygoda korzystania z silosu BIN**

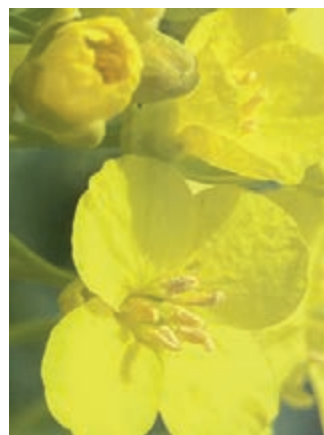
BIN proponuje udogodnienia przy załadunku i rozładunku silosu. W załadunku ślimakiem skośnym mniejszych silosów pomoc ma wysp lejowy, który zamontowany na otworze centralnym zwiększa jego średnicę, ułatwiając dokładniejszy wysp ziarna do silosu. Może być on zamontowany do silosów płaskodennych BIN10, BIN20, BIN40, BIN60 oraz lejowych KONSIL40 i KONSIL60. Jeszcze przed zapełnieniem silosu warto pomyśleć o jego rozładunku i zamontować przedłużenie rękawa rozładawczego, dzięki któremu przenośnik wybierze więcej ziarna bez potrzeby jego ręcznego nagarniania. Może ono być montowane w nowych i w już istniejących silosach, które są wyposażone w rękaw rozładawczy.

Oferta firmy BIN

**RGT TREZZOR - rzepakowy skarb na Twoim polu**

RGT TREZZOR to odmiana mieszankowa typu MSL o bardzo wysokim i stabilnym plonowaniu (został on wielokrotnie potwierdzony m.in. w badaniach PDOiR CCA). Charakteryzuje się niskim kompaktowym pokrojem, bez tendencji do wybijania łanu. Jej bardzo dobry wigor jesienny pozwala również na wysiew w terminach opóźnionych. Jest odmianą relatywnie łatwą w prowadzeniu i nadającą się do uprawy na wszystkich stanowiskach. RGT TREZZOR cechuje wysoka zdrowotność. Wyróżnia się tolerancją na wirusa żółtaczki rzepy, co zapewnia dobrą kondycję od wschodów do zbioru. Charakteryzuje się też bardzo wysoką zimotrwałością, potwierdzoną w praktyce w latach z występującymi niskimi temperaturami.

Produkt oferuje firma RAGT

**MHR Promienna - nasiona, które są gwarancją sukcesu**

MHR Promienna - odmiana pszenicy ozimej, zarejestrowana w 2020 r. Charakteryzuje się wysokim i stabilnym plonowaniem na obu poziomach agrotechnicznych we wszystkich rejonach Polski (wg COBORU A1 - 105 % wzorca; A2 - 102,5 % wzorca). MHR Promienna to rośliny dość niskie, o wczesnym terminie kłoszenia i średnim dojrzewania. Zimotrwałość u tej odmiany jest wysoka i wynosi 4° w skali 9°.

Odmiana cechuje się bardzo szybkim i intensywnym wzrostem w okresie wiosennym i większą tolerancją na późne stropy związane z suszą i wysoką temperaturą. Atutem odmiany jest bardzo wysoka tolerancja na zakwaszenie gleby i wyjątkowa odporność na wirusa karłowatości pszenicy (Wheat dwarf virus WDV).

Produkt oferuje Małopolska Hodowla Roślin



Fungicyd + adiuwant - czy to dobre rozwiązanie?

Jaką rolę mogą odegrać adiuwanty dedykowane do stosowania z fungicydami w dobie wycofywania kluczowych substancji czynnych środków ochrony roślin? Co mówią wyniki badań w tym zakresie?

TEKST ■ Marianna Kula

O stosowaniu adiuwantów z fungicydami w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu podczas 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB mówił prof. dr hab. Marek Korbas. - Zmierzamy do ogólnej redukcji

stosowania środków ochrony roślin, tłumaczonych jako pestycydów chemicznych, (...) zmierzamy też do ograniczenia stosowania nawozów. (...) Jakie skutki wywołał to w przyszłości, na razie nie wiemy. Może to będzie zmniejszenie plonów, ale niekoniecznie. Może będzie to miało

wpływ na jakość zebranych plonów, ale to też jest znak zapytania. (...) Będziemy wykonywać takie działania, żeby w polskim rolnictwie nie dochodziło pomimo mniejszego asortymentu środków do takich rzeczy. Tutaj wyzwaniem jest konieczność poszukania nowych innowacyjnych

rozwiązań - mówił ekspert.

Fungicydy a adiuwanty

Prof. dr hab. Marek Korbas w swoim wystąpieniu przedstawił, jak wygląda aktualna sytuacja na rynku środków ochrony roślin. Zaznaczył, że na dzień 9

— OGŁOSZENIE —

RAGT
NASIONA

Hodujemy
najlepsze
odmiany 2021

W yhodowaliśmy m.in.: RGT Trezzor, RGT Cadran, RGT Amazonite, RGT Kocazz, RGT Jakuzzi, RGT Cuzzco

RGT Kilimanjaro, RGT Bilanz, RGT Reform, RGT Specialist, RGT Ponticus, RGT Depot, RGT Provision, RGT Metronom, RGT Linus, RGT Ritter

www.ragt.pl • tel.: +48 56 678 32 79

WPŁYWU ZASTOSOWANIA ADIUWANTA T-FUNGIN NA OGRANICZENIE PORĄŻENIA ROŚLIN PRZEZ GRZYBY CHOROBTWÓRCZE (IOR-PIB W POZNANIU - 2013 R.)

Objekt doświadczenia	Dawka	Mączniak prawdziwy zbóż i traw		Septorioza plew		Rdza brunatna		Łamliwość źdźbła		Plon [t/ha]
		Średni % porażenia	Średni % skuteczności	Średni % porażenia	Średni % skuteczności	Średni % porażenia	Średni % skuteczności	Średni % porażenia	Średni % skuteczności	
Kontrola	-	6,13	-	2,03	-	11,90	-	33,50	-	4,8
Tiofanat metylowy (500g/l)	0,7	3,75	39	1,00	51	7,65	36	21,00	37	4,9
Tiofanat metylowy (500g/l)	1,4	3,60	41	0,60	70	7,43	38	15,00	55	5,2
Tiofanat metylowy (500g/l) + adiuwant*	0,7+1,0	3,55	42	0,65	68	6,50	45	12,00	64	5,8

* T-Fungin 75SL

Źródło: Prezentacja prof. dr hab. Marka Korbas na 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB

Wpływ fungicydu Amistar 250 SC (azoksystrobina - związek z grupy strobiluryn) i adiuwantów eksperymentalnych oraz porównawczych na plon ziarna pszenicy ozimej i jego parametry (UP w Poznaniu - Filia ZDD w Przybrodzie, woj. wielkopolskie, 2018 r.)

Lp.	Kombinacje	Dawka [l/ha]	Plon ziarna [t/ha]*	Masa 1000 ziarno [g]*	Masa hektolitra [kg/h]*
1	kontrola	-	7.6b	47a	77a
2	Amistar 250 SC	0,8	8.8a	48a	75a
3	Amistar 250 SC	0,56	8.9a	47a	78a
4	Amistar 250 SC + Lewar Fungi pH-Premium	0,56+0,5%	8.8a	47a	78a
5	Amistar 250 SC + Lewar Fungi pH	0,56+0,5%	8.9a	48a	79a
6	Amistar 250 SC + Slippa	0,56+0,1%	8.6a	48a	78a

*wartości oznaczone tą literą nie różnią się statystycznie

Źródło: Prezentacja prof. dr hab. Marka Korbas na 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB

Wpływ fungicydu Orius Extra 250 EW (tebukonazol - fungicyd z grupy triazoli) z adiuwantami stosowanego w rzepaku ozimym na plon nasion, masę 1000 nasion (MTN) i masę hektolitra (UP w Poznaniu - Filia ZDD Przybroda, woj. wielkopolskie, 2018 r.)

Lp.	Kombinacje	Dawka [l/ha]	Plon nasion [t/ha]	MTN [g]	Masa hektolitra [kg/h]*
1	kontrola	-	2,6b	3,1b	67a
2	Orius Extra 250 EW	1,0	3,1a	3,8a	67a
3	Orius Extra 250 EW	0,7	3,3a	3,8a	65a
4	Orius Extra 250 EW + Lewar Fungi pH-Premium	0,7 + 0,5%	3,2a	3,8a	68a
5	Orius Extra 250 EW + Lewar Fungi pH	0,7 + 0,5%	3,2a	3,8a	68a
6	Orius Extra 250 EW + Slippa	0,7 + 0,5%	3,0a	3,7a	67a

*wartości oznaczone tą literą nie różnią się statystycznie

Źródło: Prezentacja prof. dr hab. Marka Korbas na 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB

lutego 2021 r. mieliśmy 2.422 ŚOR, w tym 776 fungicydów, z czego 102 to zaprawy fungicydowe. Przypominał przy tym, że na mocy rozporządzeń Komisji Europejskiej wycofano lub zaproponowano do wycofania następujące substancje czynne: chloroalonil, tiofanat metylowy, maknozeb, epoksykonazol, propikonazol, fenpropimorf, piko-systrobina, tiuram i inne. - *Wycofywanie 10 substancji czynnych przekłada się na wycofanie*

przynajmniej 100 produktów z grupy fungicydów. Jeżeli więc chodzi o ilość środków ochrony roślin, ona może gwałtownie zmaleć - zaznaczył ekspert. Z tego też względu w ochronie roślin coraz większą rolę będą odgrywać adiuwanty. Zanim jednak przeszedł do tego wątku, omówił pokrótce, jak zbudowane są środki ochrony roślin. - Przeważnie panuje taki pogląd, że środek ochrony roślin to jest tylko substancja czynna. Ona ma jednak też nośniki. (...) Tym

nośnikiem może być talk czy kaolin (w preparatach w postaci proszku - przyp.red.), a także oleje i rozpuszczalniki w preparatach w formie roztworów. Do środków ochrony roślin też są dodawane różnego rodzaju aktywatory, a także zwiłzaczce. One można powiedzieć, że spełniają funkcję adiuwanta, ale niestety nie zawsze jest to wystarczające - zaznaczył prof. dr hab. Marek Korbas.

ciąg dalszy na s. 26

— OGŁOSZENIA —

LEWAR[®] pH-FUNGI PREMIUM

Wieloskładnikowy i wielofunkcyjny adiuwant zapewniający pełne działanie szerokiej grupy fungicydów systemicznych i kontaktowych.

Dawkowanie: **0,5 l / 100 l cieczy roboczej.**

AGROMIX
POLSKI PRODUCENT ADIUWANTÓW

Odzyskaj kontrolę!
Zwiększ skuteczność nawet o 30%

Adiuwant **zwiększa pobieranie fungicydów.**

Ogranicza znoszenie i spowalnia proces odparowywania kropeł.

ul. Mokra 7
32-005 Niepołomice
tel.: (12) 281-10-08

WWW.AGROMIX.COM.PL

**DAWKOWANIE ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN
I REGULATORÓW WZROSTU W ZALEŻNOŚCI
OD STREF POLA, W CELU ZAPEWNIENIA
OPTYMALNYCH PLONÓW.**

**TO JEDNO Z WIELU ZADAŃ,
KTÓRE FIELD MANAGER MOŻE
WYKONAĆ ZA CIEBIE.**

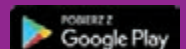
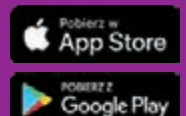


Otrzymuj wszystkie ważne informacje na temat Twoich pól - szybko, łatwo i bezpiecznie, np.:

- Specyficzne dla pola prognozy: pogody, wystąpienia chorób i migracji szkodników - wszystko to, czego możesz się spodziewać.
- Zarządzanie zabiegami: fungicydowymi, insektycydowymi i nawożenia - kiedy i jaką ilość zastosować?
- Dokumentacja i analiza wszystkich działań dokonanych na Twoich polach - co dzieje się w poszczególnych strefach Twojego pola?
- Specyficzne dla stref pola mapy: mapy biomasy oraz mapy potencjału plonowego - dowiedz

**Scyfryzujemy Twoje gospodarstwo,
zadzwoń lub napisz do nas!**

+48 22 307 84 48 (pon. - pt. od 8.00 do 17.00), poland@xarvio.info





KR5 końcówka rozlewową do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych



- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu

EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

NOWOŚĆ

Darmowa aplikacja MMAT
Pobierz już dzisiaj



MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
Tel +48 695 656 676
www.mmat.pl

JAKĄ ROLĘ MOGĄ ODEGRAĆ ADIUWANTY DEDYKOWANE DO STOSOWANIA Z FUNGICYDAMI?

BEZPOŚREDNIE	POŚREDNIE
- optymalizacja stanu fizyko-chemicznego cieczy roboczej	- łagodzenie skutków wycofania substancji czynnych budujących środki grzybobójcze
- poprawa wchłaniania zastosowanych fungicydów przez rośliny	- wpływ na skuteczność zastosowania fungicydów (efekt synergii)
- obniżenie napięcia powierzchniowego i kąta przylegania cieczy roboczej	- ochrona agrocenozy poprzez obniżenie dawek fungicydów
- zapobieganie znoszeniu cieczy opryskowej w trakcie wykonywania zabiegów opryskiwania	- zmiana nakładów ponoszonych na zwalczanie organizmów chorobotwórczych
- zwiększenie skuteczności fungicydów systemicznych i kontaktowych	- polepszenie ogólnego stanu chronionych roślin
- zmniejszona zmywalność środków ochrony roślin i nawozów dolistnych przez deszcz i rosę.	

Źródło: Prezentacja prof. hab. Marka Korbasa na 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB

Plusy i minusy adiuwantów

Ekspert w swoim wystąpieniu dużo miejsca poświęcił temu, jaką rolę mogą odebrać adiuwanty dedykowane do stosowania z fungicydami (patrz ramka obok). Mówił zarówno o ich mocnych, jak i słabszych stronach. - *Wiemy, że każde działanie ma plus i ma minus. Do plusów zaliczyliśmy przede wszystkim poprawę parametrów biometrycznych roślin, uzyskanie lepszych wyników ekonomicznych, wzrost skuteczności działania fungicydu, lepsze hamowanie patogenów (...).* Plusem jest także to, że adiuwanty są robione ze substancji naturalnych, neutralnych dla środowiska - wyliczał specjalista. Co założyło się po stronie minusów? - *Możliwość wystąpienia fitotoksyczności. To się może zdarzyć, jeżeli będziemy stosować adiuwant niedostatecznie przebadany. Następnie (kolejnym minusem - przyp.red.) jest wystąpienie strat ekonomicznych, obniżenie działania fungicydów, stymulacja rozwoju patogenów z powodu takiego, że w adiuwancie może się znaleźć taki składnik pokarmowy dla grzybów, który zamiast hamować rozwój patogenów, to stymuluje je (to też dotyczy głównie adiuwantów niedostatecznie przebadanych - przyp.red.)* - wyliczał ekspert. „Dodatkowy „środek chemiczny” w środowisku” - to również znalazło się po stronie minusów.

Adiuwanty - jakie z czym

Specjalista uczulał na to, by adiuwanty stosować zgodnie z zaleceniami. Istotne jest też to, by adiuwanty dogłębne stosować tylko do herbicydów dogłębnych. Specjalista wspominał także o tym, że surfaktanty mają szerokie zastosowanie ze ŚOR i nawozami dolistnymi.

Wyniki badań nad adiuwantami

Prof. hab. Marek Korbas w swojej prezentacji przedstawił liczne wyniki badań nad adiuwantami. Jedne z nich dotyczyły wpływu zastosowania adiuwanta T-Fungin na ograniczenie porażenia roślin przez grzyby chorobotwórcze (IOR-PIB w Poznaniu - 2013 r.). Wyniki doświadczeń w ramce obok. - *Doświadczenie wykonywano na pszenicy. Zwalczano: mączniaka prawdziwego zbóż i traw, septoriozę plew, rdzę brunatną oraz łamliwość źdźbła. Tam, gdzie zastosowano*

adiuwant (...) ta skuteczność jest wyższa w porównaniu do pełnej dawki tiofanatu metylowego. Tak samo jest, jeśli chodzi o skuteczność. Najczęściej te parametry ulegają wyraźnej poprawie. Także ta średnia skuteczność jest albo równa pełnej dawce fungicydu, albo niekiedy o wiele, wiele wyższa - tłumaczył ekspert. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że tiofanat metylowy nie jest jakimś radykalnym środkiem do ograniczania występowania chorób, dlatego skuteczność tutaj nie do końca jest taka, jaką byśmy sobie życzyli, jaką obserwujemy w przypadku herbicydów, insektycydów, gdzie tam wymagany jest procent jest 90-100% skuteczności (w przypadku badanego fungicydu z adiuwantem była ona na poziomie 45% - przyp.red.). W przypadku grzybów chorobotwórczych nie zawsze dążymy do całkowitego zniszczenia populacji, tylko do utrzymania jej stanu na takim poziomie, żeby nie był on szkodliwy dla plonów - dodał.

Ekspert zaprezentował również wyniki badań dotyczące wpływu fungicydu Amistar 250 SC (azoksystrobina - związek z grupy strobiluryn) i adiuwantów eksperymentalnych oraz porównawczych na plon ziarna pszenicy ozimej i jego parametry (UP w Poznaniu - Filia ZDD w Przybrodzie, woj. wielkopolskie, 2018 r.). Szczegóły w ramce obok. - *Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że się nic nie stało. Zarówno z adiuwantem, jak i bez niego uzyskaliśmy przecież prawie taki sam plon - tam, gdzie jest ewar Fungi (adiuwant - przyp. red.) jest trochę więcej. Trzeba jednak powiedzieć, że uzyskaliśmy ten plon przy zredukowanej dawce fungicydu, co tutaj jest bardzo ważne, natomiast parametry typu masa tysiąca nasion i masa hektolitra - tu niewiele się zmienia. One przede wszystkim są uzależnione od genotypu odmiany - zwracał uwagę specjalista.*

Prof. hab. Marek Korbas pokazał też wyniki badań dotyczące wpływu fungicydu Orius Extra 250 EW (tebukonazol - fungicyd z grupy triazoli) z adiuwantami stosowanego w rzepaku ozimym na plon nasion, masę 1000 nasion (MTN) i masę hektolitra (UP w Poznaniu - Filia ZDD Przybroda, woj. wielkopolskie, 2018 r.). - *Zauważcie państwo, że plon tam, gdzie był fungicyd i adiuwant Lewar Fungi jest nieco wyższy aniżeli w przypadku Orius Extra 250 EW. To zawsze trzeba mieć na uwadze - zaznaczył ekspert.* ■

CHCEMY IŚĆ DO PRZODU

Rafał Staffa prowadzi gospodarstwo w Dzierżysławicach, w województwie opolskim, od 3 lat. Pomagają mu rodzice: Mariola i Romuald Staffowie, żona Sabina oraz brat Kewin. Produkcją trzodę chlewną (w cyklu zamkniętym, stado liczy 80 loch), a także bydło opasowe i bydło mleczne.

TEKST **■** Anna Kopras-Fijotek

Brat zajmuje się żywieniem zwierząt, ja - dbam o ich zdrowie. Loszki mamy ze swojego stada. Przy współpracy z POLSUS-em dobieramy tylko jakiegos knurowa. Prowadzimy sztuczną inseminację - współpracujemy z MCBF w Krasnem. Praktycznie na tym materiale genetycznym opiera się nasza produkcja - opowiada Rafał Staffa. Czym zajmuje się brat? - Do mnie należą wszystkie kwestie związane z żywieniem, bilansowaniem dawek dla bydła opasowego, krów i świń (...), pomagam też przy obrządkach i pracach polowych - mówi Kewin Staffa.

Ich ojciec, Romuald, jako 18-latek przejął gospodarstwo po rodzicach, w 1979 roku. - Objąłem je po zawale serca ojca. Mieliśmy wtedy niespełna 24 hektary. Produkcja zwierzęca była minimalna - były dwie lochy, trzynaście sztuk bydła i niecałe 25 hektarów - opowiada Romuald Staffa. Kiedy wziął ślub, zaczął wspólnie z żoną rozwijać gospodarstwo. Postawili chlewnię, dokupili ziemię. - Dzięki Bogu, była taka opcja, żeby ją nabyć od trzech sąsiadów - inaczej nie byłoby szans na rozbudowę - stwierdza gospodarz. Dziś prowadzą działalność na 80 ha, mają ponad 140 sztuk



Kiedyś gospodarstwo liczyło 24 ha. Produkcja zwierzęca była minimalna. Rolnicy postawili na rozwój. Wybudowali chlewnię, dokupili ziemię. Dziś prowadzą działalność na 80 ha, mają ponad 140 sztuk bydła, 80 macior.

bydła, 80 macior.

I wszystko „gra”!

Codziennie rano, przy śniadaniu, odbywa się narada. - Każdy ma tak „polapane” swoje zadania, że to - jak w komputerze - musi cho-

dzić - zapewnia Romuald Staffa. Jego żona, Mariola zajmuje się głównie dokumentacją. - Sprawy papierkowe to moje główne zadanie, od prawie 35 lat, bo tyle tutaj mieszkam. Chodzi o to, by wszystkiego przypilnować. Oni wszystko wiedzą,

są wykształceni, ale trzeba czasami dopilnować tej terminowości, gdzie mają zadzwonić, o co dopytać, żeby wszystko „grało” - mówi Mariola Staffa.

Decyzji trudnych nie brakowało, ale zawsze sobie z nimi

— OGŁOSZENIA —

radzili. - Do odważnych świat należy. Trzeba to dalej ciągnąć - czy jest łatwo, czy jest trudno - dodaje Mariola Staffa. - Jesteśmy szefami u siebie. Tak, jak sobie zaplanujemy dzień czy tydzień, tak to po prostu funkcjonuje. Musimy działać, musimy być dyspozycyjni, czasami 24 godziny na dobę. Różnie jest - bywa, że porody są w nocy.

Porzuciła sport i spełniło się jej marzenie

Często mówi się, że rolnikom trudno jest znaleźć żonę. Doświadczenia Romualda Staffy są zgoła inne. - Owszem, jest jeszcze taka mentalność ludzka, że na wsi jest brud, syf i malaria. Moja żona pochodzi z centrum Zabrze. To jest kobieta z bloku. Uczyła się w szkole mistrzostwa sportowego. Miała praktycznie całkiem inne możliwości. Wybrała mnie, tutaj, na wiosce - opowiada Romuald Staffa. - Poznaliśmy się na zabawie. Jeździła tu, do ościennej miejscowości, do swojej rodziny. Zaiskrzyło i tak iskrzy do dzisiaj - uśmiecha się Romuald Staffa. Małżonka wyznaje, że zawsze chciała być weterynarzem. - Rodzice zdecydowali, że nie, bo to nie jest praca dla kobiety - wyznaje Mariola Staffa. Dziś może powiedzieć, że mąż pomógł jej spełnić marzenia. Oprócz tego, że pracuje w gospodarstwie, działa również na rzecz innych hodowców. Jest szefową grupy producenckiej „Śląski wieprzek”, istniejącej od dwóch lat. - Jest możliwość zyskania większej opłacalności naszej pracy. Jest to wsparcie finansowe dla każdego z nas zajmujących się tuczem trzody chlewnej - mówi Mariola Staffa. - Robimy wspólne zakupy, dostajemy - jako grupa - dotacje, więc każdemu „wpada” parę złotych.

Z kryzysami sobie radzą

Gospodarze przyznają, że z opłacalnością produkcji zawsze było różnie, ale potrafią sobie z tym radzić. - Raz pod górkę, raz z górki, ale jesteśmy do tego częściowo przygotowani. Mamy również swoje strategie - zapasy robimy wtedy, kiedy

jest najtaniej. Wtedy musimy wysupłać każdą złotówkę, żeby się zabezpieczyć. Jak się tak złoży, że coś zostanie, inwestujemy. Jak nie zostanie, robimy tak, żeby jakoś przeżyć. Kryzysy były, są i będą - stwierdza Mariola Staffa.

Co im pomaga, co utrudnia działalność? - Mamy bardzo dobrych sąsiadów, ale są też tacy, którzy nie pozwalają na rozwijanie się. Tylko non stop kontrole, kontrole, kontrole. Pewnie w każdej wiosce tak jest. Jak się komuś dobrze powodzi, wtedy jest zażdrość - mówi Romuald Staffa.

Pałeczka w rękach synów

Jakie mają plany? - Chcemy iść do przodu, rozwijać się. Nadal jestem współwłaścicielem, ale przekazuję pałeczkę chłopakom. Oni będą dalej decydować, co i jak. Niech pracują, a my z żoną, w miarę możliwości, będziemy im pomagać - zapewnia Romuald Staffa. Synowie mają ambitne plany. - Trzeba będzie wszystko powoli unowocześniać. Tym bardziej, że coraz ciężiej jest pozyskać ludzi do pracy. W okolicy to się już praktycznie w ogóle nie znajduje. Problemem jest biurokracja i wspomniana przez ojca nieżyczliwość. Żeby rozpocząć jakąkolwiek inwestycję, potrzebne są pozwolenia. Zobaczymy, jak to wszystko wyjdzie - mówi Rafał Staffa. Zamierzają też powiększać stado - zarówno trzody chlewnej, jak i bydła. - Na jednej nodze raczej się nie utrzymamy. Wiadomo, są kryzysy, coraz dłuższe i głębsze. Jak ma się kredyty, ciężko je prze-trwać. Jak ma się drugie źródło dochodu, łatwiej jest te kryzysy przeżyć - dodaje Kewin Staffa.

Gospodarstwo Staffów wielokrotnie było nagradzane w różnych konkursach. Za co ich doceniano? - Przede wszystkim chyba za to, że produkcja przy tej ilości arealu była naprawdę wysoka. Do tych 80 ha, które teraz uprawiamy, razem z dzierzawami, trzeba było dojść. Zawsze było tak, że mieliśmy dużą produkcję w porównaniu z tym, ile mieliśmy ziemi - ocenia Mariola Staffa.

Bioasekuracja chroni nie tylko przed ASF-em

Bioasekuracja w chlewni to nie jest łatwa sprawa, ale warto zadbać o spełnienie wymogów.

- Jedną z trudności jest to, że mamy chlewnię na ściółce. Musielibyśmy przynajmniej przez pół roku lub przez rok magazynować słomę, by była ona odkażona od możliwości wirusa. Jest konieczność postawienia wiaty. Niestety, słoma, która przeleżałaby pod chmurką cały rok, nie nadawałaby się do użycia. Musimy więc ponieść koszty i to wysokie, ale trzeba to zrobić, żeby zabezpieczyć stado przed ASF-em - mówi Kewin Staffa, który wraz z rodzicami oraz bratem, Rafałem i jego żoną prowadzi gospodarstwo w Dzierżystawicach, w województwie opolskim. Wspólnie zajmują się m.in. tuczem trzody chlewnej.

- Udało nam się skorzystać z dofinansowania, które było na zakup mat dezynfekcyjnych - przed chlewnię i przed bramy wjazdowe. Kupiliśmy też myjkę wysokociśnieniową na ciepłą wodę, pianownicę, za pomocą której możemy aplikować płynne środki do

dezynfekcji. Teraz jesteśmy w trakcie ogradzania naszego obejścia - to, według wszystkich informacji, które do nas docierają, będzie niedługo wymagane. Próbujemy się do tego dostosować - informuje Rafał Staffa.

Nakłady na spełnianie wymogów bioasekuracyjnych nie są małe. - Trzeba jednak wspomnieć o możliwości pozyskania dotacji - z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - zaznacza mama braci - Rafała i Kewina, Mariola Staffa. - Zwracane są koszty zakupu środków do bioasekuracji, mat, myjek, stawiania ogrodzeń. Bioasekuracja chroni nie tylko przed ASF-em, ale również innymi chorobami, wirusami, bakteriami. Rolnik zawsze ponosił jakieś koszty z tym związane - zawsze się czyściło itd. Teraz można te pieniądze częściowo odzyskać.

Anna Kopras-Fijolek

IGOR KULASIK z firmy SANDEZIA

Najważniejsze w bioasekuracji jest to, żeby stosować odpowiednie środki stale, żeby te produkty stworzyły swój mikroklimat. Nasze produkty obniżają pH ściółki, dezynfekują ją i osuszają. Przez pierwsze trzy dni należy stosować je codziennie, natomiast później - raz w tygodniu, ponieważ bakterie nie lubią niskiego pH. Niskie pH jest bliższe pH w żołądku zwierząt. Chodzi o to, by hodowca, jego stado było maksymalnie zabezpieczone. Specjalista radzi, by stosować produkt firmy Sandezia na gołą posadzkę, później sypać bezpośrednio na ściółkę. Co ważne - nawet w obecności zwierząt. - Są to produkty dla nich bezpieczne, zawierają składniki mineralne, z dodatkiem olejku eteryjnego z eukaliptusa, który oczyszcza drogi oddechowe. Zwierzęta są bardziej dotlenione, szybciej rosną, spożycie paszy jest mniejsze.



JAKUB KUŚWIK z firmy FERMO

Brama do dezynfekcji pojazdów jest najskuteczniejszą ochroną zapobiegającą przedostaniu się wirusa ASF czy ptasiej grypy za pośrednictwem środków transportu na teren gospodarstwa.

Najważniejsze zalety:

- kompleksowa dezynfekcja całej powierzchni pojazdu - dezynfekcji podlegają wszelkie powierzchnie zewnętrzne pojazdów, a nie tylko koła tak jak w przypadku mat przejazdowych,
- wysoka ochrona gospodarstwa przed przedostaniem się wirusów - każdy pojazd wjeżdżający na teren gospodarstwa podlega dezynfekcji np. auta transportujące zwierzęta, dostarczające paszę, samochody weterynarzy, osób prywatnych,
- szybki i dokładny proces dezynfekujący - przejazd przez kurtynę zraszającą środkami dezynfekującymi przebiega sprawniej i dokładniej aniżeli dezynfekcja ręczna,
- wysoka skuteczność dezynfekcji - samochód zraszany jest zawsze czystym roztworem dezynfekującym, nie tak jak w przypadku mat, na których pozostają zabrudzenia, roztwór każdorazowo ma takie samo stężenie
- automatyczne działanie - kurtyna może być automatycznie uruchamiana przez fotokomórkę, dzięki czemu jest bezobsługowa.



Dogrzewanie prosiąt - bardzo ważna kwestia

Jak przygotować się do chowu prosiąt, jak zapewnić im optymalną temperaturę, oraz jak stworzyć i utrzymać najkorzystniejsze warunki do życia.

TEKST ■ Anna Wodzińska, Robert Szulc

Stworzenie oraz utrzymanie najkorzystniejszych dla prosiąt warunków życia nie jest łatwe i tanie. Wymaga od hodowcy sporego doświadczenia zawodowego, zaangażowania i cierpliwości. Świnie to gatunek spośród wszystkich zwierząt gospodarskich najbardziej wrażliwy na działanie temperatur. Termoregulację organizmu utrudnia posiadanie małej ilości gruczołów potowych oraz stosunkowo grubej warstwy podskórnej tkanki tłuszczowej. Niezwykle istotnym zagadnieniem jest zapewnienie i utrzymanie na odpowiednim poziomie temperatury w gnieździe prosiąt. Jest to nieodzowne z uwagi na fakt, iż świnie, a zwłaszcza prosięta, są bardzo wrażliwe na gwałtowne wahania temperatury. Przy chowie trzody chlewnej mamy do czynienia ze specyficznym konfliktem temperaturowym, gdyż konieczne jest utrzymanie odmiennych temperatury powietrza dla lochy i odmiennych - dla prosiąt. Kolejnym czynnikiem, który wpływa na różnicowanie temperatury w kojcach, jest wiek zwierząt.

WYMAGANE TEMPERATURY PRZY CHOWIE TRZODY CHLEWNEJ

Grupa wiekowa i technologiczna trzody chlewnej	Temperatura [°C]	
	Stoma	Ruszt
Prosięta 1-4 dniowe	24-30	30-34
Prosięta 5-14 dniowe	26-28	28-31
Prosięta ok. 14 dniowe	22-25	24-28
Warchlaki	16-24	22-26
Lochy karmiące	15-18	18-22
Tuczniki	12-18	18-20
Tuczniki ok. 100 kg	14-16	18-22

Źródło: Poradnik IBMER 2004



fol. A. Wodzińska

Budka dla prosiąt to popularne rozwiązanie

Im zwierzęta są młodsze, tym wymagają temperatury wyższej, a starsze świnie wolą otoczenie chłodniejsze - szczególnie knury i lochy karmiące. Uznaje się, że w przypadku loch karmiących najlepszą temperaturą jest zakres 19-21°C. Podwyższenie tego poziomu może powodować dyskomfort termiczny lochy, objawiający się jej nerwowym zachowaniem, zwiększoną aktywnością ruchową, co może być przyczyną przynięceń prosiąt.

Zbyt wysoka temperatura w kojcu powoduje zmniejszenie apetytu u zwierząt, a także jest przyczyną zaburzeń w procesie wydzielania mleka. Z kolei zbyt niska temperatura, a także występujące przeciągi stwarzają niebezpieczeństwo przeziębienia oraz wpływają na zwiększone zużycie paszy. Z tych powodów często zaleca się, aby fragment podłogi dla

loch wykonany był z betonu lub żeliwa, gdyż są to materiały, które dają zwierzęciu uczucie pozornego chłodu. Przychodzące na świat prosięta mają temperaturę ciała ok. 40°C. Z uwagi na słabo rozwinięty jeszcze układ termoregulacji, a także brak warstwy tłuszczu, która chroni przed zimnem, prosięta narażone są na szybkie ochłodzenie organizmu. Obniżenie temperatury ciała do ok. 35°C spowodować może śmierć osesków, dlatego temperatura otoczenia nowo urodzonych prosiąt powinna kształtować się na poziomie 32-34°C.

Kolejnym czynnikiem determinującym poziom temperatury w kojcu dla trzody chlewnej jest system utrzymania. Jeśli mamy do czynienia z chowem ściółkowym, to poziom temperatury może być niższy z uwagi na to, zwierzęta mają możliwość korzystania z ciepła pochodzącego od ściółki. Taka sytuacja niestety jest niemożliwa w przypadku technologii bezściółkowej i chowu na

rusztach.

Z powyższego wynika, iż nie ma wątpliwości, że dogrzewanie jest zabiegiem koniecznym w chlewni, a zwłaszcza w gniazdach prosiąt. Brak odpowiednich warunków mikroklimatycznych skutkuje natychmiastowym pogarszaniem kondycji fizycznej zwierząt, szczególnie w obrębie układu oddechowego. Hodowca musi stworzyć zwierzętom idealne warunki do prawidłowego ich rozwoju. Niezwykle ważnym czynnikiem szczególnie dla młodych prosiąt jest ciepło i światło. Ciepło daje im komfort termiczny, natomiast światło je uspokaja i wyznacza prawidłowy rytm życia.

Systemy dogrzewania

To, czy hodowcy uda się zapewnić nowo narodzonym prosiętom optymalną temperaturę otoczenia, decyduje o przeżywal-



Różne dostępne promienniki podczerwieni



Źródło: POLINET

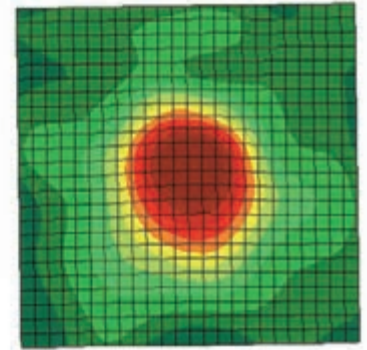
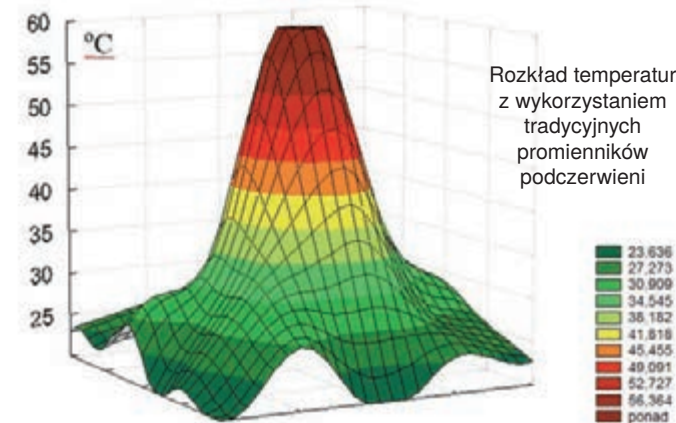
ności prosiąt. Wyróżnia się kilka podstawowych systemów dogrzewania zwierząt. Zazwyczaj nośnikiem wytwarzanego ciepła jest energia elektryczna, w różnych systemach i rozwiązaniach, a także gaz, olej opałowy czy też gorąca woda. Ostatnio na rynku pojawiają się systemy wytwarzania ciepła, które wykorzystują Odnawialne Źródła Energii - np. przydomowe siłownie wiatrowe (Fot. 4), panele fotowoltaiczne, a także ostatnio rozwijające się biogazownie - jako że one są źródłem nie tylko energii cieplej, ale też i elektrycznej. Wprowadzane coraz intensywniej odnawialne Źródła Energii Odnawialnej (OZE) są konsekwencją międzynarodowych zobowiązań Polski wobec UE w ramach poszanowania energii i środowiska. W praktyce stosuje się dogrzewanie strefy dla prosiąt lampowe lub ceramiczne promienniki podczerwieni, maty grzewcze, a także przewody grzewcze instalowane na stałe w posadzce lub ruszcie.

Promienniki podczerwieni

Promiennik podczerwieni to urządzenie emitujące promieniowanie podczerwone. W zależności od źródła zasilania, wyróżnia się: promienniki gazowe, promienniki elektryczne oraz promienniki wodne. Naturalnym źródłem promieniowania podczerwonego jest np. słońce, jednakże najczęściej w praktycznych zastosowaniach promieniowanie to jest wytwarzane przy pomocy instrumentów technicznych.

Lampowe promienniki podczerwieni to wysokowydajne, a co za tym idzie energooszczędne źródła ciepła. Oprócz promieniowania podczerwonego emitują także światło widzialne. Cechą charakterystyczną tego typu promienników jest kierunkowe promieniowanie, co umożliwia ogrzewanie wybranych powierzchni. Emitowane przez lampy grzewcze promieniowanie podczerwone przenika w głąb nagrzewanego organizmu, wywołując efekt cieplny nie tylko na powierzchni skóry.

Promienniki podczerwieni mogą występować w następują-



Oprac. RUSZLIC

cych kolorach bańki: rubinowe, czerwone i białe przezroczyste. Promienniki rubinowe (kolor światła czerwony) zalecane są zazwyczaj do ogrzewania ptaków grzebiących w pomieszczeniach z dostępem światła dziennego. Natomiast promienniki białe (przezroczyste) zastępują światło słoneczne i polecane są właśnie hodowcom trzody chlewnej. W świetle białym można dostrzec np. zmiany skórne, które mogą świadczyć o nieprawidłowym rozwoju lub chorobach wirusowych czy zakaźnych.

Ponieważ jest to stosunkowo tanie urządzenie, jest częściej stosowane niż promienniki ceramiczne. Niestety wadą promienników lampowych jest to, że są mniej wytrzymałe niż ceramiczne i częściej ulegają awarii. Poza tym rozkład ciepła w obszarze przez nich ogrzewanym jest mało efektywny - co wykazały badania (rysunek powyżej).

Ceramiczne promienniki podczerwieni są dużo bardziej odporne niż promienniki lampowe, a okres ich pracy może być nawet pięciokrotnie dłuższy niż promienników lampowych. Minusem tego typu urządzeń jest jednak ich cena: koszt zakupu promiennika ceramicznego wynosi kilkaset złotych. Są to urządzenia najczęściej elektryczne, ale występują też gazowe - zawieszane nad zwierzętami i posiadające bardzo korzystny rozkład temperatury w ogrzewanym pomieszczeniu (kójcu).

Pod względem miejsca usytuowania urządzenia dogrzewającego, można dokonać wstępnego podziału takich urządzeń. Mianowicie promienniki są instalowane zazwyczaj w gniazdach

nad prosiętami, dostarczając energię cieplną od góry. Drugim sposobem jest umieszczenie specjalnych mat lub przewodów grzejnych na stałe w posadzce lub ruszcie i tym samym dostarczanie ciepła od dołu zwierząt.

Maty grzewcze

Źródłem zasilania urządzeń może być prąd lub woda pochodząca z instalacji c.o. Ich sporą zaletą jest równomierne rozłożenie ciepła po powierzchni urządzenia, a także to, że są trwalsze od promienników podczerwonych. Jednak maty grzewcze mają również sporo wad. Prosięta są dogrzane tylko z jednej strony ciała, natomiast z drugiej strony ciała zwierzę jest narażone na wychłodzenie. Oznacza to, że ich organizm nie jest równomiernie ogrzany. Kolejną wadą maty grzewczej jest ich cena. Hodowca musi zainwestować niemałe pieniądze, by wyposażyć chlewnię w tego typu urządzenie.

Zadaszenia i budki dla prosiąt

Coraz większą popularność wśród rolników zdobywa system budowania specjalnego zadaszenia bądź budek dla prosiąt - Fot. 1. Takie rozwiązanie ma wiele zalet. Charakteryzuje się przede wszystkim tym, że jest to obszar zamknięty dla prosiąt z możliwością wyjścia z kojca poprzez małe drzwiczki. To z kolei skutkuje redukcją kosztów energii nawet do ok 20-40% oraz zmniejszeniem śmiertelności prosiąt. Tego typu kojce pozwala na zapewnienie korzystniejszego mikroklimatu, gdyż w takiej budce można utrzymać stałą temperaturę dla prosiąt, ale też umożliwia obniżenie temperatury w pomieszczeniu, zapewniając większy komfort dla loch. Prosięta są chronione przed przeciągami, a lochy przed zbytnim dogrzaniem. Istotną wadą zadaszeń bądź budek jest fakt, iż hodowcy trudniej obserwuje się nowo narodzone prosięta. Mimo wad



Foto RUSZLIC

rozwiązanie to wydaje się być bardzo kosztowne dla zagwarantowania najlepszych warunków dla prosiąt, a także loch.

Przewody grzewcze

Mogą być instalowane pod całą powierzchnią podłogi kojca lub tylko w jej części. Zastosowanie tego typu ogrzewania podłogowego pozwala ogrzewać tylko te miejsca, w których wydzielanie ciepła jest konieczne, a to pozwala znacznie obniżyć koszty ogrzewania. Prosięta wymagają wyższej temperatury, natomiast dorosłym osobnikom można ją obniżyć do 18°C. System ogrzewania podłogowego zapewnia regulację temperatury za pomocą regulatora z czujnikiem umieszczonym w podłodze, a także umożliwia indywidualne sterowanie dla każdego kojca. Do ogrzewania chlewni stosuje się przewody grzejne dwustronnie, które powinny być rozpięte na siatce montażowej i zatopione w wylewce betonowej o grubości ok. 5 cm. Ten wymóg montażu sprawia, iż hodowca musi pomyśleć o tego typu dogrzewaniu już na etapie budowy lub modernizacji chlewni.

Ostatnią wartą uwagi technologią pozyskiwania i wykorzystania ponownego energii cieplnej jest przebadany w ITP Poznań - system (Fot. 3) wykorzystania

energii cieplnej, jaką generuje locha w kojcu. Wtedy za pośrednictwem pompy ciepła następuje dogrzewanie gniazda dla prosiąt. Metoda funkcjonuje na takiej zasadzie, że pozyskuje się ciepło z powietrza w kojcu bezpośrednio z nad karmiących loch. Pompa ciepła podnosi poziom energetyczny pozyskanego ciepła i przekazuje do bufora (zbiornika z gorącą wodą) oraz dalej do gniazda prosiąt. Jednak ten system polecany jest w przypadku budowy nowych chlewni lub poważnej modernizacji budynków.

O obowiązku zapewnienia zwierzętom najkorzystniejszych warunków nie trzeba chyba żadnemu hodowcy przypominać, jednak należy zastanowić się, jaki rodzaj dogrzewania, jakie urządzenia i system zainstalować we własnym gospodarstwie. Przede wszystkim należy kierować się kilkoma czynnikami tj. kosztami zakupu, ale również kosztami utrzymania i użytkowania wybranych urządzeń. Pomyśleć też należy nad ich trwałością. Czy lepiej zainwestować w trochę droższe urządzenia, ale za to trwalsze, które posłużą przez wiele lat? Decyzję opartą na własnych doświadczeniach, a także warunkach technicznych i finansowych gospodarstwa pozostać należy jednak rolnikowi. ■

Utrzymują krowy

90 krów mlecznych utrzymywane jest w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym położonym na obrzeżach Poznania. Ile osób pracuje na co dzień przy obsłudze stada? Jak na hodowlę reagują okoliczni mieszkańcy? Jaka jest jej przyszłość?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Nasze grunty orne i użytki zielone są tak naprawdę korzyścią dla okolicznych mieszkańców. Wokół powstały ogromne osiedla. Ludzie dzięki nam mogą popatrzeć na zboże, na zieloną trawę. Mogą spacerować - mówi Beata Sobczak, zootechnik w zakładzie doświadczalnym Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego powstałego w 2010 roku. - Okoliczni mieszkańcy nam kibicują, tak przynajmniej uważam... Zazwyczaj jak widzimy, że spacerują wokół gospodarstwa, to zaglądają, pokazują dzieciom krowki, a wiadomo, że w dzisiejszych czasach, jakby zapytać niejedno dziecko, skąd bierze się mleko, to powiedziałyby, że z kartonika - zauważa Beata Sobczak, która w głównej mierze odpowiada za codzienną pracę ze zwierzętami w gospodarstwie. - Na dzisiaj mamy dokładnie 173 sztuki bydła, w tym 90 krów mlecznych - 78 w doju, reszta zasuszonych. Jeśli chodzi o młodzież, to są to praktycznie same jałówki. Mamy tylko jednego buhajka - przyznaje Sobczak, zaznaczając, że dzięki odpowiedniej pracy hodowlanej stado nie musi być uzupełniane zwierzętami dokupowanymi z zewnątrz. - Remontu stada dokonujemy z naszego materiału. Na chwilę obecną mamy już 14 cielnych jałówek - tłumaczy pani zootechnik, która codziennie wstaje o godzinie 1:30, żeby móc dojechać do gospodarstwa i o 3:00 rozpocząć poranny dój. - Mamy problem z ludźmi do pracy. Z jednej strony cieszę się z tego, bo przynajmniej widzę każde zwierzę: wiem, co której krowce dolega, czy nie dojadła swojej dawki paszy, czy coś się dzieje z wymieniem... może

to śmiesznie zabrzmieć, ale łatwiej mi rozpoznać krowę po wymieniu niż po głowie. Z drugiej strony dzień pracy czasami mocno się wydłuża - przyznaje Beata Sobczak.

Budynek ograniczeniem

Udój jest przeprowadzany na hali udojowej 2x4. - Krowy są dzielone na dwie grupy. Sam dój trwa około 2,5 godz., jeżeli oczywiście w jego czasie nie wydarzy się nic nieprzewidzianego - tłumaczy Sobczak zaznaczając, że po jego zakończeniu każdorazowo hala jest dokładnie myta myjką ciśnieniową. Wraz z dojem daje to 3 godziny pracy na jeden raz. - W sumie na dzień jest to więc 6 godzin pracy. Niestety, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób rozbudować hali, gdyż ogranicza nas budynek. Jesteśmy zmuszeni do pracy na takiej powierzchni, jaką mamy - zaznacza pani zootechnik. To właśnie kilkudziesięcioletni już budynek jest największym ograniczeniem w codziennej pracy w instytucie. Kilkanaście lat temu został on przerobiony z obory uwięziowej na wolnostanowiskową i zmoder-



Energia odnawialna może być wykorzystana w rolnictwie



wy w Poznaniu

nizowany. - Posiadamy także okólnik, z którego zwierzęta mogą korzystać dobrowolnie przez cały czas. Mają wtedy większą przestrzeń do swobodnego poruszania się - wyjaśnia Beata Sobczak. Jak zaznacza, mimo że budynek, w którym utrzymywane jest bydło, nie jest zbyt wysoki, to do środka udaje się wjeżdżać wozem paszowym. - Maszyna była specjalnie dopasowana do budynku. TMR podajemy krowom dwa razy dziennie. W chłodniejszym okresie pierwszy wóz paszowy jest przygotowywany około godz. 7 rano, a drugi między 10 a 11. Gdy na dworze robi się ciepło, to drugi wóz jest przygotowywany i podawany przed godz. 15 - przed popołudniowym udojem - opowiada Sobczak, wyjaśniając, że taka strategia jest spowodowana dbaniem o to, aby pasza się nie zagrzewała, a materiał dostępny dla krów był cały czas świeży. - Ze względu na ograniczone możliwości, jakie daje nam budynek, mamy tylko jedną grupę żywieniową dla krów mlecznych. Chciałabym to podzielić na chociaż dwie grupy, ale niestety jest to niemożliwe. Dlatego też na stole podajemy zwierzętom dawkę TMR-u ustawioną na około 30 litrów mleka - zaznacza Beata Sobczak. Porcja składa się z: kukurydzy, sianokiszonki, śrutu zbożowej, śrutu rzepakowej, śrutu sojowej oraz młota. Każda krowa ma ponadto dostęp do paszy treściwej w stacji paszowej, a jej ilość jest wyznaczana indywidualnie dla każdej sztuki. - Codziennie krowy

zjadają około 5 ton TMR-u oraz około 500 kg paszy treściwej, a młodzież około 2 tony paszy składającej się głównie z sianokiszonki i śrutu rzepakowej - wylicza Beata Sobczak.

Przed wszystkim zdrowotność

Obecnie średnia wydajność stada oscyluje w granicach 10 tys. kg w laktacji. - Rekordzistki w danym dniu potrafią dać ponad 50 litrów, a w laktacji osiągają wyniki przekraczające 12 tys. kg - informuje Sobczak. Strategia instytutu nie polega jednak na windowaniu wydajności do maksymalnych wyników, a na dbaniu o zdrowotność zwierząt. - Wiadomo, że im większa wydajność tym większe problemy ze zdrowiem, więc te wyniki, które mamy obecnie, jeśli chodzi o ilość mleka, nas w pełni satysfakcjonują. Muszę dodać także, że w stadzie zdarzają się krowy, które są już w 6. a jest nawet jedna sztuka w 7. laktacji. Stawiamy na długowieczność - wyjaśnia Beata Sobczak. Instytut mleko z hodowli odstawia obecnie do mleczarni Mlekoop. Średnia ceny oscyluje w granicach 1,6 zł netto. - Niestety ta cena nie jest zbyt wysoka. Liczylibyśmy na jej podwyżkę, ale to nie do końca od nas zależy - zaznacza Sobczak.

Zwierzęta w oborze są utrzymywane na płytce ściółce. Codziennie po porannym doju z budynku usuwany jest obornik, następnie wykonywane jest ścielenie boksów i legowisk. - I tak powtarzalnie, codziennie - dodaje pani zootechnik. Beata Sobczak dużą wagę przywiązuje również do dbałości o racice. - Jak przyszłam tutaj do pracy, to wprowadziłam taką zasadę, że korekcję robimy co 2-3 miesiące. W tej chwili wygląda to tak, że na jeden raz zabieg jest przeprowadzany u 15-20 sztuk, tak aby w przeciągu pół roku całe stado miało wykonaną korekcję. Jest ona przeprowadzana partiami ze względu na ograniczenia, jeśli chodzi o siłę roboczą - wyjaśnia. Na co dzień obsługą stada w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym zajmują się cztery osoby,



Beata Sobczak

w tym: kierowniczka instytutu, księgowa, zootechnik i jeden pracownik na etacie, który pomaga w doju krów i przygotowuje dla nich TMR. - Wspomagamy się pracownikami na umowę zlecenie - dodaje pani zootechnik. Dodatkowe ręce do pracy są potrzebne między innymi w czasie dużego nagromadzenia prac polowych. Do instytutu należy w sumie ponad 300 ha ziemi, w tym 40 ha łąk. - Głównie uprawiamy kukurydzę, aby zaspokoić potrzeby naszych krów. Ziemie należą do klas bonitacyjnych od IV do VI, ale najwięcej jest „piątki”. Jeśli chodzi o plony, to oscylują one w granicach średniej krajowej - przyznaje Beata Sobczak. Jak zaznacza, takie rezultaty udaje się uzyskiwać mimo braku wystarczającej ilości opadów w ostatnich latach. - Co raz częściej mówi się o „stepowieniu” Wielkopolski... i faktycznie, często słyszymy, że dookoła pada, a u nas niestety nie - dodaje. W związku z tak trudnymi warunkami, pracownicy instytutu podjęli w ostatnim czasie próbę uprawy w systemie bezorkowym i jest on nadzieją na dobre efekty w trudnych warunkach. - Na razie to tylko test, ale do tej pory

efekty są zadowalające - twierdzi pani zootechnik.

Polski sprzęt w parku maszyn

W przypadku większości najtrudniejszych prac polowych, takich jak np. zbiór kukurydzy na kiszonkę instytut korzysta z usług. Nie oznacza to jednak, że w parku maszyn nie brakuje ciągników. - Mam dwa zagraniczne ciągniki: John Deere i Valtra, ale przeważają Ursusy, które mają już kilkadziesiąt lat, a nadal codziennie sprawnie działają i pomagają nam w pracy. Niestety, muszę przyznać również, że jesteśmy właścicielami nowej wersji Ursusa C-385 i od dłuższego czasu czeka on na serwis - mówi Beata Sobczak. W codziennej pracy z bydłem przydatne są przede wszystkim dwa traktory: Ursus C-360 do wygarniania obornika i Ursus 1212 do pracy z wozem paszowym. - Jak dbasz, tak masz. Mam stare ciągniki, ale o nie dbamy i dlatego nadal nam one służą. Myślę, że to bardzo dobry sprzęt, a z uwagi na to, ilu mamy ludzi do pracy, zdecydowanie nam on wystarcza - kończy pani zootechnik.



Elżbieta i Tomasz Bielowie ze Złotowa

Funkcjonują dzięki współpracy z sąsiadami

Tomasz Biel ze Złotowa w gminie Barcin od dziecka wiedział, że będzie rolnikiem. Gospodarstwo przejął od dziadka. Z biegiem lat okazało się, że areał jest niewystarczający, a możliwości dokupienia ziemi nie ma. Szansą na utrzymanie rodziny stał się sojusz z sąsiadami.

TEKST ■ Magdalena Kruszką

Jak skończyłem szkołę rolniczą dwuletnią, to dziadek miał już wiek emerytalny i przepisał mi gospodarstwo - mówi Tomasz Biel. Wówczas było to 9 hektarów gruntów ornych klasy IV, V i VI. Pierwsza inwestycja młodego gospodarza to był zakup ursusa 330, czyli tak zwanego ciapka. Choć dziadek pomagał wnukowi w pracach na gospodarstwie, to na ciągnik już nie wsiadł. Młodemu rolnikowi pomagali także rodzice Łucja i Edmund, którzy mieszkali w miasteczku nieopodal.

Tomasz Biel, żeby sobie dorobić, został wozakiem i swoim ciągnikiem woził mleko do mleczarni. W 1989 roku kupił drugi ciągnik, tym razem zetora. W tamtych czasach było to możliwe tylko dlatego, że był wozakiem.

- Powiedziałem, że muszę mieć nowy ciągnik, bo jak się ciapkę zepsuje, to nie będę miał czym mleka do mleczarni wozić - wspomina Tomasz Biel. - Ale kiedy kupiłem zetora, to

ciąg dalszy na s. 36



— OGŁOSZENIA —

BYKPOL Zakowo

SPRZEDAŻ CIĘŁĄT
SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
SKUP MACIOR
SKUP TUCZNIKÓW

☎ 605 887 080, 667 151 661

KONTRAKTACJA BYDŁA

– SPOSÓB NA BIZNES

Kontraktacja bydła to w ostatnich latach dla wielu gospodarstw coraz bardziej popularny sposób zarobkowania. Pozwala on na wykorzystanie posiadanych w gospodarstwie zasobów, jak użytki zielone, budynki czy sprzęt, jednocześnie nie wymuszając zamrażania gotówki czy konieczności zaciągania kredytu na zakup własnego bydła. Jednym słowem – nie wymaga wielkiej kapitałochłonności i pracochłonności, oferując w zamian spore korzyści.

▼ CZY KONTRAKTACJA SIĘ OPŁACA?

Wzrost popularności tej formy hodowli pokazuje, że taka forma rolniczej działalności jest opłacalna. Wielu rolników kontynuuje ją potem przez długie lata. Przykładem może być gospodarstwo **pana Marka z Maruszewa w pow. leszczyńskim**, który przejął gospodarstwo po ojcu i tak jak on zdecydował się na umowę kontraktacyjną. Pan Marek **swój współpracę z firmą Biernacki zaczął w 2011 r.** Obecnie ma na kontrakcie 22 sztuki bydła, posiada również w hodowli własne sztuki. Chce jednak zwiększyć liczbę sztuk kontraktowych, bo dla niego oznacza to dwa lata bez wykładania gotówki i angażu dodatkowych pieniędzy. Podobnie **pan Bartosz z Gorzowa w pow. obornickim** zamierza rozszerzyć współpracę kontraktacyjną. Pierwszą umowę podpisał w 2018 r., potem co roku podpisywał kolejne. **Obecnie ma na kontrakcie z firmą Biernacki 78 sztuk bydła.** – *Zdecydowałem się na kontraktację, bo jest mniejszym zobowiązaniem finansowym dla gospodarstwa niż zakup własnych sztuk – deklaruje pan Bartosz. – Zdrowotność sztuk, które przyjeżdżają*

140 sztukach upadków nie było, jedynie 3 sztuki wymagały wizyty weterynarza, to naprawdę dobry wynik.

▼ JAK TO SIĘ ODBYWA?

Rolnik, który decyduje się na umowę kontraktacji z firmą Biernacki podpisuje umowę na opas cieląt do wyznaczonej wagi. Umowa zobowiązuje rolników do zapewnienia zwierzętom miejsca w oborze, wyżywienia, opieki weterynaryjnej. Po osiągnięciu przez zwierzęta wyznaczonej kontraktem wagi, są one odbierane przez firmę Biernacki, która płaci rolnikowi umówioną w kontrakcie cenę.

Przed podpisaniem umowy kontraktacyjnej gospodarstwo przechodzi weryfikację. Musi posiadać odpowiednie pomieszczenia, sprawdzane są też możliwości paszowe. Każdy rolnik ma przyznanego opiekuna, który służy doradztwem żywieniowym, podaje wytyczne co robić, żeby były jak najlepsze osiągi w hodowli, sprawdza warunki bytowe i stan bydła.

▼ NAJWAŻNIEJSZA JEST WSPÓŁPRACA

Wzajemnej współpracy można się nauczyć, a przy dobrych chęciach z obydwu stron, zawsze dojdzie się do porozumienia. Potwierdza to przykład p. Marka, któremu zdarzyły się problemy z jedną partią cieląt, było kilka upadków i kontrowersje w kwestii ich rozliczenia. Jednak elastyczność ze strony firmy Biernacki i chęć utrzymania dobrej współpracy z rolnikiem, pozwoliła pozytywnie załatwić tę kwestię i dojść do ugody. – *Nasza współpraca trwa nadal, ponieważ jest właśnie formą wzajemnej współpracy i szacunku w stosunku do rolnika, a to jest dla mnie podstawą kontynuowania takiej działalności. Dla mnie to nieodzowny fundament biznesu – reasumuje pan Marek.*



fol. M. Klak

jest na wysokim poziomie, cielęta są w dobrej kondycji. Zadowolony z tej formy współpracy deklaruje też pan Krzysztof z Warzyna Kmiecego w pow. sierpeckim. – *Współpracuję z firmą Biernacki już od kilku lat. Na początku zastanawiałem się, czy wchodzić w ten rodzaj umowy, ale po rozważeniu wszystkich za i przeciw zapadła decyzja na tak. Zakup własny zawsze jest obciążony wydatkiem sporej gotówki, z czego zwalnia kontraktacja. Miałem miejsce, budynki, dokupiłem kolejne i podjąłem decyzję. Nie żałuję – zapewnia pan Krzysztof. – Na początku współpracy było kilka upadków, na dzień dzisiejszy jednak zdrowotność cieląt jest na wysokim poziomie. Przy obecnych*



fol. M. Klak

SKUP ZPM BIERNACKI
i HODOWLA
BYDŁA

Elżbieta i Tomasz Bielowie ze Złotowa

Funkcjonują dzięki współpracy z sąsiadami

Tomasz Biel ze Złotowa w gminie Barcin od dziecka wiedział, że będzie rolnikiem. Gospodarstwo przejął od dziadka. Z biegiem lat okazało się, że areał jest niewystarczający, a możliwości dokupienia ziemi nie ma. Szansą na utrzymanie rodziny stał się sojusz z sąsiadami.

TEKST ■ Magdalena Kruszką

Jak skończyłem szkołę rolniczą dwuletnią, to dziadek miał już wiek emerytalny i przepisał mi gospodarstwo - mówi Tomasz Biel. Wówczas było to 9 hektarów gruntów ornych klasy IV, V i VI. Pierwsza inwestycja młodego gospodarza to był zakup ursusa 330, czyli tak zwanego ciapka. Choć dziadek pomagał wnukowi w pracach na gospodarstwie, to na ciągnik już nie wsiadł. Młodemu rolnikowi pomagali także rodzice Łucja i Edmund, którzy mieszkali w miasteczku nieopodal.

Tomasz Biel, żeby sobie dorobić, został wozakiem i swoim ciągnikiem woził mleko do mleczarni. W 1989 roku kupił drugi ciągnik, tym razem zetora. W tamtych czasach było to możliwe tylko dlatego, że był wozakiem.

- Powiedziałem, że muszę mieć nowy ciągnik, bo jak się ciapkę zepsuje, to nie będę miał czym mleka do mleczarni wozić - wspomina Tomasz Biel. - Ale kiedy kupiłem zetora, to

ciąg dalszy na s. 36



— OGŁOSZENIA —

BYKPOL Zakowo

SPRZEDAŻ CIĘŁĄT
SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
SKUP MACIOR
SKUP TUCZNIKÓW

☎ 605 887 080, 667 151 661

KONTRAKTACJA BYDŁA

– SPOSÓB NA BIZNES

Kontraktacja bydła to w ostatnich latach dla wielu gospodarstw coraz bardziej popularny sposób zarobkowania. Pozwala on na wykorzystanie posiadanych w gospodarstwie zasobów, jak użytki zielone, budynki czy sprzęt, jednocześnie nie wymuszając zamrażania gotówki czy konieczności zaciągania kredytu na zakup własnego bydła. Jednym słowem – nie wymaga wielkiej kapitałochłonności i pracochłonności, oferując w zamian spore korzyści.

▼ CZY KONTRAKTACJA SIĘ OPŁACA?

Wzrost popularności tej formy hodowli pokazuje, że taka forma rolniczej działalności jest opłacalna. Wielu rolników kontynuuje ją potem przez długie lata. Przykładem może być gospodarstwo **pana Marka z Maruszewa w pow. leszczyńskim**, który przejął gospodarstwo po ojcu i tak jak on zdecydował się na umowę kontraktacyjną. Pan Marek **swój współpracę z firmą Biernacki zaczął w 2011 r.** Obecnie ma na kontrakcie 22 sztuki bydła, posiada również w hodowli własne sztuki. Chce jednak zwiększyć liczbę sztuk kontraktowych, bo dla niego oznacza to dwa lata bez wykładania gotówki i angażu dodatkowych pieniędzy. Podobnie **pan Bartosz z Gorzowa w pow. obornickim** zamierza rozszerzyć współpracę kontraktacyjną. Pierwszą umowę podpisał w 2018 r., potem co roku podpisywał kolejne. **Obecnie ma na kontrakcie z firmą Biernacki 78 sztuk bydła.** – *Zdecydowałem się na kontraktację, bo jest mniejszym zobowiązaniem finansowym dla gospodarstwa niż zakup własnych sztuk – deklaruje pan Bartosz. – Zdrowotność sztuk, które przyjeżdżają*

140 sztukach upadków nie było, jedynie 3 sztuki wymagały wizyty weterynarza, to naprawdę dobry wynik.

▼ JAK TO SIĘ ODBYWA?

Rolnik, który decyduje się na umowę kontraktacji z firmą Biernacki podpisuje umowę na opas cieląt do wyznaczonej wagi. Umowa zobowiązuje rolników do zapewnienia zwierzętom miejsca w oborze, wyżywienia, opieki weterynaryjnej. Po osiągnięciu przez zwierzęta wyznaczonej kontraktem wagi, są one odbierane przez firmę Biernacki, która płaci rolnikowi umówioną w kontrakcie cenę.

Przed podpisaniem umowy kontraktacyjnej gospodarstwo przechodzi weryfikację. Musi posiadać odpowiednie pomieszczenia, sprawdzane są też możliwości paszowe. Każdy rolnik ma przyznanego opiekuna, który służy doradztwem żywieniowym, podaje wytyczne co robić, żeby były jak najlepsze osiągi w hodowli, sprawdza warunki bytowe i stan bydła.

▼ NAJWAŻNIEJSZA JEST WSPÓŁPRACA

Wzajemnej współpracy można się nauczyć, a przy dobrych chęciach z obydwu stron, zawsze dojdzie się do porozumienia. Potwierdza to przykład p. Marka, któremu zdarzyły się problemy z jedną partią cieląt, było kilka upadków i kontrowersje w kwestii ich rozliczenia. Jednak elastyczność ze strony firmy Biernacki i chęć utrzymania dobrej współpracy z rolnikiem, pozwoliła pozytywnie załatwić tą kwestię i dojść do ugody. – *Nasza współpraca trwa nadal, ponieważ jest właśnie formą wzajemnej współpracy i szacunku w stosunku do rolnika, a to jest dla mnie podstawą kontynuowania takiej działalności. Dla mnie to nieodzowny fundament biznesu – reasumuje pan Marek.*



fol. M. Klak

jest na wysokim poziomie, cielęta są w dobrej kondycji. Zadowolony z tej formy współpracy deklaruje też pan Krzysztof z Warzyna Kmiecego w pow. sierpeckim. – *Współpracuję z firmą Biernacki już od kilku lat. Na początku zastanawiałem się, czy wchodzić w ten rodzaj umowy, ale po rozważeniu wszystkich za i przeciw zapadła decyzja na tak. Zakup własny zawsze jest obciążony wydatkiem sporej gotówki, z czego zwalnia kontraktacja. Miałem miejsce, budynki, dokupiłem kolejne i podjąłem decyzję. Nie żałuję – zapewnia pan Krzysztof. – Na początku współpracy było kilka upadków, na dzień dzisiejszy jednak zdrowotność cieląt jest na wysokim poziomie. Przy obecnych*



fol. M. Klak



przestałem to mleko wozić. Zresztą wtedy mleczarnie też już się kończyły.

Początkowo hodowla w gospodarstwie była mieszana. Krowy mleczne były dopóki Tomasz Biel woził mleko do mleczarni. Wtedy prowadzona była też hodowla świń. Kiedy w 1995 roku Tomasz ożenił się z Elżbietą, zrezygnował z hodowli krów mlecznych.

- Krowy trzymaliśmy tylko do odpojenia cielaków, ale raczej starałem się wchodzić już w opasy - mówi rolnik ze Złotowa. - W latach 90-tych jakoś sobie radziłem. Zresztą to był czas, że mieliśmy dzierżawę. To był czas, w którym wybudowałem garaż, który potem przerobiłem na oborę. Na oborę przerobiłem także stodołę. Potem, w 1995 roku urodził nam się pierwszy syn Miłosz, w 1997 roku - Mieszko. Jak się rodzina powiększyła, to i wydatki się zwiększyły.

Nie było szans na powiększenie gospodarstwa, a z tak małego arealu trudno było zarobić tyle, żeby móc inwestować chociażby w maszyny rolnicze. Dlatego Tomasz Biel dogadał się z sąsiadami. On oferuje im swoje ręce do pomocy w czasach, kiedy trudno znaleźć odpowiednią i chętną osobę do pracy w gospodarstwie, a oni udostępniają mu sprzęt po to, żeby obrabiał swoje pole. Na swoim gruncie uprawia tylko kukurydzę, odkąd Polska weszła do Unii Europejskiej. Tłumaczy, że ma taki areal, że nie musi robić zmianowania. Hoduje wyłącznie opasy. Kukurydza w całości przeznaczana jest na kiszonkę wykorzystywaną do wykarmienia opasów. Słomę dokupuje lub wymienia na obornik. Dokupuje

też paszę. Jego stado liczy obecnie 60 sztuk bydła. Kiedy syn Miłosz naciskał, aby zwiększyć obsadę do 80 sztuk, okazało się to nieopłacalne, gdyż trzeba było dokupować sianokiszonki, za którą musieli płacić 100 zł za balot w czasach, kiedy były suche lata.

Stado od trzech lat jest trzymane luzem. To właśnie Miłosz upierał się, żeby przerobić oborę w ten sposób, mimo że ojciec wolał uwięzówkę. Obaj synowie pomagali przy pracach adaptacyjnych. Teraz Tomasz Biel chwali sobie takie rozwiązanie, gdyż nie trzeba ręcznie wyrzucać obornika, a można go wypchnąć mechanicznie.

W pracę w gospodarstwie aktywnie zaangażowana jest cała rodzina. Zona Elżbieta karmi opasy, kiedy mężczyźni zajęci są inną pracą. Synowie Mieszko i Miłosz zdobyli wykształcenie poza branżą rolniczą i pracują zawodowo. Po pracy jednak biorą aktywny udział w życiu gospodarstwa.

- Oni od małego mieli zacięcie do pracy w gospodarstwie, ale my ich naciskaliśmy, żeby się uczyli, zdobyli zawody i szukali pracy gdzie indziej - wyznaje Tomasz Biel. - Mówiłem, że mamy za małe gospodarstwo, żeby był sens tutaj zostawać. Mieszkamy w okolicy, gdzie jest głód ziemi. Za hektar trzeba by było zapłacić nawet ponad 60.000 zł. W przyszłości zamierzam zlikwidować hodowlę, a ziemię częściowo oddać pod farmę fotowoltaiczną. Już mam podpisaną wstępną umowę. Ja się zbliżam do wieku emerytalnego i gdyby weszła w życie ustawa, że na emeryturę można iść po 40 latach pracy, to z marszu bym poszedł. ■

WIZYTÓWKI HODOWLANE

Robot udojowy DeLaval z unikalnymi technologiami

VMS V310 to najnowszy robot firmy DeLaval, który posiada 4 unikalne technologie. Pierwsza, PureFlow™, przygotowuje strzyki do doju oddzielnym kubkiem, w którym następuje mycie, stymulacja, przeddajanie i osuszanie. Druga, InSight™, która pozwala na uzyskanie 99,8% skuteczności zakładania kubków, bez potrzeby nauki robota położenia strzyków. Gwarantuje ona szybkość i precyzję ruchów energooszczędnego ramienia hydraulicznego o największym zasięgu na rynku. Prawdziwy dój ćwiartkowy kontrolowany jest przez 4 mierniki mleka dostarczające danych o mleczności i kontrolujące zdrowie strzyków. Trzecia, InControl™, pozwala na kontrolę pracy robota z poziomu telefonu i tabletu, bez potrzeby podchodzenia do urządzenia. Czwarta to DeLaval RePro™, która dzięki analizie progesteronu w mleku pozwala na wykrywanie każdej rui, w tym cichej, potwierdzanie cielności oraz na wykrywanie wczesnych poronień.



Produkt dostępny jest w firmie DeLaval

Krowa PRESTART

To pasza treściwa dla krów zasuszonych zagrożonych wystąpieniem hipokalcemii. Zaraz po wycieleniu pojawia się zaburzenie metaboliczne - gorączka mleczna. Krowy w tym okresie nie są w stanie pokryć wzmożonego zapotrzebowania na wapń, a także uwalniać wapń zgromadzony w kościach. W celu zapobiegania pojawianiu się gorączki mlecznej do paszy Krowa PRESTART dodano chronione sole gorzkie, które nie wpływają negatywnie na pobranie suchej masy dawki pokarmowej. Pasza zawiera żywe kultury drożdży, które pozytywnie wpływają na pobranie suchej masy dawki pokarmowej i jej wysoką strawność. W celu ochrony wątroby przed jej stłuszczeniem do paszy dodano nierozkładaną w żwaczku metioninę i cholinę. Zawarte w preparacie składniki pokrywają zapotrzebowanie krów zasuszonych na witaminy, makro i mikroelementy. Krowa PRESTART to kompleksowe rozwiązanie, które można stosować w profilaktyce hipokalcemii. Dodatkowo zapobiega występowaniu ketozy i stłuszczeniu wątroby.

Produkt dostępny w firmie PIAST PASZE Sp. z o. o.



SANDEZIA SUCHA DEZYNFEKCJA

To preparat do dezynfekcji budynków inwentarskich. Skutecznie zwalcza bakterie, wirusy, pasożyty i grzyby. Niszczy stadia larwalne much i innych owadów, znacząco redukując ich liczbę.

Działanie produktu widoczne jest szczególnie w zawilgoconych pomieszczeniach. Intensywnie osusza mokrą ściółkę, zapobiegając przekształceniu się mocznika w amoniak i wydzielaniu się szkodliwych gazów. Preparat utrzymuje niskie pH, uniemożliwiając rozwój chorobotwórczych drobnoustrojów. Zmniejsza ilość chorób w stadzie, ogranicza stosowanie antybiotyków i redukuje koszty leczenia, a w przypadku wystąpienia infekcji - wspomaga leczenie. Dzięki wysokiemu skoncentrowaniu składników mineralnych, preparat jest ekonomiczny i bardzo wydajny.

Produkt ma działanie inhalacyjne, pomagające w oczyszczaniu dróg oddechowych zwierząt. Udowodniono poprawę efektów chowu, dzięki lepszemu dotlenieniu zwierząt, jak i zmniejszonej ilości przyswajalnych substancji toksycznych.

Preparat przeznaczony jest dla: trzody chlewnej, bydła, koni, drobiu, norek, królików, gołębi, owiec i psów. Może być stosowany w obecności zwierząt. Nadaje się do dezynfekcji środków transportu zwierząt i urządzeń do produkcji pasz.

Produkt dostępny jest w firmie Sandezia



Rasy zachowawcze owiec

Obserwując ostatnio w naszej owczarni stadko wrzosówek, pomyślałam o wyjątkowych walorach tej rasy. Nie dość, że ładne, to jeszcze inteligentne, a do tego mówi się (czego nie sprawdzałam), że ich mięso jest wyjątkowo smaczne. Wrzosówki są jedną z piętnastu ras zachowawczych owiec.

TEKST ■ Anna Malinowski

Aby zgłębić temat ras zachowawczych, skontaktowałam się z Polskim Związkiem Owczarskim w Warszawie. Tu czas znalazł dla mnie Tadeusz Lotczyk – dyrektor związku. Z rozmowy dowiedziałam się, że jako kraj z programu zachowawczych ras zwierząt gospodarczych zaczęliśmy korzystać od momentu wejścia Polski do UE, czyli od 2004 roku. Przed przystąpieniem do UE Polska dofinansowywała rasy zachowawcze z własnych środków. Oczywiście było to na wiele mniejszą skalę. Na każdy z etapów budżetowych ustalany jest limit zwierząt objętych programem, który dotyczy nie tylko owiec, ale również bydła, świń oraz kóz. Do roku 2015 środki finansowe na dopłaty dla zwierząt zachowawczych były wydzielone. Od 2015 roku w ramach PROW 2014-2020 środki finansowe na dopłaty do zwierząt zachowawczych są we wspólnym budżecie na programy rolno-środowiskowo-klimatyczne. Na podstawie sumy otrzymanej do dyspozycji na program w całej Polsce, określono limity ilości zwierząt poszczególnych ras. Ważnym jest zagwarantowanie dotacji dla tych, którzy już w tym programie są, a tym samym sukcesywnie zwiększanie ilości pogłowia.

Idące za programem dotacje wynoszą aktualnie 360 zł na owcę na rok. Powolny proces powiększania stad gwarantuje stabilną sytuację dla hodowców oraz odpowiednią jakość opieki nad nimi. Posiadanie owiec danej rasy nie gwarantuje objęcia programem wszystkich sztuk. Liczą się matki i tryki hodowlane czystorasowe, które spełniają kryteria danej rasy. Hodowca podpisu-



Tadeusz Suhecki
z 3-miesięcznym
jagnięciem

je umowę z ARiMR w ramach programu rolno-środowiskowo-klimatycznego, która opiewa na 5 lat. Nowy budżet to nowa szansa na zwiększenie pogłowia istniejących stad, zakładanie nowych oraz podnoszenie wielkości dopłat. Aktualnie trwają dyskusje na temat perspektywy unijnej 2021-2028. Lata 2021-2022 określone zostały jako tzw. okres przejściowy, w którym intensywnie pracuje się nad ostatecznym wyglądem budżetu. Aby nie zostawić „na lodzie” hodowców, zaproponowano im podpisanie umowy na 2 lata na starych warunkach. W 2023 roku zawarte zostaną nowe umowy 5-letnie. Tutaj zabyłoby dla naszego

stada wrzosówek światło nadziei.

Na koniec naszej rozmowy Tadeusz Lotczyk podał mi zamiary na Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Opolu, który to odpowiedzialny jest za program ras zachowawczych dla owiec na Dolnym Śląsku, na Śląsku oraz na Opolszczyźnie, czyli również w naszym rejonie. Tutaj mogłam z pierwszej ręki dowiedzieć się, że na obecną chwilę limity są wyczerpane, a jedyną szansą na wejście w program byłoby przejęcie/kupienie istniejącego już stada. Czy takie sytuacje się zdarzają? - *A owszem. Bardzo rzadko, ale jednak* – usłyszałam od Doroty Bielawnej, szefowej Regionalnego

Związku Hodowców Owiec i Kóz w Opolu. Wiadomość była może i dobra, ale nie dla naszych wrzosówek. No trudno, poczekamy, co przyniesie nowy budżet.

Polska owca pogórza z Zagrodna nad Skorą

Postanowiłam sprawdzić temat od strony praktycznej i odwiedziłam Tadeusza Suheckiego, który mieszka w Zagrodnie koło Złotoryi na Dolnym Śląsku. Żyje tu od urodzenia, ma żonę - nauczycielkę oraz trzech synów. Gdy jadę do niego, jest połowa kwietnia i przyroda właśnie budzi się do życia. Położone nad rzeką Skorą gospodarstwo swoją atmosferą przypomina Toskanię. Na dużym podwórzu wychodzi mi na powitanie gospodarz, a zaraz za nim biegnie Kajtek – przybłęda, przyjaciel i po trochu współgospodarz. Pierwsze wspólne kroki kierujemy do owczarni, w której czekają na nas matki i jagnięta. Gdy otwieramy wrota, pierwszy wpada Kajtek, aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Chyba robi to dość często, bo owce ignorują go wyraźnie i skupiają swój wzrok na nas. Matki, zaniepokojone obcą osobą, wołają swoje maluchy, ale ciekawość tych ostatnich jest silniejsza od posłuszeństwa i już za chwilę mogę pogłaskać jednego po jego jedwabistej wełnie. Nie chce mi się wierzyć, że najstarsze z masywnych jagnięt ma dopiero 3 miesiące. Moje wrzosówki przy nich to oseski. Pan Tadeusz tłumaczy mi, że taka jest uroda tej rasy, czyli polskiej owcy pogórza: waga 40 kilogramów osiągnięta jest przez nie w 3-4 miesiące.

Dobrze wyglądający gospodarz i jego stadko

Pan Tadeusz mówi mi, że ma 57 lat, a ja nie mogę powstrzymać się, aby nie powiedzieć mu kom-

plementu, bo wygląda o wiele młodziej. Może to ten włoski klimat? A może zajmowanie się polską owcą pogórza? Nie wiadomo, no ale na pewno powodem nie jest zawód nauczyciela, bo zdążył w nim popracować tylko rok. Gdy przejmował jako najmłodszy z rodzeństwa przed niespełna 35 laty gospodarstwo po rodzicach, do dyspozycji miał 9 hektarów oraz ok. 30 owiec. Na chwilę obecną ma 65 hektarów ziemi i ok. 120 matek owiec w programie ras zachowawczych, 20 owiec w tzw. rezerwie, 4 tryki, no i jagnięta – na dzień dzisiejszy ok. 150 sztuk.

Gdy słyszę, że pan Tadeusz robi obrządki u dorosłych owiec raz na trzy dni – nie chce mi się wierzyć. Ale jak? - *Ano prosto: matki dostają ok. 3 ton wysłodków i same decydują, ile i w jakim tempie zjedzą. Do tego 2 baloty sianokiszonki i 3 bele słomy* - wyjaśnia mi gospodarz. Jagnięta od ok. 2 miesiąca dokarmiane są całym ziarnem jęczmienia. - *Nie z gniotownika?* - pytam i przed oczami mam nasz gniotownik, do którego wsypywany jest owies, pszenica i gryka, wszystko dokładnie mieszane, przewożone do owczarni i rozsypywane każdego dnia w osobne koryta. Pan Tadeusz w to się nie bawi. Przeczytał kiedyś, że młode zwierzęta do półtora roku bardzo dobrze tolerują jęczmień w całości. Wypróbował, sprawdziło się, więc stosuje tę metodę do dzisiaj. Aby zapobiec podjadaniu jęczmienia przez matki, zamontował drabinki, które „przepuszczają” tylko jagnięta.

Statystycznie rzecz biorąc, każda matka rodzi ok. 1,5 jagnięcia i bardzo dobrze radzi sobie z tym sama. Komplikacje

występują rzadko, a pomimo to, a może właśnie dlatego, okres wykotów to dla pana Tadeusza najintensywniejszy czas. Najstarszy syn zamontował w owczarni kamery, które umożliwiają panu Tadeuszowi podgląd wykotów sprzed komputera. W ten sposób łatwiej i szybciej może wyłapać sytuację, w której potrzebna jest jego ingerencja, ale na szczęście takich przypadków jest niewiele, no a do tego ma wsparcie zarówno w żonie, jak i w trzech synach.

Program i lukratywność hodowli

Skąd pomysł na uczestnictwo w programie ras zachowawczych? Pana Tadeusza dziwi trochę moje pytanie. - *To stado z rasą polskiej owcy pogórza było tu od samego początku. Ojciec założył je w 1974 roku, czyli niemal pół wieku temu* – mówi mój rozmówca, jakby inaczej nie mogło być.

W programie ras zachowawczych uczestniczy od 2015 roku. Wtedy to podpisał pierwszą umowę w ramach programu rolno-środowiskowego, a gdy ta się skończyła, podpisał umowę na 2 lata i to pokrywa się z informacją, którą dostałam od Tadeusza Lotczyka. Komisja, która przyjechała przed podpisaniem pierwszej umowy na oględziny zwierząt, wybrała 60 matek, które spełniały kryteria rasy, ale tylko 40 z nich zakwalifikowane zostały do reprodukcji. Coroczne powiększanie stada doprowadziło do dzisiejszych 120 matek i taka wielkość zadowala pana Tadeusza w zupełności. Ma w tzw. rezerwie kilkanaście matek, które czekają na swoją kolej, gdyby którąś ze

Jagnię rasy polskiej owcy pogórza



120-tu zakwalifikowanych trzeba było zastąpić.

Pytam, czy uczestnictwo w programie jest lukratywnym interesem. - *Nie powiedziałbym. Hodowla jest czymś dodatkowym. Głównym moim zajęciem jest uprawa pól, ale owce darzę sentymentem. Trzeba mieć do nich zamiłowanie, bo inaczej by się nie dało tego robić, ale nie jest to interes życia. Owce są specyficzne. Pamiętam, że na początku lat 90-tych było tak źle z popytem, że miałem tylko ok. 20 matek. Potem coś drgnęło. Nie bez znaczenia było nasze wejście do Unii Europejskiej. Są dopłaty z programu rolno-środowiskowego 25-30 Euro na sztukę, z programu ras zachowawczych 360 zł. a teraz ma wejść jeszcze „owca plus” - wylicza hodowca owiec. Tym, co przynosi jednak największy zysk, jest sprzedaż jagniąt. Od lat współpracuje z tym samym odbiorcą – właścicielem ubojni, który chętnie kupuje 3-4 miesięczne jagnięta o wadze ok. 40 kilogramów. - *Smutne jest tylko to, że cena jagnięciny nie zmieniła się praktycznie od 30 lat. W latach 90-tych jagniak kosztował 230 zł. a teraz 280. Tyle**

tylko, że wcześniej jagnięcinę wysłało się na eksport, a dzisiaj jagnięce mięso można już zjeść w naszych rodzimych restauracjach i to jest pozytywne.

To co denerwuje, to co najprzyjemniejsze

Sluchając pana Tadeusza mam wrażenie, że jest zadowolony z tego, co ma i co robi, ale może jednak jest coś, co go denerwuje? Długo się zastanawia, aż wreszcie mówi: - *Tak, jest coś. Biurokracja, a zwłaszcza w przypadku zgłaszania sztuki padłej. Nie dość, że jest kilka instytucji, które trzeba poinformować, to towarzyszy temu wypełnianie osobnych dokumentów. Dobrze, że w papierach pomaga mi jeden z synów i że częściowo można te sprawy załatwić internetowo, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby poszczególne instytucje mogły wymieniać się między sobą danymi.*

A to, co najprzyjemniejsze? - *Najprzyjemniejszym jest jednak okres wykotów i to pomimo że jest to też najtrudniejszy czas. Jest wiele przyjemności w obserwacji maluchów. To jest nieraz lepsze niż telewizor - mówi na koniec Tadeusz Suchecki.* ■

— OGŁOSZENIA —




HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Potężny wzrost sprzedaży ciągników i przyczep rolniczych

W marcu zarejestrowano aż 1409 szt. nowych ciągników. To wynik o 561 szt. wyższy niż miesiąc wcześniej. Sprzedaż przyczep w tym samym czasie wzrosła o prawie 50%. Pierwszy kwartał roku z bardzo dobrymi wynikami.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Imponująco wyglądają wyniki ilości rejestracji nowych traktorów od początku roku. W pierwszym kwartale 2021 zarejestrowano 2870 szt. nowych ciągników. To o 756 szt. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, co daje wzrost sprzedaży aż o 35,8%. Porównując sam wynik rejestracji w marcu 2021 r. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego, zanotowano wzrost o 67%.

Zmiany wśród najpopularniejszych marek

Po pierwszym kwartale 2021 roku liderem, jeśli chodzi o ilość rejestracji, jest marka New Holland z wynikiem 588 rejestracji (20,5% udziałów w rynku). Na drugie miejsce awansowała Kubota notując 312 rejestracji (10,9% udziałów rynkowych). Trzeci jest Zetor - 286 rejestracji (10% udziałów). Tylko jeden ciągnik mniej w porównaniu do Zetora w pierwszym kwartale zarejestrowała marka John Deere. To wynik lepszy o 61 szt. w porównaniu do pierwszego kwartału ubiegłego roku. Na piątej pozycji plasuje się Deutz-Fahr. Do końca marca zarejestrowano 264 ciągniki tej marki. Na dopiero szóste miejsce spadła marka Case IH.

Najpopularniejsze marki w poszczególnych przedziałach mocy

Po pierwszych trzech miesiącach 2021 roku liderem w najniższej kategorii mocy do 30 KM jest marka Kubota. W przedziale od



Wśród ciągników używanych najpopularniejszą kategorią wiekową jest ta powyżej 20 lat

30 do 50 KM przewodzi Arbos. W kolejnej kategorii - 51-70 KM znów rządzi Kubota, a dalej zaczyna się dominacja ciągników New Holland. Są one najczęściej wybierane w przedziałach od 71 do 200 KM. Wśród najmocniejszych ciągników, powyżej 200 KM, najczęściej wybierane są traktory marki Valtra.

Topowe modele bez zmian

Najpopularniejszym modelem ciągnika do końca marca 2021 był Zetor CL 80. Zarejestrowano 116 szt. tego modelu. W tym samym czasie 86 rejestracji zanotował Deutz-Fahr 5110G, co tym samym czyni go drugim najpopularniejszym ciągnikiem od początku roku. Na trzecim miejscu jest model marki New Holland: T6 125 - z wynikiem 68 rejestracji.

„Stare” ciągniki nadal w modzie

Jeszcze w lutym, po dwóch

miesiącach roku, na rynku wtórnym notowano gorszy wynik sprzedaży w porównaniu do analogicznego okresu 2020 r. Marzec diametralnie zmienił tę sytuację. Od początku br. do końca marca zarejestrowano 5729 szt. ciągników używanych. To o 730 szt. więcej niż w pierwszym kwartale 2020 roku. Oznacza to wzrost sprzedaży o 14,6%, podczas gdy jeszcze miesiąc temu notowano spadek o ponad 10%.

Tylko w marcu zarejestrowano 2377 szt. używanych traktorów. To wynik znacznie lepszy w porównaniu do tych uzyskanych w styczniu i lutym br.

Liderem rynku wtórnego na koniec marca pozostała niezmiennie marka John Deere. W sumie rolnicy kupili od początku roku 904 traktory używane ze skaczącym jeleniem w logo. John Deere notuje 15,8% udziałów w rynku. Jest liderem w dwóch kategoriach wiekowych: 11-20 lat oraz 6-10 lat. W najstarszej kategorii, powyżej 20 lat oraz w najmłodszej 3-5 lat, dominuje marka

Zetor, jednak należy zaznaczyć, że w najstarszej kategorii, wyprzedza markę Renault zaledwie o 3 sztuki.

Drugą najpopularniejszą marką na rynku ciągników używanych jest Massey Ferguson z wynikiem 673 szt. Trzecie miejsce zajmuje wymieniona już marka Renault. Ciągniki używane tej marki zostały zarejestrowane do końca marca 623 razy.

Dopiero czwarte miejsce z wynikiem 555 rejestracji, mimo pozycji lidera w dwóch kategoriach wiekowych, notuje Zetor.

Najpopularniejsze są ciągniki najstarsze

Wśród ciągników używanych najpopularniejszą kategorią wiekową jest ta powyżej 20 lat. Z 5729 szt. traktorów z rynku wtórnego, aż 3237 należało do najstarszego przedziału wiekowego. W przedziale 11-20 letnich ciągników do końca marca uzyskano wynik 1886 szt., w młodszej kategorii 6-10 lat - 466 szt., a najmłodszej - 3-5 lat - 140 sztuk.

Sprzedaż przyczep w marcu wzrosła o prawie 50%

W marcu 2021 roku zarejestrowano 677 nowych przyczep rolniczych. To wynik lepszy o ponad 45% w porównaniu do lutego i o prawie 75% w porównaniu do marca 2020 r. W pierwszym kwartale 2021 roku zarejestrowano 1497 nowych przyczep rolniczych. To wynik o 69 szt. lepszy w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, co daje wzrost sprzedaży o 4,8%.

Dobry wynik w lutym diametralnie zmienił sytuację na rynku nowych przyczep rolniczych. Na koniec lutego ilość rejestracji była o 20% niższa w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego.

Pronar odrabia straty

Liderem rynku jest Pronar, który notuje o 54 rejestracje mniej niż rok wcześniej. W marcu marka ta odrobiła więc nieco straty w porównaniu do ubiegłego



Deutz-Fahr jest na piątym miejscu w rankingu najpopularniejszych marek ciągników nowych

roku - na koniec lutego sprzedaż Pronaru była mniejsza o 174 rejestracje. 578 szt. zarejestrowanych nowych przyczep dało 38,6% udziałów rynkowych. Na kolejnych pozycjach w rankingu znalazły się marki: Metal-Fach ze 189 rejestracjami i udziałami 12,6%, Metaltech - 152 rejestracje i 10,2% udziałów rynkowych oraz Wielton 102 szt. i 6,8% udziałów.

Gdzie zarejestrowano najwięcej?

Najwięcej rejestracji po pierwszych trzech miesiącach 2021 roku odnotowano w woj. mazowieckim, które tylko o jedną sztukę wyprzedziło województwa: lubelskie i wielkopolskie. W wymienionych województwach zarejestrowano kolejno: 195 i 194 szt. przyczep.

Pierwsza piątka najpopularniejszych modeli należy do jednej marki

Zestawienie najczęściej wybieranych modeli nowych przyczep zdominowała marka Pronar. Na pierwszym miejscu znalazł się model T653/2 z 95 rejestracjami. Drugą pozycję zajmuje model T672 - 50 rejestracji. Trzeci jest model PT612 - 48 rejestracji. Dwa kolejne miejsca to przyczepy o oznaczeniach: PT610 oraz PT606 (37 i 32 rejestracje).

Skok również na rynku przyczep używanych

W pierwszym kwartale 2021 roku zarejestrowano 1486 szt. przyczep używanych. To o 170 szt. więcej niż przed rokiem. Oznacza to, że obecnie notujemy wzrost na rynku wtórnym o 12,9%. Jeszcze miesiąc wcześniej sytuacja była zupełnie inna i notowany był spadek sprzedaży o 138 szt. (14,1%).

Łukasz Tyrakowski

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

ZAMÓW PRENUMERATĘ



Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:
Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2021 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

5,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



**Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929**

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a,
63-200 Jarocin**, w tytule: „**Oплата za prenumeratę Wieści Rolniczych**”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania *

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

Polskie kosiarki dyskowe

Sezon zbioru zielonek rusza już niebawem. Jak dobrze się do niego przygotować? W jakie maszyny warto wyposażać swój park? Przedstawiamy propozycje trzech polskich firm produkujących kosiarki dyskowe dopasowane do ciągników o mocy oscylującej w granicach 100 KM.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Nowoczesne maszyny zielonkowe pozwalają osiągać coraz lepsze wyniki. Kosiarki są wyposażane przez producentów w kolejne innowacyjne systemy gwarantujące ograniczanie strat wartości pozyskiwanej paszy oraz jej czystość i bardzo ekonomiczny zbiór. Obecne rozwiązania pozwalają na uzyskiwanie wydajności koszenia od kilku do nawet kilkunastu hektarów na godzinę.

- Na wydajność składa się w głównej mierze szerokość robocza i prędkość jazdy, przy czym przy zakupie maszyny liczy się praktycznie tylko szerokość. Każda kosiarka (niewyposażona w kondycjoner) może bowiem pracować z prędkością kilkunastu km/h, o ile tylko warunki terenowe oraz moc ciągnika na to pozwalają - mówi Tomasz Lewtak z firmy Sipma. Oprócz wydajności dla rolników równie ważna jest bezawaryjna praca. Aby unikać problemów, trzeba pamiętać o regularnym serwisowaniu maszyn. Po sezonie kosiarki powinny być dokładnie umyte, tak aby pozbyć się wszelkich zanieczyszczeń, które mogą powodować występowanie korozji - kwasy z pozostałości traw silnie działają na metale i lakier. Przeprowadzić należy również szczególny przegląd techniczny poszczególnych części i podzespołów, a powierzchnie robocze części, na których następuje ścieranie malatury powinny zostać pokryte środkami antykorozyjnymi. Ponadto należy rozciągnąć wały przegubowo-teleskopowe oraz nasmarować rury wewnętrzne i smarowniczkę przegubów krzyżakowych. Bardzo istotne jest również to, aby przed każdym sezonem w kosiarce wymienione zostały oleje w przekładni i listwie tnącej. Podstawowym elementem podczas przeglądu kosiarki jest jednak przede wszystkim kontrola



elementów roboczych. Największej eksploatacji podlegają noże, które w zależności od jakości części oraz kosztowych użytków muszą być zmieniane parami, tak aby nie powodować nieprawidłowego wyważenia ruchomego podzespołu. Pamiętać należy o tym, że noże mogą być obracane, ale nie można ich ostrzyć. Mocno eksploatawalne są również same dyski, które przy zużyciu obu stron również powinny być wymieniane.

Na rynku maszyn zielonkowych wybór dla rolników jest bardzo duży. Swoje maszyny oferują uznane firmy, wśród których znaczące miejsce zajmują również urządzenia produkowane przez polskich producentów. Wybierając maszynę odpowiednią dla siebie, należy dopasować ją do posiadanych użytków i ciągnika, z jakim będzie ona współpracować. Uwagę przy wyborze trzeba zwrócić przede wszystkim na sposób zawieszenia maszyny. Dostępne są kosiarki z zawieszeniem bocznym i centralnym. Pierwszy rodzaj sprawia, że cena i waga urządzenia są mniejsze, jednak największą wadą takiego rozwiązania są wahania krańców listwy, co przy dużych szerokościach roboczych powoduje znaczne różnice w wysokości cięcia. Szczególnie uciążliwe może to być na nierównych użytkach, na które zdecydowanie lepszym wyborem będzie zawieszenie centralne. Wybierając taką opcję,

trzeba mieć świadomość większej ceny i masy kosiarki, ale ten rodzaj zawieszenia sprawia, że maszyna znacznie lepiej kopiuje teren, a listwa tnąc nie uszkadza darni, co przekłada się na lepszą jakość

zbieranego materiału, możliwość pracy z większymi prędkościami i mniejszą eksploatacją elementów roboczych maszyny.

Drugim kluczowym elementem podczas zakupu kosiarki jest

— OGŁOSZENIE —



AGROBLAZ
farm machinery

SPECJALIZUJEMY SIĘ
W PRODUKCJI
I SPRZEDAŻY
**MASZYN
DO ŚCIELENIA**
W OBIEKTACH INWENTARSKICH

**DEALER ŁADOWAREK
KOŁOWYCH FIRMY KMM**

Więcej informacji na naszej stronie internetowej - www.agroblaz.pl
oraz pod numerem telefonu - 502 024 204. ZACHĘCANY DO KONTAKTU!

jej szerokość robocza. W tym przypadku wybór jest ściśle związany z możliwościami ciągnika, z jakim urządzenie będzie współpracować. Tylne kosiarki są dostępne w szerokościach roboczych od 1,6 do nawet 4 metrów. Poniżej przedstawiamy propozycje trzech maszyn produkowanych przez polskie firmy, które optymalnie sprawdzą się we współpracy z ciągnikami o mocy oscylującej w granicach 100 KM.

SaMASZ

Kosiarka dyskowa z centralnym zawieszeniem KT 301 o szerokości roboczej 3 m to według firmy SaMASZ idealna opcja do współpracy z ciągnikiem o mocy 100 KM. Przy optymalnym ustawieniu jest ona w stanie skosić około 4 ha w ciągu godziny pracy. Kosiarka posiada 7 hartowanych dysków, które są według producenta bardzo odporne na ścieranie, a ich aerodynamiczny kształt ma zapewniać zmniejszenie oporów podczas koszenia. Maszyna może zostać wyposażona w dodatkowe opcje takie jak: spulchniacz pokosu oraz walce pokosu, które potrzebują kolejno 20 i 30 KM mocy ciągnika więcej. Ponadto w kosiarce można zamontować płozę wysokiego koszenia (sprawdzą się w koszeniu żyta na kieszonkę), dysk roboczy z podbiciem (do koszenia gęstych niskich traw), zgarniacz gumowy podwójny (zwięża pokos o około 30 cm na jedną stronę) oraz tablice ostrzegawcze z oświetleniem



LED. Maszyna posiada dwa zabezpieczenia przed uszkodzeniami. Pierwszym z nich jest 7 szt. modułów napędowych z systemem asfeGERE, które zapewniają dodatkowe zabezpieczenie kół zębatych w listwie. Ochrona polega na ścięciu wpustu na kole zębatym modułu, który po wymianie spustu może być dalej wykorzystywany. Drugi rodzaj zabezpieczenia to bezpiecznik hydrauliczny, dzięki któremu podczas napotkania przeszkody zespół tnący odchyła się do tyłu o 24 stopnie jednocześnie unosząc się na wysokość około 50 cm. Wysokość pracy kosiarki jest regulowana za pomocą górnego cięgła. Producent podaje, że olej w listwie tnącej i w przekładniach w pierwszym sezonie powinien być wymieniony po 50 godzinach koszenia, a następnie co 200 godz. pracy w przypadku przekładni i co 500 godz. pracy w przypadku listwy tnącej. Okres gwarancji wynosi 24 miesiące.

Talex

Do ciągnika o mocy 100 KM producent poleca kosiarki w dwóch szerokościach roboczych: 2,8 oraz 3,2 m. Jak zaznacza, przy

wyborze należy kierować się powierzchnią, jaka jest koszona oraz ukształtowaniem terenu. Dodatkowo Talex w przypadku ciągnika z przednim WOM-em poleca kosiarkę czołową FAST CUT o szerokości roboczej 300 cm. Może ona pracować w parze z przyczepą samozbierającą. Proponowane przez firmę kosiarki posiadają 7 i 8 dysków. Każdy jest wyposażony w podwójne skrobaki oraz noże 360 stopni. Każdy jest też zabezpieczony przez zdefiniowane miejsce pęknięcia, a w razie kolizji jest wyłączany z układu napędowego. Regulacja cięcia może opierać się na wyregulowaniu cięgna głównego, założenia ślizgów czy poprzez regulację sprężyny górnej. Listwa kosiarki wyposażona jest w zabezpieczenie przeciążeniowe, które w momencie napotkania przeszkody uciną się i nie przekazują mocy na pozostałe dyski, a dysk uszkodzony podnoszony jest do góry. Zabezpieczeniem jest także wałek przekładnika mocy oraz przekładnia pasowa. Jeśli chodzi o opcje dodatkowe, kosiarki Talex mogą być doposażone w zgarniacze pokosu oraz hartowane nakładki na ślizgi, które według

producenta są doskonałym rozwiązaniem w przypadku, kiedy chcemy wydłużyć żywotność listwy pracującej w ciężkich warunkach. Okres gwarancji na kosiarki wynosi 12 miesięcy.

Sipma

Kosiarka z zawieszeniem centralnym KD 3025 Sprint, której zapotrzebowanie na moc wynosi dokładnie 82 KM - to propozycja od firmy Sipma. Według producenta maszyna bardzo dobrze sprawdza się zarówno w typowych warunkach pracy, jak również na nierównym terenie, zapewniając pewność koszenia wyległego łąnu. Konstrukcja kosiarki umożliwia pozostawienie szerokiego pokosu, który szybko wysycha. Wydajność maszyny wynosi około 3,5 km/h. Urządzenie posiada 6 dysków z szybką beznarzędziową wymianą noży. Wysokość cięcia materiału jest regulowana mechanicznie, za pomocą łącznika centralnego i może być ustawiana w przedziale od 45 do 76 mm. Maszyna posiada hydrauliczne zabezpieczenie przeciwnajzdowe, które umożliwia odchylenie listwy tnącej do tyłu oraz jednoczesne uniesienie jej do góry w razie najechania na przeszkodę. Firma Sipma zarówno na nierówności, jak i na terenach płaskich zaleca tylko kosiarki z centralnym zawieszeniem listwy tnącej, które pozwalają na jednakowy nacisk na podłoże na całej szerokości belki tnącej. Okres gwarancji wynosi 24 miesiące.

— OGŁOSZENIE —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu

U nas w standardzie:

- ☑ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ☑ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ☑ malowanie proszkowe

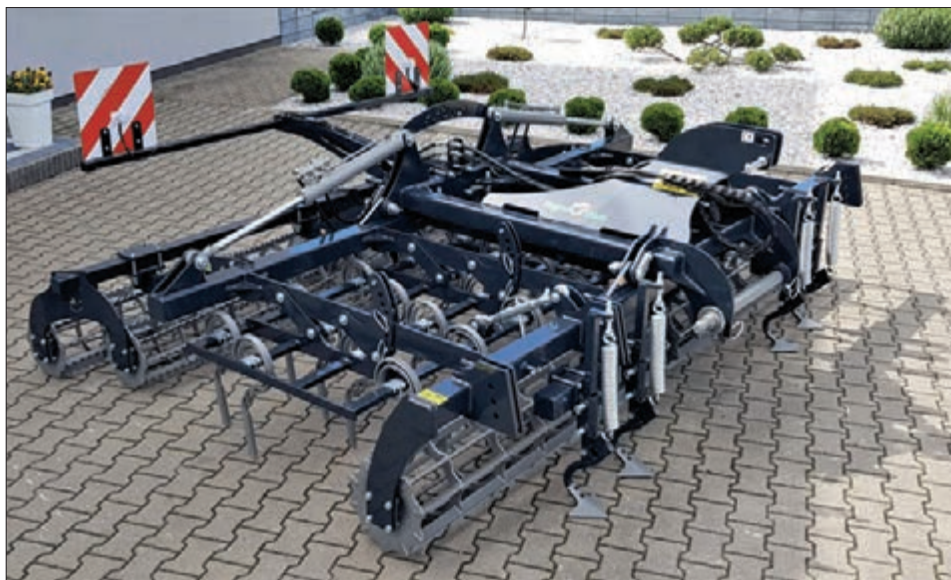
Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Agregat uprawowy KMH - firma Agro-Tom

Agregaty uprawowe KM oraz KMH to maszyny przeznaczone do przedsięwziętej uprawy roli. Model KM to wersja sztywna, zawieszana, dostępna w szerokościach roboczych: 2,5 i 3,0 m. Model KMH jest maszyną hydraulicznie składaną, zawieszaną, o szerokościach roboczych: 3,5, 4,0, 4,5 oraz 5,0 m. Oba agregaty są wyposażone w przednią listwę wyrównującą ze zmiennym kątem natarcia lub spulchniacze śladów ciągnika, wał płaskownikowy, 4 rzędy redliczek SU z regulacją głębokości lub redliczki zakończone gęsiostopką oraz podwójny wał strunowy. Głębokość pracy redliczki podlega regulacji. Agregaty KM oraz KMH to druga opcja maszyn przeznaczonych do uprawy przedsięwziętej w ofercie Agro-Tom obok kompaktowego agregatu UP i UPH.

Szczegółowe informacje można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.



Ścielarka firmy AGROBLAZ

Ścielarka sprawdza się na fermach drobiu, trzody chlewnej oraz bydła. Ma zastosowanie podczas każdego rodzaju ścielenia, przy którym wykorzystywane są okrągłe baloty o średnicy 120-180 cm. Maszyna pozwala w znacznym stopniu obniżyć koszty pracy oraz zużycie słomy. Ścielarka AGROBLAZ może być zamontowana na ramieniu ładowarki, jak również do ciągnika rolniczego (TUZ). Wybierając maszynę należy pamiętać, że wymagany jest wydatek oleju 60l/min. Cichy i wydajny napęd pozwala z powodzeniem pracować naszą ścielarką w trakcie chowu np. wśród indyków, gęsi oraz kaczek. Specjalna konstrukcja pozwala na uzyskanie bardzo dużych oszczędności słomy w trakcie cyklu hodowli i może wynieść nawet 50% w stosunku do ścielenia ręcznego.

Ścielarka może być wyposażona również w widły do transportu bel, które są jednocześnie elementem mocowania maszyny do ładowarki, a zamontowane multizłącze hydrauliki pozwala na szybkie odpięcie i zapięcie węży hydraulicznych. Urządzenie równomiernie rozwija, rozdrabnia i ścieli słomę. Możliwe są różne typy mocowań, do większości ładowaczy i ładowarek teleskopowych.

Więcej informacji na stronie www.agroblaz.pl.



POLSAD
lider wielomarkowy

Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Plotków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Belchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

Ładowarka kołowa SCHMIDT - 3639: może pracować nawet na niewielkiej przestrzeni

Wyróżnia się zwartą budową i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyna ma bardzo wytrzymałą konstrukcję i jest prosta w obsłudze. Bardzo mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, gwarantują wzorową stateczność. Maszynę charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu, a także prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarka dostępna w firmie Schmidt z Lubiatowa.



— OGŁOSZENIA —

scharmüller
AUSTRIA

Zaczepty automatyczne

Wkłady Pitonfix i K80

Zaczepty do przyczep

Belka dolnego zawieszenia

Program produktów firmy oraz kontakt do sprzedawców w Polsce
www.scharmuller.pl

Rozpylacz eżektorowy firmy MMAT

EŻ to klasyczny zadaniowy eżektor emitujący krople grube i bardzo grube. Umożliwia aplikację środków ochrony roślin w bardzo niekorzystnych warunkach pogodowych. Gwarantuje dużą redukcję znoszenia cieczy w całym zakresie ciśnień oraz dobre pokrycie dzięki dużemu napowietrzeniu kropli rozbijających się na powierzchni roślin. Rozpylacz pozwala pracować przy zwiększonych prędkościach jazdy. Zalecany jest do używania przy stosowaniu preparatów herbicydowych, w szczególności oprysków doglebowych. Bardzo często wybierany do odchwaszczania kukurydzy, rzepaku przed i powschodowo. Zapewnia wysoką skuteczność chemiczną i duże bezpieczeństwo dla upraw sąsiadujących. Działa w ekstremalnie trudnych warunkach, odporny na wiatr do 7 m/s.

Produkt dostępny w firmie MMAT Agro Technology.



— OGŁOSZENIA —

Kubota - nowa seria L2

Japoński producent wprowadza na rynek nową serię ciągników kompaktowych. L2 drugiej generacji charakteryzuje się połączeniem komfortu i wydajności. W tej serii użytkownicy mogą wybierać pomiędzy trzema różnymi mocami silnika w zakresie 45-61 KM oraz mechaniczną, w pełni zsynchronizowaną skrzynią biegów F16/R16 lub trójzakresową hydrostatyczną przekładnią z Hi-Lo. Udźwig tylnego podnośnika wynosi 1750 kg, co pozwala na łatwą obsługę szerokiej gamy narzędzi.

Nowa generacja serii L2 wyróżnia się łatwością obsługi. Pokazuje to np. maska przednia, którą można całkowicie otworzyć, co zapewnia operatorowi bezproblemowy dostęp do wszystkich ważnych punktów serwisowych w komorze silnika. Ponadto przednia oś z przekładnią kątową i zintegrowane wspomaganie kierownicy gwarantują doskonałą zwrotność.

Więcej informacji u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak.

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT

szerokości od 90 cm

Prowadzimy sprzedaż części i serwis



SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. 881 206 316
www.schmidtmachinery.pl

Pioneer ma 95 lat

Historia firmy zaczęła się w 1926 od realizacji pomysłu na wyhodowanie nasion mieszańców kukurydzy.

Pioneer był jedną z pierwszych firm nasiennych, która rozpoczęła hodowlę nowoczesnych, zaawansowanych nasion odmian mieszańcowych. Dziś jest to rozpoznawalna na całym świecie marka, która należy obecnie do Corteva Agriscience, globalnego lidera w zakresie innowacyjnych rozwiązań dla rolnictwa. - *Produkty i usługi marki Pioneer należą do najbardziej innowacyjnych rozwiązań na rynku, dzięki którym rolnicy mogą maksymalizować plony i uprawiać rośliny, których potrzebujemy, aby zaspokoić rosnące potrzeby żywieniowe świata* - podkreśla Jim Collins, dyrektor generalny Corteva Agriscience. - *Od 95 lat wspieramy rolników, inwestujemy w społeczność i promujemy zrównoważone praktyki rolne. I będziemy to robić przez wiele następnych lat.*

Pioneer wywodzi się ze Środkowo-Zachodnich Stanów Zjednoczonych, ale obecnie działa w skali globalnej. W Polsce Pioneer prowadzi działalność od 1986 roku. - *To Pioneer pomógł stworzyć rolnictwo, jakie znamy, nie tylko w USA, ale na całym świecie* - mówi Paweł Trawiński, dyrektor działu sprzedaży nasion w Corteva Agriscience w Polsce. - *W Polsce Pioneer od 35 lat dostarcza rolnikom wysokiej jakości nasiona i wspiera ich w prowadzeniu gospodarstw rolnych. Przez blisko 100 lat Pioneer skupiał się na wprowadzaniu innowacji, których efektem była wyższa wydajność, bardziej zrównoważone praktyki rolne i wprowadzanie ulepszeń w rolnictwie w tych obszarach, które wcześniej uważano za nieosiągalne. Dzięki ogromnemu wyborowi nasion o sprawdzonych właściwościach, Pioneer ugruntował swoją pozycję jako jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek w rolnictwie.*

Oprac. (akf)

Zielone Agro Show odwołane. Co z innymi targami?

Impreza, która miała odbyć się w terminie 22-23 maja br. w Ułężu, została odwołana.

Zarząd Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych podjął taką decyzję ze względu na dbałość o zdrowie wystawców i zwiedzających w dobie epidemii COVID-19 oraz z powodu panujących obostrzeń.

Taki sam los spotkał poprzednią edycję wystawy. Ostatni raz rolnicy mogli zobaczyć maszyny w Ułężu w 2019 roku, kiedy to odbyła się czwarta edycja imprezy. Na ponad 10 tys. metrów kwadratowych prezentowało się wtedy blisko 150 firm.

Ze swoimi sprzętem do woj. lubelskiego

przyjechali dilerzy najważniejszych marek maszyn zielonkowych w Polsce, takich jak: SaMASZ, John Deere, Agro-Masz, APV, New Holland, Pronar, Krone, Claas czy Kubota.

Nadal nie wiadomo, czy odbędą się imprezy targowe planowane na czerwiec. Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie na swojej stronie internetowej zaprasza na Krajowe Dni Pola, które mają się odbywać 19-20 czerwca. Organizatorzy Opolagry zapowiadają z kolei wydanie oficjalnego komunikatu na początku maja. (red)



K.L.A.R. z siedzibą

Otwarcie „Klarowni” w Kawczu (powiat rawicki) było okazją do spotkania członkiń Stowarzyszenia K.L.A.R. z przedstawicielami Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

- *Stowarzyszenie działa od kilku lat, podejmując szereg inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności. I praktycznie od samego początku współpracuje*

z nami, wspierając działania samorządu rolniczego w popularyzacji wielkopolskich tradycji i pomagając w organizacji wszelkiego rodzaju spotkań, konferencji i szkoleń na terenie całego województwa wielkopolskiego - podkreśla Michał Pawliczuk, kierownik biura powiatowego WIR w Rawiczu.

Z okazji oficjalnego otwar-

cia siedziby K.L.A.R. przedstawiciele WIR podziękowali za współpracę i przekazali członkiniom upominki i pamiątkowy dyplom.

O stowarzyszeniu i jego działalności w wiejskim środowisku będzie można przeczytać w jednym z kolejnych numerów „Wieści Rolniczych”.

(HD)

NATURA INSPIRUJE DO TWÓRCZYCH DZIAŁAŃ

Kiedy w dobie pandemii niektórzy załamują ręce i wypatrują końca patowej sytuacji, inni kreatywnie podchodzą do życia i porażkę starają się przekuć w sukces. Doskonałym przykładem jest Izabela Nobis z gm. Iłża (pow. radomski), która oprócz pracy w gospodarstwie realizuje inne pasje. Jej kwiatowe kreacje zachwycają wszystkich.

Izabela Nobis razem z mężem od ponad 10 lat prowadzą gospodarstwo o pow. ponad 5 ha w gm. Iłża (m. Kolonia Sereczce). Są to głównie tunele i plantacja choinek. Pod folią są sadzonki ziół (ok. 30 rodzajów - bazylia, oregano, tymianek, rozmaryn, szalwia, melisa, 11 odmian mięty), poza tym 30 odmian pomidorów (czerwone, czarne, malinowe, koktajlowe, białe), ogórki, papryka, selery, pory, poziomki, truskawki i liście lawendy. Są też kwiaty wieloletnie, jak ostróżka - bylina czy aksamitki.

- *Moi rodzice hodowali kwiaty balkonowe, a dziadkowie mojego męża produkowali sadzonki. Jak widać, tradycje rodzinne są bogate i kontynuujemy to. Nigdy nie myśleliśmy o uprawie zbóż, ziemniaków itp., bo do tego typu upraw potrzebny jest duży areal. Tylko na większą skalę byłoby to opłacalne - mówi florystka z zamiłowania, a ekonomistka z wykształcenia. - Osobiście od dziecka lubiłam kwiaty, zawsze było wokół mnie dużo łąk, na których robiłam wianki. Kiedy kwitnie bez, są urodziny mojego taty, a jak jest sezon na róże gałzkowe - to imieniny cioci. Tak zawsze kojarzyłam ważne wydarzenia w rodzinie.*

Sadzonki, którym rolnicy poświęcają się zawodowo, wypełniają ich czas od wczesnej wiosny do czerwca. Wtedy jest najwięcej pracy w tunelach.

- *Obecny czas to intensywna praca przy nasadzeniach choinek (to świerk srebrny, jodła nortman, daglezyje). Żeby takie drzewko za gościło na święta w naszym domu,*

potrzeba ok. 5 lat. Wszystko zależy od tego, jak dużą chcemy mieć choinkę - dodaje pani Izabela.

Rolnicy z gm. Iłża swoich odbiorców mają głównie na bazarach w Iłży i Starachowicach, dużo klientów przyjeżdża do gospodarstwa, wiedząc, że znajdą tu nietuzinkowe warzywa, na przykład takie jak papryka czekoladowa, która ma słodki smak i intensywny kolor czy pomidory z pigmentem borówki.

- *Staramy się wynajdować i uprawiać rośliny, które nie są powszechne na rynku. One cieszą się dużo większym powodzeniem klientów, którzy są ciekawi nowości - mówi nasza gospodyni z oryginalnym podejściem do życia.*

Niesamowite kreacje

Rolnictwo to jedno. Gros czasu pani Izabeli pochłania jednak florystyka, która w ostatnim czasie robi prawdziwą furorę

za sprawą kwiatowych kreacji. Róże, liście, chryzantemy, a nawet jodła - jak się okazuje pasują nie tylko do bukietów na każdą okazję. Prowadząca od trzech lat w Starachowicach „Kwiaciarnię lawendową” florystka zasłynęła przepiękną pracą, która została zaprezentowana na wystawie w Zespole Pałacowo-Parkowym w Przeworsku.

- *Jodłowa suknia powstała specjalnie na wystawę „Ogród zi-*





mowy w Pałacu Lubomirskich” w Muzeum w Przeworsku. Inspiracją były bajki i baśnie. Tytuł pracy to „Królowa śniegu” - mówi o wystawie bożonarodzeniowej, gdzie zagościła wyjątkowa kreacja wykonana z jodły uprawianej na plantacji kwiatciarki. - Pierwsza praca była bardzo spontaniczna, bo myślałam o czymś innym. Długo chodził mi po głowie pomysł z suknią z jodły, gdyż chciałam wykorzystać własne uprawy - dodaje Iza Nobis, która nie ukrywa, że zainteresowanie florystyką powstało m.in. za sprawą prac znanego florysty Piotra Marca. - Koncepcja na jodłową suknię zrodziła się sama w mojej głowie. Nie było to łatwe zadanie, pracowałam nad tym ok. 12 godzin. Oprócz sukni były peleryna i korona, również z jodły.

To był jakże udany debiut, za którym poszły kolejne projekty. - *O sukniach kwiatowych myślałam od ub. lata, kiedy chciałam do tego wykorzystać kwiaty polne. Ale zabrakło czasu... - dodaje. - Po sukni z jodły była sesja walentynkowa - z czerwonych płatków róż. Po walentynkach zostało bardzo dużo kwiatów, które nie znalazły nabywcy. Było mi ich zwyczajnie szkoda, nie mogłam tego zmarnować. Dlatego przystąpiłam do działania. Po całej nocy pracy nie czułam w ogóle zmęczenia, przeciwnie - byłam bardzo zadowolona z siebie...*

Kolejna była sesja dla Telexpressu na deser, powstały wtedy trzy suknie - z liści, wiosenna oraz z chryzantemy gałązkowej (Pinacolada biała), które przepięknie pachną i są bardzo trwałe. Serca odbiorców podbiła niewątpliwie suknia z różą Avalanche, która ma pastelowe kolory i idealnie nadaje się na ślubny.

- *Każda kreacja kwiatowa przygotowywana jest od podstaw, wyłącznie z szablonem. Jeśli chodzi o technikę jej powstawania, to nie chcę za bardzo zdradzać szczegółów, ale ma ona oddawać charakter modelki, dla której powstaje. Jedne są bardzo subtelne, inne bardziej z pazurem - mówi florystka, dodając, że wbrew pozorom jej suknie są bardzo wygodne i można je nosić bez skrzepowania.*

Po co to wszystko? By promować florystykę i zachęcać do otaczania się kwiatami. Kwiaty są dobre na wszystko, nie tylko poprawiają nastrój (hortiterapia to psychoterapia połączona z terapią ruchową - przebywanie w ogrodzie wśród kwiatów i roślin ma bardzo pozytywny wpływ na człowieka). Kwiaty są dobre na prezent, są oryginalne i mogą mieć zastosowanie dosłownie wszędzie. Powstaje z nich także biżuteria (kolczyki, naszyjniki), z której chętnie korzystają druhnny na ślubach, państwo młodzi. Są idealne do wyrażania uczuć, o czym przekonują się za każdym razem, kiedy dostarczają kwiaty w ramach poczty kwiatowej. Starsi ludzie opowiadają przy tej okazji historie życia, za czym idą autentyczne, nieudawane emocje.

Ewelina Jamka

foto kreacji Jacek Bernaciak,
Łukasz Bocianowski

Komunijnych przyjęć czas

Maj to nie tylko majówki i rozpoczęcie sezonu grillowego. To również okres odbywających się przyjęć komunijnych. W tym roku z racji panującej pandemii zamiast w restauracjach odbywają się one w domach. Często rodzice dziecka komunijnego spotkanie przenoszą też do ogrodu. Gros osób decyduje się w tym dniu na catering, ale jest też grono, które przygotowuje wszystko samodzielnie, wykorzystując do pomocy najbliższych. Skoro babcia Zosia piecze najlepsze torty w okolicy, to dlaczego miałyby go nie zrobić dla ukochanego wnuka. Swoją „cegielkę” do przyjęcia komunijnego mogą też dołożyć: słynąca z pysznego sernika ciocia Ania i wujek Zbyszek, który jak nikt inny przygotowuje domowe wędliny, a o zrobienie sałatek możemy poprosić sąsiadkę.

Wybór menu

Dania na komunię tak naprawdę mogą być różne, bardziej lub mniej wyszukane, jednak zawsze warto wziąć pod uwagę preferencje smakowe gości, mieć na względzie obecność dzieci, a i odnotować obecność wegetarian lub alergików. O czym warto pamiętać, wybierając dania na komunię w domu? O tym, by zarówno sałatki, gorące dania główne, zupy, przystawki, jak i desery współgrały ze sobą i tworzyły spójną całość. By podkreślały uroczystość chwili, ale były dalekie zarówno od przesady, jak i prozy codzienności. Warto zdecydować się na potrawy, które są pyszne i efektowne, ale niespecjalnie absorbujące - można je nie tylko wykonać szybko, ale i wcześniej. Potem, po przyjściu z kościoła, wystarczy je tylko podgrzać czy połączyć składniki i... podać.

Zupa

Komunijny obiad warto zacząć od zupy. Doskonale sprawdzi się rosół, ale kto powiedział, że w tym dniu nie możemy podać zupy pomidorowej w eleganckiej wersji. Przecież to ulubiona zupa dzieci! W tej pozycji mile widziane są również zupy - kremy np. z zielonego groszku lub szparagów: białych bądź zielonych. Nie ryzykowałabym podania w tym dniu np. flaczków, mimo że mają wielu fanów.



Danie główne

W tej roli doskonale sprawdzi się zarówno klasyk, czyli kotlet schabowy, jak i mniej tradycyjne potrawy, takie jak: roladki z kurczaka ze szpinakiem, pierś kurczaka nadziewana warzywami lub suszonymi pomidorami i mozzarellą, pieczenie z sosem, a także łosoś lub dorsz zapiekane pod pierzynką. Tu możemy



też trochę „zaszaleć” i przygotować pieczony w piekarniku schab lub kaczkę, faszerowaną pierś z indyka lub wyborne polędwiczki wieprzowe z orzechami. Możemy wszystko wykonać dzień wcześniej, by w dniu komunii tylko je upiec.

Dla wegetarian możemy podać zapiekaną cukinię czy faszerowane pieczarki. Całość dopełni ziemniaczane purée, ryż lub zapiekane ziemniaczki. Kropką nad i będą ugotowane na parze warzywa oraz surówki.

Sałatki i surówki

Z pewnością dużym powodzeniem będą cieszyły się proste sałatki, takie jak choćby grecka, sałatka z rukoli z sosem musztardowo-miodowym, surówka z białej kapusty lub bardziej wyszukane propozycje - na przykład sałatka z grillowanym kurczakiem, ananasem i rukolą. Myślę, że efektownym pomysłem będzie podanie warstwowych sałatek w szklanych pojemniczkach, np. słoikach. Chcąc „zaszaleć” możemy je podać w kruchych „korpusach”, które pod zjedzeniem sałatki również... zjadamy.

Desery

Idąc drogą tradycyjną wybierzemy sernik, szarlotkę i makowca. Można również pomyśleć o muffinkach czy lodach - jedno i drugie uwielbiają najmłodszy. Myślę, że warto wziąć pod uwagę gust naszego komunikanta. Jeśli lubi ciasto czekoladowe, to nie może go zabraknąć. Na przyjęciu komunijnym doskonale sprawdzą się także mini deserki podane w słoiczkach bądź małych, specjalnych, jednorazowych pojemniczkach. Na „słodkim” stole mogą znaleźć się również specjalne ciasteczka w kształcie aniołka, anielskich skrzydełek lub kielicha z hostią. Pięknie zapakowane sprawdzą się również jako podziękowania dla gości.

Tort komunijny

Punktem kulminacyjnym komunijnego obiadu jest oczywiście tort. Warto zdecydować się na lekki tort śmietanowy z sezonowymi owocami - malinami, truskawkami, borówkami. Tu sprawdzi się również bezowa, elegancka Pavlova. Aktualnie na czasie są torty komunijne typu naked - dekorowane żywymi kwiatami i owocami. Nadal jednak królują „książki” czy ciasta dekorowane masą cukrową i opłatkiem z imieniem lub ze zdjęciem dziecka.



PRZYKŁADOWE MENU:

Zielony krem szparagowy**składniki:**

- 0,5 kg zielonych szparagów
- sól
- pieprz
- natka pietruszki
- 5 szklanek bulionu
- 1 serek topiony śmietankowy
- 2 łyżki kaszki manny
- jogurt naturalny (opcjonalnie)
- groszek ptysiowy

wykonanie:

Do bulionu dodaję szparagi. Gotuję do miękkości warzyw. Mięł blenderem na krem razem z natką pietruszki i serkiem. Jeśli są sztywne włókna szparagów - masę przecieram przez durszlak. Doprawiam do smaku według własnego uznania pieprzem oraz solą. Dla zagęszczenia zupy dodaję kaszkę mannę. Gotuję ok. 5 minut. Podaję z groszkiem ptysiowym lub łyżką gęstego jogurtu.

**Sałatka z selera i jabłka****składniki:**

- 2 garści rukoli
- 1 średni seler
- 1 cytryna
- 1 1/2 jabłka
- 1/2 szklanki rodzynek
- świeżo zmielony pieprz
- 2 szczypty cynamonu
- około 3-4 łyżki gęstego majonezu
- garść orzechów włoskich

wykonanie:

Jabłka obieram ze skórki i kroję w kostkę. Mieszam z połową soku z cytryny, aby nie zbrązowiły. Seler obieram i wkładam na 15 minut do wrzącej wody. Wyjmuję go i kroję w cienkie słupki, mieszam z sokiem z drugiej połowy cytryny i dodaję do jabłka. Do wrzącej wody wkładam rodzynki i odstawiam na 3 minuty. Odcedzam i dodaję do warzyw. Całość posypuję świeżo zmielonym czarnym pieprzem oraz odrobiną cynamonu. Dodaję garść rukoli, majonez, grubo posiekane i zrumienione na patelni orzechy włoskie. Mieszam i doprawiam solą. Na niej rozkładam rukolę. Na nią umieszczam gotową sałatkę i dekoruję.

**Gęsia pierś ze śliwką****składniki:**

- pierś z młodej gęsi owsianej bez kości, ze skórą (waga piersi z kością ok. 1-1,2 kg)
- 2 duże winne jabłka
- duża garść suszonej żurawiny
- suszone śliwki
- 1 pęczek świeżej szalwii
- sól

składniki marynaty:

- 2 ząbki czosnku
- 3-4 łyżki oleju
- po 1 łyżce majeranku, rozmarynu, tymianku, gałki muskatołowej i pieprzu w ziarenkach

wykonanie:

Składniki na marynatę ucieram w moździerzu. Pierś z gęsi myję i osuszam. Skórę nacinam ostrym nożem. Mięso nadziewam śliwką (nakłuwam mięso ostrym nożem, po czym wciskam w otwór kawałek śliwki), solę z obu stron, nacieram marynatą i pokrojoną szalwią. Odstawiam do lodówki najlepiej na całą noc. Przed smażeniem wyciągam mięso co najmniej godzinę wcześniej. Pierś obsmażam na suchej, rozgrzanej patelni po 2-3 minuty z każdej strony, najpierw skórą od dołu. Przekładam piersi do naczynia żaroodpornego. Obkładam kawałkami jabłek i żurawiną. Piekę mięso przez około 30 minut w 180°C. W trakcie pieczenia od czasu do czasu podlewam je wytopionym tłuszczem. Przed pokrojeniem mięso musi kilka minut „odpocząć”. Podaję z pieczonymi ziemniakami i surówką, np. z czerwonej kapusty.

**Pianka cytrynowa z truskawkami****składniki na masę cytrynową:**

- 4 jajka
- 2 galaretki cytrynowe
- 3 łyżki cukru
- otarta skórka z 1 cytryny

Składniki na masę truskawkową:

- 300 g truskawek
- 2 galaretki truskawkowe
- 4 łyżki cukru
- 2 łyżki soku z cytryny

Składniki dodatkowe:

- 200 ml śmietany kremówki
- 2 łyżki cukru
- truskawki i listki melisy do dekoracji

wykonanie:

Galaretki cytrynowe rozpuszczam w 1,5 szklanki gorącej wody. Po dokładnym rozmieszaniu studzę. Jajka ubijam z cukrem na puszystą masę. Dodaję skórkę i tężejącą galaretkę cytrynową. Rozlewam do małych słoiczek, wąskich pucharków lub literatek do około 1/3 wysokości naczynia. Odstawiam do stężenia. Truskawki kroję na kawałki. Zagotowuję z cukrem i sokiem z cytryny. Do gorącej masy wsypuję galaretki. Po rozpuszczeniu odstawiam do wystudzenia. Rozlewam na masę cytrynową - nie więcej niż do wysokości 2/3 naczynia. Odstawiam do stężenia. Przed podaniem ubijam śmietanę z cukrem, rozkładam na masę truskawkową, dekoruję świeżymi truskawkami i listkami melisy.

**Rożki z polędwicy z pastą szparagową****składniki:**

- 20 dag ugotowanych szparagów
- 1 jajko na twardo
- 7 plasterków wędzonej polędwicy
- zielenina (koperek, szczypiorek lub pietruszka)
- 2 łyżki twarożku
- majonez

wykonanie:

Jajko drobno kroję i dodaję razem z pokrojoną zieleniną do twarożku. Szparagi kroję i łączę z twarożkiem. Dodaję majonez i mieszam. Tak przygotowaną pastę nakładam na plasty polędwicy i formuję rożki. Dekoruję według uznania, układając np. na liściach sałaty.

**Komunijne ciasteczka****składniki:**

- 300 g mąki pszennej,
- 100 g cukru pudru,
- 2 żółtka,
- 250 g margaryny do pieczenia,
- 3 łyżeczki przyprawy korzennej

wykonanie:

Z podanych składników zagniatam gładkie i elastyczne ciasto. Formuję w kulę, zawijam w folię spożywczą i wkładam na godzinę do lodówki. Po tym czasie ciasto rozwałkuję na grubość ok. 0,5 cm i wycinam ciasteczka w specjalnych kształtach. Piekę w temperaturze 210 stopni około 10-12 minut. Dekoruję.



PRODUCENT SZNURÓW HUKOWYCH

ODSTRASZACZE ZWIERZINY DZIKIEJ

POL-HUNT

Najskuteczniejszy, tani odstraszcacz zwierzyny grubej. Sprawdzony od kilku lat przez wiele kół fowieckich i rolników. Posiada certyfikat CE! WZOR PRZEMYSŁOWY ZASTRZEŻONY!

www.sznury-hukowe.pl tel. 601 792 917

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobica

JAŁOWIC CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31

www.bis.poznan.pl | maglobis@poczta.onet.pl

KREDYTY DLA ROLNIKÓW POD ZASTAW ZIEMI

SKUTECZNIE POMAGAMY W RESTRUKTURYZACJI ZADŁUŻENIA

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK I KOMORNIK

Możliwy dojazd do klienta

Tel. 798-751-849

KUPIĘ KAŻDY ciągnik rolniczy

SKUP minikoparek, koparek ładowarek, wózków widłowych

tel. 694 400 305

mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ

JAŁOWICE WYSOKO CIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Z pola wzięte

Praktycznie o izbie rolniczej

Słyszając o izbie rolniczej, szybko przechodziłam do innego tematu, gdyż uważałam, że tam i tak nic nie załatwię. Chciałam się przełamać dwa lata temu, gdy mieliśmy w gryce szkody po dzikach, ale sąsiad przypomniał mi, że... „tam i tak nic nie załatwię”. Czasy jednak się zmieniają, człowiek bogaci się w doświadczenia i jest konfrontowany z coraz to nowymi problemami. Pomyślałam o tym niedawno, czytając dość skomplikowaną umowę. A było tak:

Kilka tygodni temu zgłosił się do nas przedstawiciel pewnej sieci telefonii komórkowej. Wypatrzył sobie wzniesienie, które nadawałoby się idealnie na postawienie wieży przekaźnikowej i tak się złożyło, że wzniesienie jest na naszych polach. Pierwsza rozmowa brzmiała bajecznie: potrzebują tylko ok. 120 m², płacą regularnie i dobrze, a całość na co najmniej 10 lat. Schody zaczęły się, gdy dostaliśmy umowę. Była obszerna, naszpikowana wieloma fachowymi sformułowaniami i liczbami. Przeczytałam ją do połowy i odłożyłam, ciesząc się, że muszę zająć się inną, ważniejszą sprawą. Po kilku dniach, gdy już załatwiłam wszystko co ważne, musiałam wrócić do tematu. Zaznaczone miejsca w tekście, które nie były dla mnie jasne, sprawiły, że umowa zrobiła się bardzo kolorowa. Pochyliliśmy się nad nią razem z partnerem, ale efektem było dołożenie jeszcze kilku punktów do wyjaśnienia. Z umowy zrobiła się mandala.

W międzyczasie dostałam do wyjaśnienia zagadnienie: Czy gospodarstwo o charakterze spółki może prowadzić agroturystykę? A jeśli tak, to na jakiej zasadzie? Zadanie to było mi o niebo miłsze niż mandalowa umowa, ale i tak uzyskanie odpowiedzi nie było łatwe. Telefony do ARiMR, do wydziału podatków w gminie oraz do lokalnego stowarzyszenia nie przyniosły jednoznacznej interpretacji przepisów. To właśnie wtedy pomyślałam, że nie zaszkodzi mi skontaktować się z izbą rolniczą, bo jedyne co mi grozi to to, że... „tam (i tak) nic nie załatwię”.



Z dzisiejszej perspektywy pragnę zachęcić Państwa do rewidowania swoich poglądów, a zwłaszcza tych nierewidowanych od dłuższego czasu. Dość powiedzieć, że w naszym regionalnym oddziale izby rolniczej odebrał telefon człowiek, który kompetentnie udzielił mi informacji na temat agroturystyki. Rozmawiało nam się tak dobrze, że na fali udanej komunikacji spytałam go, dlaczego wśród niektórych rolników utarła się opinia, że „tam (czyli u nich) i tak nic się nie załatwi”. Mój rozmówca spokojnym głosem wyjaśnił mi skromnie, że może to wynikać z charakteru ich pracy, która jest opiniodawczą, czyli że zgłaszającym się z problemami rolnikom udziela się opinii na dany temat, a nie wydaje decyzji. To brzmiało dla mnie logicznie i przekonująco, a hasło „opinia” otworzyło nowy temat do rozmowy.

Opowiedziałam o mojej mandalowej umowie i usłyszałam, że jak najbardziej i jak najszybciej mam ją przesłać pracującemu dla izby mecenasowi. Jak ustaliliśmy, tak zrobiliśmy. Nie minęło kilka dni, gdy w skrzynce mailowej zauważyłam odpowiedź od mecenasa. Treść maila była rzeczowa, a załącznik zawierał umowę opatrzoną wieloma zapytaniami i sugestiami pod adresem telefonii komórkowej. Umowę przesałam dalej. Najlepszym dowodem na to, że mecenas zrobił dobrą robotę jest to, że od dłuższego czasu czekamy na odpowiedź telefonii. Chyba mają teraz niezły orzech do zgryzienia i to za sprawą „tylko” opiniodawczego charakteru pracy izby rolniczej.

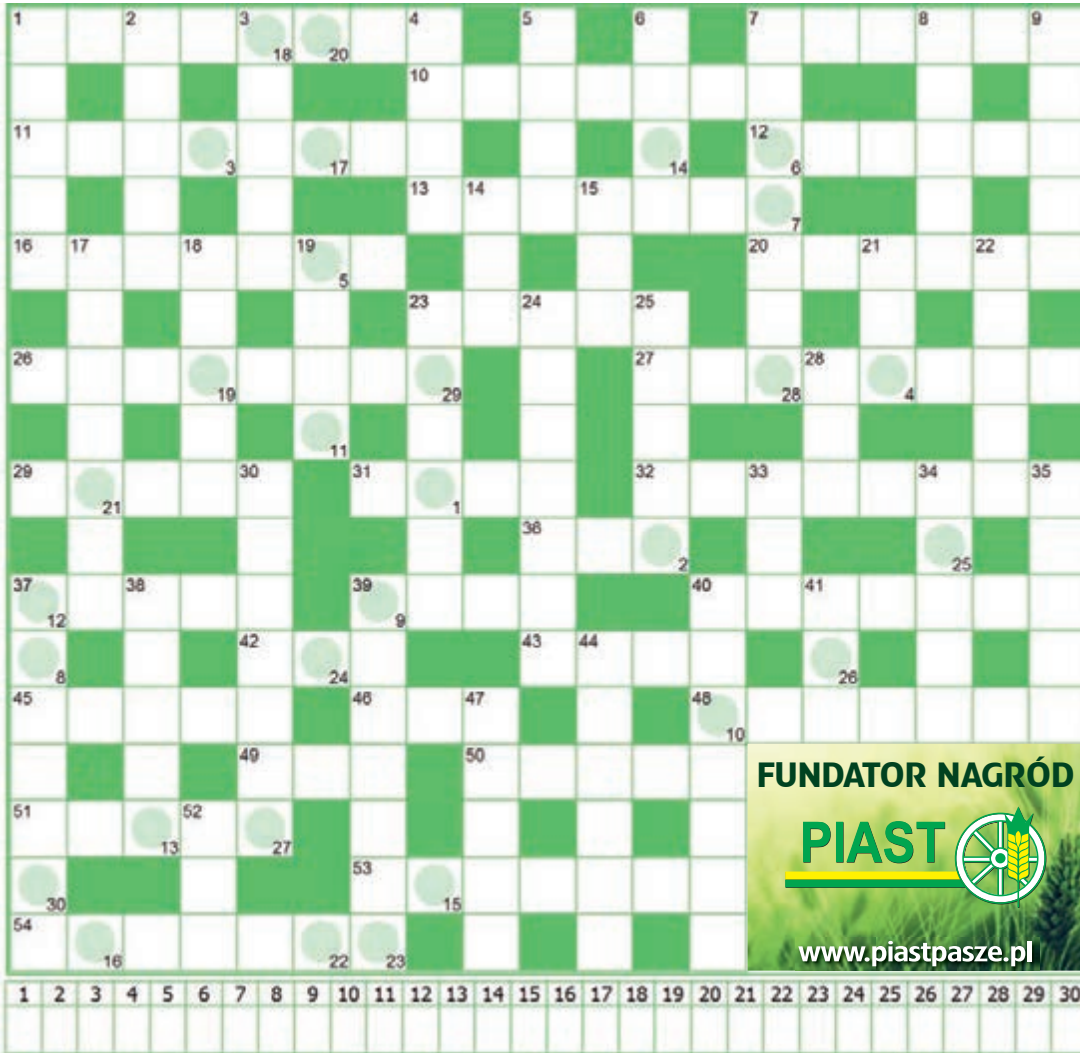
Anna Malinowski

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*

Agroline 44 710 22 96
BIURO GOSPODARCZE 604 096 414

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązania czekamy do 21.05.2021 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania 3x BLENDER



POZIOMO:

- 1) Filipińska wyspa.
- 7) Areka, żuwipalma.
- 10) Część doby.
- 11) Bywa w ręku księdza.
- 12) Oddzielane od plew.
- 13) Gatunki ryb o małej wartości użytkowej, niepożądane w hodowli ryb.
- 16) Rodzaj pomnika.
- 20) Wyciśnięte nasiona roślin oleistych, zbite i uformowane jako płaski placek.
- 23) Gromada krów.
- 26) Opętany jakąś manią.
- 27) Zdziczałe konie z prerii Ameryki Pn.; obecnie prawie wytępione.
- 29) Zagroda w oborze.
- 31) Grecka bogini wojny.
- 32) Malec z nadwagą.
- 36) Kulszowa.

- 37) Tłuszcz niedźwiedzia.
 - 39) Maszynowy - niezdrowy.
 - 40) Góralski but z jednego kawałka skóry ozdobnie wytłaczanej, wiązany rzemykami.
 - 42) Pogorelic, pianista.
 - 43) Kochanka Nerona.
 - 45) Sznur kowboja.
 - 46) Upominek.
 - 48) Pisklę ptaka domowego.
 - 49) Odchody, ekskrementy.
 - 50) Do karmienia koni.
 - 51) Marka czeskiej ciężarówki.
 - 53) Tucznik.
 - 54) Prowiant.
- PIONOWO:**
- 1) Miasto i półwysep w Chinach.
 - 2) Bolejąca bogini.
 - 3) Dowód niewinności.
 - 4) Arbuz lub maracuja.
 - 5) Element gry w tenisa.

- 6) Przemija.
- 7) Wywierany nacisk, presja.
- 8) Wielki żółt słodководny; Ameryka Pd.
- 9) Roślina strączkowa.
- 14) Przebój, szlagier.
- 15) Tytułowy bohater opowiadania S. Czyczka; młody poeta, uczestnik „Zjazdu Początkujących”.
- 17) Żona brata.
- 18) Część uprząży.
- 19) Metropolia Jemenu.
- 21) Głos wydawany przez kaczkę.
- 22) W rękach dżokeja.
- 23) Szkodnik ziemniaka.
- 24) Mieczysława Ćwiklińska.
- 25) Ostatnia litera w alfabecie greckim.
- 28) Przeszarzale: rodzaj dużej, szerokiej, gumowej misy do mycia się.

- 30) Przystrajana na Boże Narodzenie.
- 33) Kanton w Szwajcarii.
- 34) Czubek noża.
- 35) Pisklę na stawie.
- 37) Wymuszanie pod groźbą.
- 38) Złota moneta wenecka.
- 39) Nikczemność, niegodziwość.
- 40) W judo: upomnienie, udzielone przez sędziego za poważne przekroczenie przepisów.
- 41) Miasto na Węgrzech w komitacie Peszt; słynne z uprawy brzoskwiń.
- 44) Lokum dla drobiu.
- 47) Samuraj bez pana.
- 52) Nad nim Mannheim.

Rozwiązanie krzyżówki nr 4/2021

Hasło: „**PASZA Z PIASTA NAJLEPSZA NA KAŻDYM ETAPIE ŻYWIENIA**”

Laureatami zostają:

Agnieszka Bastek, Turośl
Robert Olejniczak, Trzebania
Anna Kołodziej, Cholewiana Góra

**Wielu już skorzystało.
Ty również zapewnij sobie najlepszą cenę.**



CZAS NA 3 ROBOTY

8
DO
ATRAKCYJNEGO
FINANSOWANIA
LAT

Wykorzystaj tę trójkę do pracy w swoim gospodarstwie, a wszystko: podgarnianie i odświeżanie paszy, dojenie krów, wykrywanie cichych rui i potwierdzanie cielności oraz czyszczenie i zgarnianie posadzek może być wykonywane automatycznie, abyś mógł cieszyć się życiem.

OFERTA OBEJMUJE:

- Robota udojowego DeLaval VMS V300/V310
- Robota do podgarniania paszy DeLaval OptiDuo
- Robota do rusztów DeLaval RS
- Pakiet serwisu prewencyjnego InService All-Inclusive

Znajdź nas na  DeLavalPL

www.delaval.com

Zarejestruj się – masz czas
tylko do końca maja.

www.oferta-delaval.pl

Nr 5 | MAJ 2021 r.



WIELKOPOLSKA

WIEŚCI REGIONALNE

Tadeusz Wiśniewski uprawia
jęczmień browarny na
areale ok. 40 ha. Sieje m.in.
odmianę RGT Planet

Tadeusz Wiśniewski, rolnik z miejscowości Tarnowiec w woj. wielkopolskim, prowadzi gospodarstwo rolne na areale 150 ha. Specjalizuje się m.in. w uprawie jęczmienia jarego dla browaru.

Uprawia jęczmień jary dla browaru

ciąg dalszy na s. 2

Pan Tadeusz jest doświadczonym rolnikiem. Przejął gospodarstwo ok. 40 lat temu po rodzicach. Od 1,5 roku działa wspólnie z zięciem. - *Ta współpraca układa się dobrze. Jest naprawdę owocna i myślę, że nadal taka będzie, choć zięć - z wykształcenia nauczyciel - gospodarstwa przejąć nie chce - mówi farmer.*

Wizytówka gospodarstwa

Pan Tadeusz postawił na produkcję roślinną. - *Moje gospodarstwo liczy 150 ha, w tym jest 10 ha dzierżaw. Struktura zasiewów przedstawia się następująco: rzepak ozimy - 50 ha, pszenica ozima - 60 ha i jęczmień jary browarny - 40 ha - opisuje rolnik. - Gleby przeważnie są klasy IVa, IVb - dodaje. Mówi także o tym, co robi, by utrzymać grunty w dobrej kulturze. - Hodowli nie posiadamy. Dlatego wszystka słoma jest cięta i przyorywana. Do tego dodawane są mikroelementy i pryskane jest mocznikiem. Generalnie ziemię uprawiam bez orki, jedynie pod jęczmień browarny orzę, bo sieją poplony, które trzeba utrzymać dla zazielenienia. Jeśli chodzi o poplony, to z reguły sieją peluchę i lubin - to jest dużo masy zielonej, którą przyorują - wyjaśnia gospodarz. Dodaje przy tym, że zawsze korzysta z kwalifikowanego materiału siewnego. - Innego nie używam. Dlaczego? Jestem już rolnikiem „wiekowym”, nie mam czasu się bawić w zaprawianie nasion i tym podobne. Największymi plusami korzystania z kwalifikowanego materiału siewnego są: czystość odmianowa, brak problemów ze sprzedażą*



Pan Tadeusz zainwestował w nowoczesny sprzęt

oraz wyższy plon - wylicza farmer.

- *Posiadam wszystkie maszyny, które są mi potrzebne, z kombajnem włącznie. Nie korzystam z usług innych rolników. Mam cztery ciągniki, agregaty uprawowo-siewne, siewniki, opryskiwacz - wylicza Tadeusz Wiśniewski. Rolnik otrzymał dofinansowanie unijne na rozwój gospodarstwa. - Skorzystałem z wsparcia trzykrotnie. Dzięki temu wymieniliśmy prawie cały park maszynowy - zaznacza nasz rozmówca.*

W gospodarstwie pana Tadeusza zamontowano panele fotowoltaiczne. - *One działają już drugi rok. Założyłem je na własne potrzeby, żeby mieć swój prąd - dla zasilania gospodarstwa. Chcę też ogrzewać dom własnym prądem - tłumaczy gospodarz. Czy to się kalkuluje? - Na ten moment można powiedzieć, że jestem raczej zadowolony, choć to wszystko nie jest takie proste, jak piszą w prasie czy pokazują w reklamach. Mimo wszystko nadal to jest dość drogie. Energetyka*

liczy sobie przecież wszystkie przesyły i inne opłaty z tym związane. Za energię jest jednak, tak to się potocznie mówi, zero, ale te inne opłaty, jak już mówiłem wcześniej, nadal są dość znaczne - zaznacza nasz rozmówca.

Jęczmień browarny

- *Jęczmień sieją właściwie „od zawsze” - śmieje się pan Tadeusz. Na początku był to jęczmień paszowy. - Skarmiałem nim świnię, bo kiedyś w tym gospodarstwie była też trzoda chlewna. Obecnie - właściwie już ponad 20 lat - sieją jęczmień dla browarów - opowiada farmer. Rolnik ma podpisany kontrakt ze słodownią. - Ostatnio podpisałem go nawet na dwa lata, bo taka możliwość była. Dzięki temu będzie trochę wyższa cena - tłumaczy gospodarz. Ogólnie rzecz ujmując, zdaniem naszego rozmówcy, opłaca się uprawiać jęczmień browarny. - Tak przynajmniej jest w moim przypadku (...). Jęczmień to plenna roślina. W naszym regionie sieją go, tak w ogóle, bardzo dużo - zwraca uwagę pan Tadeusz.*

Jakie odmiany warto uprawiać? - *Sieją się je przede wszystkim „pod odbiorcą”. To on, tak naprawdę, wskazuje, jaką odmianę zasieć, w momencie podpisywania kontraktu, gdyż to od tego odbiorcy bierze się nasiona do siewu, choć muszą przyznać - tak w ogóle, że jest dość duży wybór odmian browarnych - wyjaśnia rolnik. - Dziś (25 marca - przypn. red.) akurat będziemy siać odmianę RGT Planet. Jest to bardzo plenna odmiana i - co się z tym wiąże - bardzo też*

wydajna. Ona jest już drugi raz siana w moim gospodarstwie. Jej wydajność to średnio 9-10 t/ha - opowiada pan Tadeusz. - *Wpływ na taką wydajność ma, moim zdaniem, m.in. to, że sieją jęczmień po poplonach, susza więc mu nie szkodzi - dodaje. Zwraca przy tym uwagę na następującą rzecz: - Ta odmiana jest bardzo wygodna w uprawie. Jest bowiem dość oporna na choroby grzybowe. Nie trzeba jej tak mocno chronić, jak innych tego typu odmian, choć - oczywiście - bez wjazdu z opryskiwaczem na pole też się nie obędzie.*

- *Norma wysiewu RGT Planet to 350 ziaren na m². Jest on, jak to jęczmień, siany dość płytko - na głębokości 2-3 cm. Do zasiewu zaangażowałem niemiecki siewnik marki Köckerling, a ciągnię go traktor New Holland. Sieją ze średnią prędkością ok. 12 km/godz. To już, tak na marginesie, drugi taki mój zestaw. Przedtem miałem jednak siewnik trzymetrowy, teraz natomiast jest czterometrowy. On się naprawdę sprawdza, bo tu część ziemi jest dość ciężkich - mówi farmer. - Ciągnik jest wyposażony w komputer, siewnik też ma komputer. (...) To wszystko zdaje egzamin. Obsługa jest bardzo prosta. Wszystko, co potrzeba - temperaturę, prędkość - widać na monitorze. Także ścieżki widać - zaznacza gospodarz. Tegoroczne warunki do siewu, zdaniem pana Tadeusza, nie są najlepsze. - Ziemia jest za wilgotna. Termin już goni, więc trzeba siać, choć - oczywiście - byłoby lepiej, gdyby jednak ta gleba była bardziej przeschnięta - uważa rolnik.*

Marianna Kula



Ładowarka teleskopowa znacznie ułatwia pracę w gospodarstwie



Rolniku!

Nie płać za odpady!

**KUPUJĄC U NAS PRODUKTY DLA ROLNICTWA, NIE MARTWISZ SIĘ O ODPADY.
ODBIERZEMY JE OD CIEBIE BEZPŁATNIE!**

Każdy rolnik będący naszym klientem, otrzymuje dokument, upoważniający do bezpłatnego odbioru odpadów po zużyciu produktu.

Ponadto, dążymy do tego, aby w sezonie 2022 zaoferować każdemu klientowi najlepsze ceny na rynku oraz wdrożyć dystrybucje nawozów!

Zadzwoń, a zaoszczędzisz dużo czasu i pieniędzy!

JESTEŚMY DYSTRYBUTOREM ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH

W OFERCIE POSIADAMY:

- ✓ FOLIE DO SIANOKISZONKI
- ✓ SZNUREK ROLNICZY
- ✓ SIATKĘ DO BALOTÓW
- ✓ FOLIĘ NA PRYZMY
- ✓ FLIZ DO OKRYWANIA SŁOMY I WIELE INNYCH



Fabianów
ul. Przemysłowa 12
63-330 Dobrzyca

☎ 505 505 619

☎ 518 318 541

✉ zamowienia@agrojopek.pl

Aggro
JOPEK

www.agrojopek.pl

Plantatorzy produkują rozsadę

Wielu plantatorów pomidora produkuje rozsadę we własnym zakresie. - W tym roku zamierzam posadzić pomidory na areale 23 hektarów. Na jeden potrzebuję około 23-24 tysiące sadzonek - mówi jeden z plantatorów - Łukasz Rojda z gminy Miejska Górka (powiat rawicki).

Aby uzyskać duży i w miarę możliwości wczesny plon, należy zapewnić młodym roślinom optymalne warunki wzrostu i rozwoju - tłumaczy Michał Pawliczuk, kierownik biura powiatowego Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Rawiczu, który jeszcze rok temu sam był plantatorem.

W wielodoniczkach

Do przygotowania rozsady rolnicy wykorzystują tzw. wielodoniczki (paleta rozsadowa z miejscem na wiele sadzonek). - Przy ich zastosowaniu system korzeniowy pomidora jest zabezpieczony przed uszkodzeniami mechanicznymi i mimo że jest on mniejszy zwykle niż w przypadku rozsady rwanej, to zachowane są proporcje pomiędzy częścią nadziemną i podziemną - tłumaczy Michał Pawliczuk. Przyznaje, że taka rozsada jest mniej kłopotliwa w transporcie i przygotowaniu do sadzenia. Ale nie tylko. - Stosując substraty produkowane przez specjalistyczne firmy eliminuje się problem z chwastami, szkodnikami i chorobami odglebowymi - dodaje.

Ważna temperatura

Po wysiewie nasion bezpośrednio do wielodoniczek i przykryciu ich warstwą piasku czy perlitu, aż do wschodów roślin należy zapewnić im optymalną temperaturę powietrza. - Dla pomidorów do skielkowania nasion powinno to być 25-27°C. W takiej temperaturze nasiona kiełkują w ciągu 3-5 dni. Następnie temperaturę powietrza należy obniżyć do 20-22°C w dzień i 14°C w nocy. Utrzymywanie nadmiernie wysokiej temperatury - zwłaszcza w nocy powoduje zbyt intensywny wzrost części nadziemnej w stosunku do korzeni - uważa Łukasz Rojda, który uprawę pomidorów przejął po rodzicach. By obsadzić swój areal, potrzebuje ponad pół miliona sadzonek.

Bez kontaktu z glebą

Po rozłożeniu liścieni siewki warto zabezpieczyć przed chorobami zgorzelowymi. - Jeżeli podejmuje się decyzję o produkcji rozsady w wielodoniczkach, trzeba pamiętać, że nie powinny mieć one bezpośredniego kontaktu z glebą w tunelu. Powinny być oddzielone przynajmniej folią, najlepiej jednak, gdyby stały w powietrzu nie stykając się z ziemią. Wówczas system korzeniowy nie przerasta doniczki, a nadmiar wody z poszczególnych komórek może swobodnie odciekać - tłumaczy Michał Pawliczuk. Przyznaje, że dość ciekawym rozwiązaniem jest ustawianie wielodoniczek na płytach styropianu. - W ten sposób izoluje się rośliny od zimnego podłoża, co zabezpiecza je również przed przenoszeniem chorób tą drogą - twierdzi.

Produkcja rozsady trwa od 4 do 6 tygodni - w zależności od warunków. Po tym czasie zostanie posadzona na plantacji.

(HD)



Łukaszowi Rojdzie uprawa pomidorów nie jest obca „od urodzenia”. - Zajmowali się nią już moi rodzice, a ja przejąłem po nich pałeczkę. W tym roku zamierzam posadzić pomidory na areale 23 hektarów. Na jeden potrzebuję około 23-24 tysięcy sadzonek. Wszystko zależy od gatunku pomidora - mówi plantator

Na terenie powiatu rawickiego w ubiegłym roku pomidory uprawiało

32 plantatorów

na obszarze około

195 ha.

POSTAWILI OBORĘ, TERAZ REMONTUJĄ DOM DLA TURYSTÓW

Maria i Kazimierz Gościniakowie nie boją się sięgać po środki unijne. Pieniądze zainwestowali w nowoczesną oborę i maszyny. Robią wszystko, aby ich praca sprawiała im przyjemność i nie była zbyt ciężka. Teraz spełniają swoje marzenie, którym jest gospodarstwo agroturystyczne.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Maria i Kazimierz Gościniakowie od ponad trzydziestu lat pracują w swoim gospodarstwie. Mieszkają w Kościelcu - Kolonii (gmina Mycielin, powiat kaliski). Ziemię odziedziczyli po rodzicach pani Marii, która jest jedynaczką. - *Wtedy to było takie normalne, że ktoś zostaje z rodzicami. A, że ja nie mam rodzeństwa, to wybór był oczywisty. Ale bardzo lubię tę pracę, lubię wieś* - podkreśla pani Maria. Ukończyła też szkołę rolniczą. Natomiast pan Kazimierz wprawdzie pochodzi z rodziny rolniczej, ale nie przypuszczał, że też będzie rolnikiem. - *Mam inne wykształcenie, jestem elektrykiem, kierowcą ciężarówki. Pracowałem też w Poznaniu, a pochodzę z Witaszyc* - opowiada.

Małżeństwo zaczynało od dwóch krów, dwóch jałówek, kilku świń i 9 hektarów. - *Ko-*



Maria i Kazimierz Gościniakowie sięgnęli po unijne pieniądze i wybudowali nowoczesną oborę, w której mają 50 sztuk bydła

— OGŁOSZENIA —

TERAZ DOSTĘPNY W WORKACH



CENA PROMOCYJNA

5⁹⁹

złoty
worek 40 l



wypróbuj
Terrawit

100% NATURALNY

środek wspomagający uprawę ROŚLIN

zgo-jarocin.pl/terravit

lejne 9 ha dokupiliśmy - opowiada pani Maria. Praca nie była łatwa. - W moich rodzinnych stronach ziemia jest bardzo dobrej jakości, II-III klasy. A tu prawie same pisaki i lasy. Ale powoli, powoli rozwijaliśmy produkcję - podkreśla pan Kazimierz. Obecnie posiadają 30 hektarów, w tym kilka hektarów to dzierżawa. - Na szczęście pola mamy blisko domu i w jednym kawalku. To bardzo ułatwia nam pracę i zmniejsza koszty związane z dojazdem - wyjaśnia pan Kazimierz. Uprawiają kukurydzę i zboża na kiszonkę. - Wszystko robimy pod krowy - mówią. Pierwszy zbiór zbóż odbywa się na początku czerwca. - Jednego roku w poplonie zasialiśmy słonecznik i się udało. Może aż takich wartości odżywczych nie ma, ale uzyskaliśmy wysoki plon. Dwa lata temu zasialiśmy w poplonie kukurydzę, która szybko wegetuje. Ale nie boimy się nowości - podkreślają. Łąki zajmują około 10 hektarów. - Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych plonów wystarcza, jednak w dwóch poprzednich latach ze względu na suszę byliśmy zmuszeni dokupić paszy dla bydła - wspominają.

Nie będą powiększać stada

Rolnicy hodują krowy mleczne. Łącznie mają 50 sztuk, w tym 40 sztuk dojnych. Nie planują powiększenia stada. - Niestety, w Polsce nie wszystkie rasy, które są sprowadzone z zagranicy się sprawdzają. Częściej chorują lub ulegają kontuzjom. Nasze polskie były lepsze, mocniejsze i wraca się do rodzimych ras - mówi pan Kazimierz. Dodaje, że teraz panuje trend, aby zwierzęta wyprowadzać z obór,

żeby pasły się na dworze. - Ale to są koszty i czas - zaznaczają. Rocznie sprzedają 280 tysięcy litrów mleka. Jedna sztuka daje od 6,5 tysiąca do 7 tysięcy litrów.

Lubią nowości i ułatwiają sobie pracę

Małżeństwo Gościniaków nie boi się sięgać po środki unijne. Pierwsze pieniądze, jakie otrzymali, były na dofinansowanie do zakupu ziemi. Później ubiegali się o wsparcie na nowe technologie. Dostali pieniądze na budowę nowoczesnej obory. Prace zaczęły się w 2010 roku. - A obora służy nam już 8 lat - cieszy się pan Kazimierz. Podkreśla, że obiekt jest bardzo nowoczesny - beściółkowy na rusztach. Odchody zwierząt wpadają do zbiorników, które są pod krowami. Przed dostaniem się do szamba, które jest na zewnątrz obory, dochodzi do ich rozdrobnienia przy użyciu miksera. - Na szambo też dostaliśmy dofinansowanie - podkreśla pani Maria. Posiadają również wóz asenizacyjny. Wtedy na pola wędruje jedynie gnojowica. - Brzydkie zapach wydziela się tylko w trakcie wywozu - mówi pan Kazimierz. Zaznacza, że gdyby na wsiach były biogazownie, to brzydkich zapachów w ogóle by nie było. - Gdyby to nie były olbrzymie koszty, to byśmy taką biogazownię postawili - twierdzi rolnik.

Dzięki wyposażeniu obory udój też jest bardzo wygodny. Dojenie 40 sztuk trwa zaledwie godzinę. - Robimy to na cztery aparaty. Planujemy dołożyć jeszcze dwa, żeby praca szybciej szła i generowała mniejsze koszty. Napraw-



Małżeństwo kupuje nowoczesne maszyny, aby ułatwić sobie pracę

dę teraz to jest wygoda - mówią. Pracę każdego dnia zaczynają o godz. 7.00. - Pracujemy razem. Ale dzielimy się obowiązkami. Mąż zajmuje się maszynami, a ja zwierzętami, tzn. pilnuję terminów wyścień, zasuszania czy szczepień - informuje pani Maria. Pan Kazimierz dba o czystość w oborze. - Dzięki urządzeniom, które posiadamy, obsługa gospodarstwa jest dużo lżejsza - nie kryją zadowolenia.

Pieniądze na zakup ziemi czy budowę obory to nie jedyny pieniądze, jakie wpłynęły do budżetu domowego państwa Gościniaków z Unii Europejskiej. Zakupili też maszyny rolnicze. - Żeby nie środki unijne, to byśmy tego wszystkiego nie mieli. No i nie byłoby tak wygodnie. A my lubimy nowości i zawsze chcieliśmy się rozwijać - podkreślają małżonkowie. Zakupili najpotrzebniejsze maszyny m.in.: ciągnik 120 KM, prasę zwijającą, owijkarkę samozaladowniczą, tura czy kosiarkę.

Dumni z dzieci

Państwo Gościniakowie mają troje dzieci. Są bardzo z nich dumni. Syn Dominik jest lekarzem weterynarii. - I oczywiście czuwa nad zdrowiem stada - zaznaczają. Córka Kamila mieszka we Wrocławiu i jest pedagogiem. Najmłodsza - Karolina - jest podleśniczym i pracuje w Lasach

Państwowych. I to ona ma przejąć gospodarstwo.

Pani Maria spełnia marzenie i czeka na turystów

Marzeniem pani Marii jest przyjmowanie gości w gospodarstwie agroturystycznym. Swoje marzenie już realizuje. Wspólnie z mężem remontują dom, który kiedyś kupili. - Na razie zrobiliśmy kapitalny remont, ściany są ocieplone, drzwi i okna wymienione. Musimy jeszcze wymienić dach i wyposażać pokoje i kuchnię - mówi pani Maria. Planuje, że pierwszych gości będzie mogła już przywitać przyszlą wiosną. - Oczywiście też ubiegaliśmy się o środki unijne. Skorzystaliśmy z programu na termomodernizację budynków i wymianę urządzeń grzewczych - mówią.

Domek dla gości znajduje się w urokliwej części Kościelca-Kolonii. Wypoczywających przed upałem ochroni las, w którym są grzyby. Z kolei wieczorem można rozpalić ognisko, piec kiełbasę i słuchać świerszczy. Natomiast rano gości budzić będzie rechot zab. Jeśli wstaną, będą mogli podziwiać mgłę nad pobliskim stawem. - Będzie to miejsce dla osób, które chcą choć na chwilę zatrzymać czas i zapomnieć o ruchliwych ulicach. Już nie mogą się doczekać pierwszych gości - wyznaje ze wzruszeniem pani Maria.



Marzeniem pani Marii jest przyjmowanie gości. To z myślą o nich remontuje dom, w którym poprowadzi agroturystykę

PIACH-TRANS

www.piach-trans.com.pl

Oferujemy kruszywa sortowane:

- piasek 0-2 mm
- frakcja 2-8 mm
- frakcja 8-16 mm
- frakcja 16-32 mm



ŻWIROWNIA PIACH-TRANS
STUDZIANNA, 63-810 Borek Wlkp.

tel. 606 22 44 77

120 macior i 200 hektarów pod miastem

Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Rolnicy uzyskują prosięta od 120 macior. W tej chwili przychówek prosiąt i warchlaków liczy 600 sztuk. Rocznie na sprzedaż trafia 3500 tuczników.

Pojawiłem się w gospodarstwie nieco wcześniej, co pozwoliło mi zaobserwować, jak duży ruch tu panuje. Na podwórzu parkowały auta przedstawicieli handlowych firm sprzedających sprzęt, zajechał właśnie samochód kurierski z oczekiwaną przesyłką, a wkrótce pojawił się też bus z firmy zaopatrującej rolnictwo. Za chlewniami pracowała z kolei ekipa montująca specjalistyczny zbiornik.

Skorzystałem z okazji i po zaglądałem, gdzie można było. Widać, że gospodarze stawiają na nowoczesny sprzęt.

Gospodarstwo, które bracia Jakub i Rafał prowadzą wspólnie z rodzicami - Beatą i Maciejem Schepplerami, swoje początki miało cztery pokolenia wstecz. - *Mój dziadek gospodarzył tu na czterech hektarach* - wyjaśnia pan Maciej. - *Po nim gospodarstwo przejął mój ojciec i powiększył je do 40 hektarów. Z czasem gospodarstwo rozrosło się i teraz uprawiamy ponad 200 hektarów.*

Pan Maciej twierdzi, że nie musiał martwić się o następców. Z trojga dzieci, to właśnie synowie zdecydowali się na wspólną pracę. Najpierw Rafał (27 l), który ukończył technikum mechanizacji rolnictwa, a po nim młodszy o rok Jakub, który zdobył zawód mechanika i kilka lat pracował przy naprawie samochodów ciężarowych. Ma też uprawnienia operatora koparek. Swoje wykształcenie zawodowe uzupełnił średnim o profilu rolniczym. W gospodarstwie bracia podzieliли się zadaniami. - *Ja jestem od techniki, a brat od produkcji* - mówi Jakub. - *Moje doświadczenie za-*



Jakub (z lewej) i Rafał Schepplerowie gospodarzą wraz z rodzicami na ponad dwustu hektarach

wodowe pozwala mi samodzielnie naprawiać sprzęt, którym dysponujemy.

Młodszy z braci dokonuje również oprysków, ale - jak sam podkreśla - pod czujnym okiem taty.

- *Jakub jest już zaręczony, więc wkrótce powinna w gospodarstwie pojawić się synowa i - mam nadzieję - następcy* - śmieje się pan Maciej. Niepoślednią rolę w gospodarstwie odgrywa pani Beata, mama młodych rolników, która ma na głowie pokaźne obowiązki domowe, a dodatkowo pomaga mężowi i synom w gromadzeniu i porządkowaniu dokumentacji.

A tej z roku na rok przybywa.

POSTAWILI NA TUCZ TRZODY

Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Rolnicy uzyskują prosięta od 120 macior. W tej chwili przychówek prosiąt i warchlaków liczy 600 sztuk. Rocznie na sprzedaż trafia 3500 tuczników. Połowa obsady zwierząt przebywa w pomieszczeniach ściółkowych, druga zaś w technologii rusztowej. Zaglądamy do chlewni. Panuje w nich porządek i ład. Charakterystyczny zapach czuć dopiero

w środku. - *Musimy pamiętać, że funkcjonujemy prawie w mieście i zawsze komuś obecność hodowli będzie przeszkadzała* - mówi Rafał. - *Problemy z tym związane nie są nam obce* - dodaje.

Tak duże stado wymaga obfitego zaopatrzenia w pasze. Do jej przygotowania wykorzystują całą produkcję roślinną w gospodarstwie, muszą też pewną część zbóż dokupić. Przy wjeździe do gospodarstwa widoczne są olbrzymie silosy zbożowe.

- *Paszę dla trzody produkujemy sami, uzupełniając ją koncentratami* - wyjaśnia Jakub. - *Pola obsiewamy jęczmieniem i pszenżytem, trochę pszenicą. Kukurydzę siejemy z przeznaczeniem na suszenie i do produkcji pasz. Płodozmianem jest głównie rzepak.*

Na wyposażeniu gospodarstwa posiadają kombajn zbożowy i wszelkie niezbędne maszyny i agregaty uprawowe. Wszystkie prace wykonują sami, korzystając także z wsparcia jednego zatrudnionego pracownika.

- *Nasi rodzice i my sami doświadczyliśmy każdego dnia sytuacji, że musimy być i agronomem, weterynarzem, i ślusarzem, przedsiębiorcą, księgowym i - oczywiście - kierownikiem, który musi zaplanować kiedy, co i jak zrobić?* - mówią bracia. Zwracają przy okazji uwagę na problem środków ochrony roślin. - *Co roku ma miejsce znoszenie dobrych i sprawdzonych przez lata zapraw i środków, czego nie doświadczają rolnicy np. za wschodnią granicą. Efekt jest taki, że musimy zastosować środki dodatkowo dwa lub trzy razy, ponieważ zawartość substancji czynnej w nowym, zastępczym produkcie jest dużo słabsza, jednak cena podobna do tego poprzedniego. Ale przemysł chemiczny pracuje pełną*



fot. J.R. Schapielewicz

NOWOCZESNOŚĆ NA KAŻDYM KROKU

Zaglądamy do pomieszczeń warsztatowych. Wśród pięciu ciągników jest też leciwy Ursus C-360. - *Ten sprzęt zawsze się przydaje w gospodarstwie - mówi wesoło Jakub. - W najbliższej przyszłości chcielibyśmy dokończyć modernizację pozostałych chlewni. Zrealizowaliśmy w latach 2019-2020 ważne dla gospodarstwa inwestycje, czyli budowę zbiornika naziemnego do gnojowicy o pojemności 1500 m³ ze stacjonarnym mikserem. Dokonaliśmy w tym też czasie wymiany parku maszyn: siewnika zbożowego, opryskiwacza, rozsiewacza do nawozów, doposażenia ciągnika głównego oraz pomocniczego w GPS do automatycznego prowadzenia równoległego oraz sterowania nowymi maszynami - wyliczają. - Przed nami zakup drugiego głównego ciągnika oraz wymiana beczki asenizacyjnej.*

Ich ponad dwustuhektarowe gospodarstwo położone jest na terenie dwóch gmin: Gniezna i Kiszkowa. Do najbardziej odległych gruntów mają do pokona-

nia blisko 15 km. Przez ich ziemie wyznaczono przebieg krajowej S5 i z tego tytułu utracili osiem hektarów. Na szczęście dojazd do pól położonych po drugiej stronie „krajówki” nie wymaga pokonywania dużych odległości, ponieważ droga ta krzyżuje się w pobliżu z drogą wojewódzką. - *Można powiedzieć, że mamy szczęście, ponieważ te tzw. „slimaki” są nad naszymi polami - mówi Jakub. Zarówno pan Maciej, jak i jego synowie, rozważają powiększenie gospodarstwa, ale zasoby w gminie są niewielkie, w dodatku rozdrobione. - Kiedyś udało się nam kupić kilka hektarów w jednym kawałku, ale musieliśmy je nabyć wraz z zabudowaniami - wyjaśnia Rafał. - Przeglądamy na bieżąco pojawiające się ogłoszenia o sprzedaży lub wystawieniu na przetarg gruntów, ale coraz trudniej dokonywać zakupów - dodaje Jakub. - Ceny gruntów rolnych są i tak już wysokie i wciąż rosną. Trudno się zdecydować na zakup odległego i niewielkiego kawałka, przy którym próby czasu nie wytrzymuje rachunek ekonomicz-*

parą - dodają z przekąsem bracia.

Zapytani o problemy, na jakie jeszcze napotykają, mówią, że dziś obserwuje się brak chętnych i dobrze wykwalifikowanych pracowników, gotowych podjąć pracę w nowoczesnym gospodarstwie.

To, co najbardziej im przeszkadza w planowaniu swojej przyszłości, to odwieczny w rolnictwie brak stabilizacji. - *Marzy się nam, żebyśmy mieli gwarancję cen na nasze produkty co najmniej na pół roku - mówi Jakub. - Teraz*

sytuacja przypomina trochę loterię, w której najczęściej rolnicy są tymi przegranymi. My musimy planować na co najmniej jeden cykl uprawowy lub chowu, a nie mamy nigdy pewności co do cen nawozów, środków ochrony roślin i - co najważniejsze - efektu naszej hodowli, która wymaga ciągłego inwestowania.

Bracia są żywo zainteresowani powstaniem grupy producenckiej. Odbyły się już spotkania i wkrótce należy spodziewać się formalnego utworzenia takiej grupy.

— OGŁOSZENIA —

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

de heus **RATAJCZAK** **KRAJEWICE 33**
powering progress **63-800 GOSTYŃ**

Twój Partner
w żywieniu zwierząt

TOMASZ - 512 020 776
TOBIASZ - 508 444 204
SKLEP PASZOWY - 531 753 852

Oferujemy pasze dla bydła,
trzody, drobiu, psów.
Wysładki granulowane,
młóto browarniane,
Śruty: rzepakowa,
sojowa, kukurydza

Folia do sianokiszonki

Wysokość - 50 cm
Długość - 1800 m
Grubość - 0,025 μ

Wysokość - 75 cm
Długość - 1500 m
Grubość - 0,025 μ

**Autoryzowany
dealer
maszyn Kubota**

Kubota

Powiat poznański,
gnieźnieński
tel. 695-925-363

Powiat obornicki, szamotuński,
czarnkowsko-trzcianecki
tel. 603-658-565

Powiat średzki, wrzesiński
tel. 505-496-801

Serwis - (61)871-57-01, Części - 603-346-565

SPRZEDAŻ - CZĘŚCI - SERWIS

Agroma
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej

ny. Trzeba pamiętać, że nie mamy realnego wpływu na ceny naszych produktów, a inwestycji nie da się zaplanować z dnia na dzień. Przy tym areale i ewentualnym jego powiększeniu bracia nie mogą sobie pozwolić na ryzykowne eksperymenty. - Dlatego nasze zainteresowania kierujemy w stronę wysokiej jakości i niezawodnego sprzętu - wyjaśnia Jakub. - Nasz wynik finansowy także od tego zależy, a ja nie chciałbym wiecznie tkwić w warsztacie naprawczym. (A propos sprzętu i techniki, to Jakub z łatwością operuje dronem i miałem okazję otrzymać zdjęcia ich gospodarstwa „z lotu ptaka”).

NIE ŻAŁUJĄ SWOJEJ DECYZJI

- Gdyby mnie ktoś zapytał, czy powtórzyłbym swoje życie, gdybym miał taką okazję, to zdecydowanie mówię: tak. Ponownie zdobyłbym zawód mechanika, bo dzięki temu mogłem pracować w mechanice samochodów ciężarowych, a doświadczenie to jest mi teraz po-



W cyklu zamkniętym produkują 3500 tuczników rocznie

mocne i niezbędne przy obsłudze serwisowej naszych nowoczesnych ciągników. Ponownie też zdobyłbym zawód rolnika, aby wiedzieć więcej, niż to czego nauczyłem się pracując w gospodarstwie - mówi Jakub. Słowa brata potwierdza także w odniesieniu do siebie Rafał. - Zdecydowanie wybrałbym zawód technika mechanizacji rolnictwa.

Wbrew pozorom dość często udaje im się wypocząć, choć są to trzy-czterodniowe epizody. Potrafią sobie zor-

ganizować dwa, trzy, niekiedy cztery razy w roku krótkie wypadki wypoczynkowe. - W ubiegłym roku odwiedziłem w marcu Zakopane, We wrześniu udało się wybrać do czeskiej Pragi, a w okresie letnim do nadmorskiego Pobierowa - wylicza Jakub. Jego marzeniem jest zimowy wyjazd na narty w Alpy, bo ostatni raz miał okazję spędzić krótkie narciarskie wakacje trzy lata temu.

Franciszek Szklennik

PIEKARY - wieś położona w gminie Gniezno, sąsiadująca z osiedlem o tej samej nazwie, które jest częścią miasta. W przeszłości była własnością klasztoru klarysek w Gnieźnie. Nazwa miejscowości pochodzi prawdopodobnie od służebności folwarku, którym zawiadywały klaryski. Był tu młyn i wypiekano chleb.

Wieś zamieszkuje obecnie ok. 530 osób, z czego tylko niewielką część stanowią rolnicy. Bliskość Gniezna powoduje, że funkcjonuje tu kilkadziesiąt podmiotów gospodarczych, niekoniecznie związanych z rolnictwem i przetwórstwem. W tej części gminy krzyżują się dwie ważne drogi: krajowa S5 i wojewódzka nr 197. Nie ma tu szkoły, ale do dyspozycji mieszkańców jest świetlica wiejska z zagospodarowanym terenem wokół niej (boisko piłkarskie i kort tenisowy). W sołectwie funkcjonuje ok. 50 gospodarstw rolnych. Można powiedzieć, że gospodarstwo Scheppelerów znajduje się niemal na terenie Gniezna, bo do jego granic ma niespełna 2 kilometry. Obok płynie niewielka rzeka Wrześnica, prawy dopływ Warty.

— OGŁOSZENIA —

NAWOZY

BOGATA OFERTA

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

NOWOŚCI

DESKA TARASOWA

SECO®
Kompozyty Drewna

DESKA DOSTĘPNA OD RĘKI

ODWIEDŹ NASZE ŚLADY SZEROKI WYBÓR

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądkki, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

**PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
Piła i Konin czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00**

FORD KUGA



PRZYJEMNOŚĆ JAZDY KOMFORT UŻYTKOWANIA

JUŻ OD **899 PLN** NETTO/MIES.*
W FORD WYNAJEM

0%
WPLATY WŁASNEJ



auto
grupalis

Auto Grupa Lis
62-860 Opatówek, ul. Rogatka 20c
(62) 7619790, www.autogrupalis.pl

*Podmiotem zawierającym umowy leasingu jest ALD Automotive Polska sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Kalkulację raty wynajmu długoterminowego Ford Super Easy w Ford Wynajem sporządził dla Forda Kuga Titanium 1.5 EcoBoost 150 KM, M6, FWD w oparciu o opłatę wstępną 0%, okres leasingu 36 miesięcy oraz całkowity limit przebiegu 45 tys. km. Propozycja wynajmu adresowana jest wyłącznie do przedsiębiorców i nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Ford Wynajem jest nazwą handlową, pod którą ALD Automotive Polska sp. z o.o. oferuje swoje usługi w sieci dealerskiej Ford. Ford jest zarejestrowanym znakiem towarowym na rzecz Ford Motor Company, a ALD Automotive Polska sp. z o.o. jest uprawniona do korzystania ze znaku na podstawie licencji.

Średnie zużycie paliwa i emisja CO₂ określone na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (Światowa zharmonizowana procedura badań pojazdów lekkich) dla Forda Kuga 1.5 EcoBoost 150 KM, M6, FWD. Euro 6.2: 6.6-6.8 l/100 km; 149-154 g/km. Na zdjęciu Ford Kuga ST-Line z wyposażeniem opcjonalnym.

Stres cieplny u zwierząt - jak rozpoznać i jak zwalczać

Nieprawidłowy mikroklimat często powoduje stres cieplny - jedno z największych wyzwań, z którymi borykają się hodowcy na całym świecie.

TEKST ■ Anna Wodzińska, Robert Szulc

Pod pojęciem dobrostanu określa się taki system hodowli zwierząt, który w maksymalnym zakresie zaspokaja ich potrzeby życiowe i gwarantuje dobre samopoczucie. Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt uważa, że zwierzę posiada prawidłowy dobrostan, jeśli jest zdrowe, trzymane w odpowiednich warunkach oraz dobrze odżywione. Zadaniem hodowcy jest zatem stworzenie w budynkach inwentarskich odpowiednich warunków mikroklimatycznych, które mają zapewnić zwierzętom właściwy komfort bytowania. Mikroklimat kształtowany jest przez wiele czynników, do których zaliczamy oświetlenie, temperaturę, wilgotność, a także prawidłową wymianę powietrza.

Stres cieplny

Temperatura otoczenia, w której żywy organizm czuje się najlepiej to tzw. „strefa komfortu cieplnego”. Przebywając w optymalnym środowisku organizm nie wkłada wysiłku w ogrzanie lub chłodzenie, chętniej pobiera paszę, a także dobrze przyrasta i łatwo odchowuje potomstwo. Dla osobników różnych gatunków strefa ta jest różna i uzależniona jest od wieku i od tzw. temperatury odczuwalnej, a mianowicie prędkości ruchu wiatru i wilgotności. Dla przykładu strefa komfortu cieplnego dla trzody chlewnej to temperatura 13-20 °C, dla krów 8 - 16°C, natomiast człowiek doskonale czuje się w przedziale temperaturowym 20-24°C. Przekroczenie warunków komfortu cieplnego, skutkujące uruchomieniem wie-



Trawa na dachu chlewni to dobra izolacja

lu mechanizmów mających na celu pozbycie się nadmiaru ciepła oraz ograniczenie skutków niekorzystnego działania wysokiej temperatury, nazywamy stresem cieplnym.

Wymagania wobec trzody chlewnej

Przyglądając się zwierzętom inwentarskim zauważamy, że to świny są najbardziej wrażliwe na działanie zarówno niskich, jak i wysokich temperatur. Termoregulację organizmu (gdy osobniki są już dorosłe) utrudnia gruba warstwa podskórna tłuszczu, a także posiadanie małej ilości gruczołów potowych. Uniemożliwia to regulowanie temperatury poprzez pocenie się, a jedynym sposobem pozbycia się nadmiaru ciepła jest ziajanie. Stres cieplny u świń objawia się szybszym oddechem, nerwowością, ospałością zwierząt i zmniejszeniem aktywności ruchowej. Cechą charakte-

rystyczną jest również nadmierne oddawanie moczu, a często i gorączka. Zwierzęta szukają miejsc nienasłonecznionych i chętnie przebywają w miejscu dopływu świeżego powietrza. Okres upałów to prawdziwy koszmar dla hodowców. Wzrost temperatury w chlewni stanowi olbrzymi problem, a zapewnienie odpo-

wiedniego mikroklimatu jest dużym wyzwaniem dla rolników. Stres cieplny u świń zmniejsza przepływ krwi w macicy oraz skraca okres rui. U macior pogarsza jakość komórek jajowych oraz zaburza prawidłowy rozwój zarodków, natomiast u knurów pogarsza się jakość nasienia. Takie konsekwencje mogą obniżyć

— OGŁOSZENIA —

INSEKT2.pl

ŚMIERĆ SZKODNIKOM!

Pozbądź się owadów i gryzoni

Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

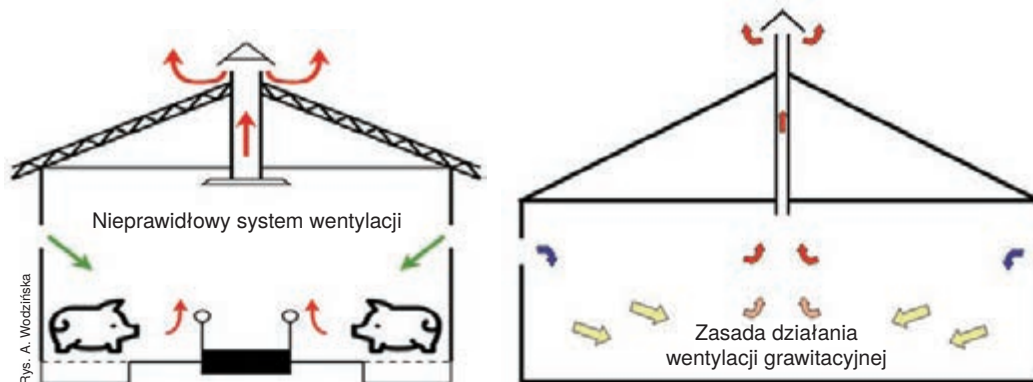
Skutecznie zwalczamy: muchy, komary, mrówki, osy, szerszenie, kleszcze, myszy i inne

666 467 706, 501 636 449 biuro@insekt2.pl

rozród, który jest podstawowym mechanizmem warunkującym produktywność w stadach trzody chlewnej, a co za tym idzie dobrych wyników produkcyjnych i zapewnienia zwierzętom dobrostanu.

Ponieważ wraz ze wzrostem temperatury rośnie zapotrzebowanie na płyny, pierwszym i najprostszym krokiem dla ograniczenia stresu cieplnego jest zapewnienie zwierzętom nieograniczonego dostępu do wody. Zimna woda wspomaga chłodzenie organizmu. W celu obniżenia stresu cieplnego często wykorzystuje się witaminę C, którą dodaje się do paszy lub wody, ponieważ chroni zwierzęta przed spadkiem odporności oraz wzrostem temperatury ciała, jednocześnie zwiększając pobieranie paszy i stymulując wzrost zwierząt. Często działaniem jest dodawanie kolejnej witaminy, tj. witaminy E, która wpływa korzystnie na gospodarkę wodną organizmu. Poziomą wodę w komórkach reguluje też betaina, zazwyczaj podawana lochom karmiącym. Podczas nadmiernego ciepła świnię zaczynają dyszeć, co ma wpływ na zmianę pH w żołądku, a w konsekwencji na problemy metaboliczne, które możemy zniwelować stosując zeolit sodowy.

Podczas wysokich temperatur należy zadbać o odpowiednie żywienie zwierząt. W okresie letnim wzrasta zapotrzebowanie na składniki mineralne, dlatego ich dawkę trzeba odpowiednio uzupełnić. Do paszy należy dodać składniki stymulujące apetyt np. wyciągi ziołowe, probiotyki czy zakwaszacze.



Kolejnym elementem wpływającym na temperaturę w chlewni jest zagęszczenie w kojach. Zbyt duża ilość osobników, to spore utrudnienie w oddawaniu ciepła, dlatego warto przerzedzić wygrodzenia.

Chłodzenie zwierząt to nie jedyny sposób na zniwelowanie stresu cieplnego. Sposobami na jego obniżenie jest schłodzenie pomieszczeń inwentarskich. Jednym z rozwiązań jest zmniejszenie nasłonecznienia, które bezpośrednio wpada do wnętrza budynku. Możemy tego dokonać przez zacielenie i przysłanianie okien, a także ich zamalowywanie. Doskonałym patentem na zacielenie budynku jest sadzenie drzew wzdłuż ściany z oknami, natomiast obsadzenie dachu trawnikiem daje świetną izolację termiczną budynku, gdyż latem chłodzi, a zimą zapewnia dodatkową izolację cieplną.

Bardzo skutecznym sposobem zapobiegania stresowi cieplnemu jest zwiększona wentylacja chlewni. Jak wiemy, wentylacja jest to proces polegający na wymianie zużytego powietrza wewnątrz chlewni i zastąpienie go świeżym z zewnątrz. Rozróżnia się dwa podstawowe systemy

wentylacyjne - naturalne (grawitacyjne) i wymuszone (mechaniczne). Aby uzyskać prawidłowy ruch powietrza, czyli sprawny wentylację w chlewni, otwory wlotowe i wentylatory muszą być rozmieszczone równomiernie, a ich liczba musi być dostosowana do liczby świń w budynku. Jednak trzeba pamiętać, żeby w okresie np. zimowym - z kolei nie przechłodzić zwierząt złym rozwiązaniem wentylacji - taką sytuację przedstawiono na rys. powyżej. Natomiast na drugim rysunku powyżej zaprezentowano ogólnie zasadę działania wentylacji naturalnej. Oprócz tego dużą rolę odgrywa również rodzaj podłoga dla zwierząt. Tak jak małe prosięta wymagają ciepła i przez to ruszta stosuje się z tworzyw sztucznych, tak dla dorosłych osobników zalecane są ruszta betonowe, z tego powodu, iż beton ma naturalną właściwość "chłodzenia".

Wysoką temperaturę w chlewni można obniżyć o kilka stopni, stosując zamglawienia. Dysze zraszające najczęściej montuje się nad wlotami powietrza, co powoduje że powietrze wpadające do budynku jest natychmiast ochładzane. Takie ro-

wiązanie daje wiele korzyści, m. in.: natychmiastowe obniżenie temperatury w pomieszczeniu, łatwą kontrolę nad wilgotnością, a także gwarantuje równomierną temperaturę wewnątrz budynku. Jednak ma swoje wady - zwiększenie wilgoci. Zatem w takim przypadku ściółka w kojcu stanowi bardzo dobry "pochłaniacz" wilgoci.

Bydło mleczne ma dobrą termoregulację

Analogicznie jak w przypadku trzody chlewnej, do stresu cieplnego u bydła dochodzi w momencie dłuższego utrzymania wysokich temperatur i wysokich wilgotności powietrza, w których przebywają. Należy zaznaczyć, że bydło mleczne dobrze znosi różne warunki mikroklimatyczne, zwłaszcza w oborach wolnostanowiskowych, a optymalną temperaturą dla krów, jest zakres od 12 do 18°C, jednak potrafią znosić temperatury rzędu od -10°C do +25°C. Dzieje się tak dlatego, że zwierzęta te posiadają dobrą termoregulację ciała. Krowy nie znoszą jednak przeciągów, dlatego niezwykle ważne jest za-



pewnie im miejsca zacisznego i zaduszonego zabezpieczającego i zwierzęta, i ściółkę przez zawilgoceniem podczas deszczu lub śniegu. Nie oznacza to jednak, że krowy wytrzymają wszystkie panujące warunki. Wysokie letnie temperatury jednak nie są szczególnie lubiane przez krowy. Często wywołują u nich stres cieplny, którego skutkiem jest zmniejszenie produkcji mleka. Dzieje się tak dlatego, że krowy, aby zmniejszyć produkcję ciepła, ograniczają lub całkowicie zaprzestają pobierania paszy, co obniża intensywność pracy zwierzęcia. Dla zachęcenia zwierząt do spożywania posiłków należy podawać pokarm świeży i nieprzeżwany, ponieważ jest smaczniejszy, a dzięki temu zwierzęta mają lepszy apetyt. W upalne dni, by ograniczyć stres cieplny, ważne są pory podawania paszy. Korzystne jest podawanie jej wczesnym rankiem lub późnym wieczorem, gdy temperatura powietrza jest znacznie niższa. Zazwyczaj pierwszymi objawa-

mi stresu cieplnego są ospałość, nadmierne wydzielanie śliny czy nadmierna potliwość. Wzrost temperatury krwi powoduje, że zwierzę zaczyna się pocić, wydając z organizmu cenne elektrolity, dlatego korzystnym rozwiązaniem jest stosowanie dodatków paszowych zawierających antyoksydanty, np. witaminę E, sód, potas czy selen. Należy również pamiętać o dostępie do lizawek solnych, a to z kolei idzie w parze z zapewnieniem stałego dostępu do wody pitnej. Należy pamiętać, że na wyprodukowanie litra mleka krowa potrzebuje trzy litry wody. Ponieważ w upalne dni zwierzę potrafi wypocić nawet ok 30 litrów wody, a do tego dochodzi strata, która związana jest z oddawaniem mleka, codzienne zapotrzebowanie krowy na wodę wzrasta do 150 l, przy założeniu dobowej wydajności na poziomie 30 l.

Skuteczną metodą na poprawienie mikroklimatu wewnątrz budynku inwentarskiego jest również zainstalowanie zraszaczy. Rozpylanie bezpośrednio nad zwierzętami wody zwiększa wilgotność powietrza, która obniża się wraz ze wzrostem temperatury. Jednak montowanie zraszaczy powinno być bezwzględnie połączone z instalowaniem wentylatorów, zadaniem których jest stała regulacja wilgotności i temperatury. Ważną funkcją wentylatorów jest usuwanie nadmiaru pary wodnej, toksycznych gazów oraz zapyleń i drobnoustrojów chorobotwórczych. Ważnym czynnikiem jest ruch i prędkość powietrza w budynkach. System wentylacyjny w oborach powinien zapobiegać wysokiej wilgotności zimą i upałom latem, a zwiększenie prędkości powietrza w ciepłe dni bardzo korzystnie działa z uwagi na chłodzenie powierzchni ciała zwierząt. System tzw. mieszaczy lub wentylatorów ma za zadanie usunąć parę wodną i zużyte ciepło powietrze.

Podobnie jak w przypadku trzody chlewnej ilość osobników w przegrodach ma zasadnicze znaczenie w odczuwaniu temperatury. Przegrody w oborach wolnostanowiskowych powinny



Wentylacja dojarni - pomaga ludziom i zwierzętom

być na tyle otwarte, aby umożliwić przepływ powietrza między krowami.

Organizm zwierzęcia, który walczy z niedogodnymi temperaturami, podświadomie wyłącza układy, które nie są niezbędne do funkcjonowania i przeżycia. Zaliczamy do tego układ rozrodczy. Zbyt wysoka temperatura wpływa na zaburzenie pracy hormonów odpowiedzialnych za dojrzewanie pęcherzyków jajnikowych i owulację. Obserwujemy zwiększony odsetek cichych rui, co w konsekwencji skutkuje niższą zapłodnialnością. Poza tym każdy hodowca z wieloletnim doświadczeniem przyzna, że narażenie bydła mlecznego na przebywanie w warunkach podwyższonej temperatury - a za taką uważa się ok 27-28°C - bardzo często prowadzi do gwałtownego zmniejszenia sekrecji mleka w gruczole mlecznym, ale również może prowadzić do mastitis - czyli zapalenia wymienia. Ponowne wyprowadzenie krowy z tego stanu jest długotrwałe i kosztowne.

Jak widzimy, stres cieplny u krow w dużym stopniu prowadzi do znacznych strat finansowych, spowodowanych spadkiem produkcji mleka, przyrostu natural-

nego, a nawet leczenia weterynaryjnego. Dlatego, kierując się zasadą, że lepiej zapobiegać niż leczyć, należy wprowadzić w gospodarstwie kilka zmian i udogodnień, by poprawić warunki środowiskowe. Niestety często są one pracochłonne, a także kosztowne.

Zapewnienie zwierzętom optymalnych warunków bytowania, by czuły się komfortowo, a co za tym idzie produkcja dawała zysk, nie jest takie łatwe. Jednak w dzisiejszych czasach z pomocą rolnikowi i hodowcy przychodzi nauka, komputeryzacja oraz technika urządzeń wentylujących, chłodzących i zraszających. Umożliwia to płynną regulację parametrów mikroklimatycznych w chlewni czy oborze w zależności od warunków zewnętrznych. Korzystając z dobrodziejstw techniki unikniemy stresu cieplnego, który może zakończyć się dla zwierząt bardzo poważnymi schorzeniami, a nawet śmiercią, natomiast dla hodowcy poważnymi konsekwencjami finansowymi. ■

— OGŁOSZENIE —

Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniki
tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

— OGŁOSZENIE —

SPRZEDAŻ CIELĄT DORPOL
● 63-210 Żerków, Stęgosz 5
● 783 530 623, 531 108 063

Coraz większe zainteresowanie roślinami egzotycznymi!

Od pewnego czasu rośliny egzotyczne stają się bardzo modnym elementem zdobiącym nasze ogrody, tarasy i balkony. Zmieniające się warunki klimatyczne z przewagą coraz cieplejszych dni również wpływają na zainteresowanie tą grupą roślin.

Rośliny egzotyczne sprowadzane są do Polski z różnych regionów świata. Jednym z takich krajów jest Hiszpania. Kraina niezwykle malownicza, która zachwyca turystów piękną i bujną roślinnością. Ta wyjątkowa flora w postaci różnych gatunków palm, juk, drzew cytrusowych, drzew oliwnych, strelcji, oleandrów, różnokolorowych krzewów bugenwilli i wielu, wielu innych egzotycznych roślin tak bardzo zainteresowała Adama Streubela z Krotoszyna (Wielkopolska), że postanowił takie rośliny sprowadzać do Polski. Dlaczego wybór padł na Hiszpanię? - *Hiszpania jest mi o tyle bliska, że od wielu lat prowadzę tam różne interesy i znam ten kraj, kulturę oraz panujące zwyczaje. Mam znajomych, z którymi rozmawiam na różne tematy i podczas jednej z rozmów wpadliśmy na pomysł sprowadzania do Polski roślin egzotycznych.* Pan Adam przeprowadził analizę rynku pod kątem roślin i wiosną ubiegłego roku podjął decyzję, aby rozpocząć import do Polski. - *Zacząłem wiosną, przywożąc małe palemki, a jesienią zarzykowałem z dużymi palmami i stwierdziłem, że i te małe, i te duże cieszą się sporym zainteresowaniem. Pandemia ograniczyła wyjazdy zagraniczne, a ludzie pragną mieć u siebie coś oryginalnego, coś co daje namiastkę wyjazdów do ciepłych krajów. Do tego w Polsce zaczęły powstawać na większą skalę ogrody zimowe. A skoro mamy ogród zimowy, to warto byłoby coś ciekawego tam wstawić. To nie będzie na pewno thuja, bo ona nie pasuje do takich przeszklonych powierzchni, ale palma w takiej szklanej konstrukcji wygląda ciekawie - twierdzi pan Adam. Czy te egzotyczne rośliny radzą sobie w naszym klimacie? - *Wiele z tych palm, które proponuję klientom, jest na tyle mrozoodpornych, że wytrzymują**



Adam Streubel

spadki temperatury nawet do -20°C. Oczywiście nie możemy zostawić ich na dworze bez zabezpieczenia, ponieważ zimy bywają w Polsce różne. Ale jeśli owiniemy roślinę spiralnie kablem elektrycznym i na to założymy włókninę, która zatrzyma ciepło i przepuści powietrze, nie tworząc szczelnej kapsuły, to palma przetrzyma. Będzie odpowiednio zabezpieczona przez okres zimny i poradzi sobie przy zimowych spadkach temperatury. Inaczej wygląda sytuacja z bananowcami, strelcją, bugenwillą i cytrusami. Te rośliny są wrażliwe i absolutnie nie możemy zostawić ich na zewnątrz na okres zimowy. Musimy je bezapelacyj-

nie przenieść do pomieszczeń - twierdzi rozmówca. Warto zaznaczyć, że wszystkie rośliny przywożone do Polski posiadają wymagane paszporty. Jest to potwierdzenie, że materiał roślinny został skontrolowany i jest zdrowy, czyli wolny od chorób i szkodników.

Umawiając się z panem Adamem na rozmowę, nie przypuszczałam, że trafię na moment dostawy roślin. Kiedy plac przed domem zapełniał się różnymi gatunkami palm, cytrusów, strelcji, drzew oliwnych i innych roślin egzotycznych, wydawało mi się, że naprawdę jestem w jakimś

śródmorskim kraju. Mój zachwyt był jeszcze większy, kiedy poczułam zapachy kwitnących krzewów pomarańczy i cytryn. Coś niesamowitego! Kolekcja powiększała się, a ja coraz bardziej zachwycałam się. Kiedy pan Adam logistycznie wszystko rozplanował, zaczęliśmy naszą rozmowę o tych niezwykłych roślinach. - *Proponuję różne gatunki palm. To jest na przykład Trachycarpus Fortunei inaczej szorstkowiec. To palma, która poradzi sobie ze spadkiem temperatur do -18°C i z upałem. W okresie zimowym wymaga zabezpieczenia włókniną i kablem grzewczym, o czym*



Żona i córka pana Adama razem z nim wyjeżdżają do Hiszpanii i wybierają ciekawe rośliny egzotyczne



wspominałem wcześniej. Jeśli uprawiamy ją w donicy, musimy przenieść do pomieszczenia. Polecam ją początkującym pasjonatom. Ma włochaty pień i wachlarzowate liście. Bardzo ciekawą palmą jest *Washingtonia filifera*, czyli waszyngtonia nitkowata. Ta palma wykształca grubą kłodzinę z widocznymi częściami dawnych liści, które tworzą ciekawy wzór. Ma duże i jasnozielone liście, które na krawędziach pokryte są zwisającymi włóknami. Warto również zainteresować się karłatką (*Chamaerops Humilis*), która jest jedną z najbardziej mrozoodpornych gatunków - informuje właściciel. Kiedy zdecydujemy się na którąś z polecanych przez pana Adama palm i postanowimy posadzić ją bezpośrednio w gruncie, co musimy wiedzieć i na co zwrócić uwagę? Dla palm istotne jest miejsce. Warto wybrać w ogrodzie osłonięte od wiatru z przepuszczalną i żyzną glebą oraz neutralnym pH. Na dno wykopanego dołu wysypujemy warstwę drenażu, dzięki czemu korzenie rośliny nie będą narażone na zbyt dużą wilgoć. Najlepiej palmy posadzić w ogrodzie wiosną, aby zdążyły dobrze się ukorzenić. - *Bardzo wytrzymałą rośliną jest Yucca Rostrata, która radzi sobie z ekstremalnymi upałami i suszą oraz z dużymi mrozami. Ładnie wygląda w ogrodach przydomowych, ale ciekawie też prezentuje się w ogrodach zimowych. Inną ciekawą rośliną jest Cycas revoluta czyli Sagowiec odwinięty. Sagowiec ten ma kłodzinę imitującą pień i pióropusz liści na*

szczytce. Jest długowieczny i cechuje się powolnym wzrostem - twierdzi mój rozmówca. Bardzo ładnie w kolekcji roślin egzotycznych prezentują się drzewka pomarańczowe. Kuszą owocami oraz słodkim i intensywnym zapachem, który ma właściwości antydepresyjne. - *Drzewka pomarańczy, mandarynek i cytryn w naszym klimacie nie mogą być sadzone bezpośrednio do gruntu. Są to rośliny wrażliwe na niskie temperatury. Latem można je wystawić do ogrodu lub na taras, ale wraz z jesennym ochłodzeniem trzeba je wnieść do domu lub innego pomieszczenia gospodarczego - dodaje mieszkaniec Krotoszyna. Symbolem basenu Morza Śródziemnego są gaje oliwne, w których rosną oliwki europejskie. Również te rośliny poleca pan Adam. Zainteresowani mogą stać się posiadaczami młodych, kilkuletnich krzewów oliwnych lub kilkudziesięcioletnich pięknie uformowanych drzew. Specyficznie ukształtowany pień w szaropopielatej kolorystyce przyciągnął moją uwagę. Decydując się na jedno takie drzewo do ogrodu, dodajemy mu niezwyklej oryginalności. - *Oliwki w naturalnych warunkach mają płytko osadzone korzenie i są narażone na uszkodzenia. Jest to roślina użytkowa najdłużej uprawiana przez człowieka, wymagająca nawadniania, ale też bardzo efektowna dzięki kolorystyce pnia i kwiatom - twierdzi właściciel. Hiszpania wielu osobom kojarzy się z rośliną o nazwie bugenwilla. - *Bugenwilla w Hiszpanii***

rośnie w formie krzewów lub ozdobnych pnączy, które pokrywają fasady budynków. To roślina ciepłolubna pochodząca z Tajlandii, obsypana dużą ilością delikatnych kwiatów w kolorze różowym, czerwonym, fioletowym lub pomarańczowym. Ja polecam buge-

nwillę multicolor czyli miks kolorów, gdzie na jednym drzewku mamy zaszczepione 3 - 4 kolory. Wygląda naprawdę zjawiskowo - opowiada przedsiębiorca.

Praca połączona z pasją to wspólne dzieło pana Adama, jego żony i córki. Razem wyjeżdżają do Hiszpanii i razem wybierają ciekawe rośliny egzotyczne.

Pan Adam jest dobrym obserwatorem i potrafi wyciągnąć trafne wnioski z każdej sytuacji. Jest zadowolony, że grono osób zainteresowanych roślinami egzotycznymi powiększa się, a klienci sami podpowiadają, co chcieliby u siebie uprawiać i czym byliby zainteresowani. Pokonując trasę około 6000 km w tę i tamtą stronę między Polską a Hiszpanią, spełnia ich marzenia! Lubi podnosić poprzeczkę. To co dla wielu osób jest niemożliwe, panu Adamowi Streubelowi z Krotoszyna dodaje „powera” do kolejnych działań!

Dorota Piękna-Paterczyk

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIE —



Netcom
FOTOWOLTAIKA

📍 63-840 Krobia
ul. Powstańców Wlkp. 6
☎ 602 356 303
✉ kontakt@netcom.com.pl
🌐 www.netcom.com.pl

Fotowoltaika dla rolnika
Darmowa energia ze słońca
Zamontuj instalację fotowoltaiczną i obniż rachunki za prąd do minimum.

🌱 Komponenty
najwyższej jakości

🕒 25 lat gwarancji
wydajności

👨‍🔧 Finansowanie,
Certyfikowani instalatorzy